

CHWIŁA

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych

Redakcja i Administracja ul. Podwale 3, I. p. Konto P. K. O. 142.254.

Kantor ogłoszeń, presumeraty i pojedynczej sprzedaży: Pasaż Hausmana 3, I. p. — Tel. 28-16.

Redakcja: 322. Administracja: 27-68.

Kabryński postowa placówka rynek.

Cena egzemplarza 20 groszy.

PRENUMERATA: Miesięczna we Lwowie 5 zł, zamiejsc. 5-50, zagranicą 6 zł

CENA OGŁOSZEŃ. Taryfa w złotych: Wyjątkowo ogłoszenia za wiersz jednostopni. 15 gr., zadziarskie i nekrologia za wiersz dwustopni. 40 gr., komuniści i wiadomości polityczne 55 gr., w tabelki i przed krenitą 70 gr., ogłoszenia na pierwszej stronie 80 gr., gratulacje i zawiadomienia sąsiedzkie i ślubne za wiersz 10 gr., najwięcej 10 wierszy 6 zł. Drobne ogłoszenia za słowo: 10 gr., matrymonialne 12 gr., dla osób poszukujących 6 gr., listy drukami podwójnie. Cała stronica ostatnia 300 zł. 20 stronicy ostatnia 150 zł. Cała stronica pierwsza pod nagłówkiem 200 zł. Ogłoszenia zagraniczne o 25 procent drożej.

Na święta sprzedaje tylko odsprzedającym:

Smalec ameryk. świeży „Armur” i „Swift” w skrzyn. po 25 kg. netto	po Zł. 2.95
Orzechy włoskie praw. rumuńskie nowe najlepsze w workach po 50 kg	po Zł. 2.95
Śliwki kalifor. największe nowe 80/40 ki w skrzyn. po 25 kg. netto	po Zł. 2.40
Morzele kalifor. najlepsze nowe jasne w skrzyn. po 12½ kg. netto	po Zł. 8.50
Gruszkki kalifor. najlepsze nowe jasne w skrzyn. po 12½ kg. netto	po Zł. 8.00

Firma „BRAZYLIJA” Lwów, Pasaż Hausmana 7, telefon 41—70.

Rokowania polsko-lit. już się rozpoczęły.

MIN. ZALESKI W KRÓLEWCU.

WTLWC. 30. 3. (AW). Waldemaras wyjechał do Królewca w d. 29. km. o godz. 4-tę popołudniu. Ekskierci niestety pozostał w Kownie i będą wezwani do Królewca w razie potrzeby. Waldemaras w wywiadzie z prasą powiedział prasę wyraził przypuszczenie, że w Królewcu zabawi najwyżej dwa dni, gdyż tylko dwa dni przetrzymać tam one min. Zaleski.

WARSZAWA. 31. 3. (Tel. wł. „Chwila”). Wczoraj rano przybyła do Królewca delegacja polska z min. Zaleskim na czele. W pierwszych rozmowach ustalono, że specjalna komisja opracuje regulamin obrad konferencji w ciągu dwóch godzin.

Pierwsze posiedzenie konferencji odbyło się o godz. 4 popok. Było ono jawne, wobec tego przysłuchiwali mu się przedstawiciele prasy, której zagraniczni reprezentanci bardzo licznie zjechali się do Królewca.

KL. 30. 3. (AW). Klajpedzkie stery gospodarcze pokładają wielkie nadzieje w rokowaniach polsko-litewskich, spodziewając się, że wymiana towarów między Polską i Litwą ożywi ruch portowy Klajpedy oraz przemysł i handel (głównie drzewny) po uruchomieniu spławu na Niemnie.

Konferencja min. Zaleskiego z Waldemarasem.

KRÓLEWIEC. 30. 3. (PAT.). Minister spraw zagr. Zaleski udał się dzisiaj o godz. 11 przedp. do premiera litewskiego Waldemarasa, z którym odbył półgodzinna konferencję. Wkrótce potem premier Waldemaras rewizytował min. Zaleskiego. W toku obu wizyt ustalono zwołanie mieszanej komisji polsko-litew-

skiej celem ustalenia regulaminu obrad. Do komisji tej wchodzić ze strony Polski: poseł polski w Berlinie Olszowski, wiceprezes delegacji polskiej oraz nacelnik wydziału min. spr. zagr. Kołowski, ze strony litewskiej poseł litewski w Berlinie Sidziukauskas oraz nacelnik wydziału w litewskim ministerstwie spr. zagr. Zaunius.

W sprawie nadmiernych wymiarów podatku obrot.

INTEREWENTOWALI W CZORAJ POSŁOWIE ŻYDOWSCY U MINISTRA SKARBU CZECHOWICZA

WARSZAWA. 31. 3. (Tel. wł. „Chwila”). Posłowie Dr. Reich, Dr. Resmarin i Eisenstein interwentoowali wczoraj z min. skarbu Czechowicze w sprawie wyszkich wymiarów podatku obrotowego, nakładanych na kupców lwowskich, jak również w sprawie ukonstytuowania komisji szacunkowych w

różnych miejscowościach Małopolski wschodniej. Na konferencji tej ustalone zostały wytyczne i sposoby zarządzenia, przyczem sprawy te musiały być — wedle zapewnienia min. Czechowicza — załatwione w najbliższych dniach.

Demonstracje komunistyczne w Pradze.

PRAGA. 30. 3. (PAT.). Celem zaprotestowania przeciwko nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu socjalnym oraz zamianowaniu swego opozycyjnego stanowiska wobec rządu, zwołała partja socjalistyczna i komunistyczna demonstracyjne zebranie. Mimo zakazu policji rozpoczęły się zbieranie na rynku staromiejskim, gdzie znajdują się gmachy poselskie, tłumy, które mimo rozpraszania przez silne oddziały policji, do-

sięły liczyć 8.000 osób. Mimo wielokrotnych usiłowań policji, zebranych tłumów rozpruszyć się nie dało. Po wygłoszeniu kilku przemówień i odpowiadaniu czerwonego sztandaru, oraz młodzieży, tłumy ruszyły w demonstracyjnym pochodzie. Próbę zgromadzenia był naogół spokojny. Policja aresztowała kilku demonstrantów. Popołudniowe wydania socjalistycznych i komunistycznych dzienników ukłły kontiskacie

Krwawa bóika w Reichstagu.

BERLIN. 30. 3. (AW). Wczorajsze posiedzenie Reichstagu zakończyło się burzliwą awanturą i krwawą bóiką pomiędzy posłami socjalistycznymi i komunistycznymi. Gdy przedstawiciel frakcji socjalistycznej poseł Landenberg poruszył w swoim przemówieniu

stów, że socjaliści wolał ich ataki i obelgi niż niebezpieczeństwo przemian, socjaliści pod wodzą posła Landenberga rzucili się ku mowcy socjalistycznemu. Na stopniach trybuny doszło do śmiałej bóiki na plebsie pomiędzy komunistami a grupą posłów socjalistycznych, która wyzwała na pomoc swego mowcy. Kilku posłów po-

ZNANA ZE SOLIDNOŚCI FIRMA

M. FADENHECHT

LWÓW, WRONOWSKA 14.

poleca: cement portlandzki z fabryk polskich po oryginalnych genach i NA GODNYCH WARUNKACH.

Obu stronach zostało pokazanych do krwi. Jeden z posłów komunistycznych rzucił na mowę kalmarską który rozbil się o trybunę oburzając swoją zawziętością stenografów. Przewodniczący przerwał posiedzenie, odwołując obrady do piątku

DOMYSŁY.

WARSZAWA. 31. 3. (Tel. wł. „Chwila”). Przebieg onegdajszej wizyty marszałka Daszyńskiego w Belwedrze u prom. Piłsudskiego nie został podany do wiadomości publicznej. Skutek tego jest taki, że jest on przedstawiany w najróżnorodny sposób. Podczas gdy „Kurier Warszawski” stwierdza, że mówiono wtedy o konkordancie z Rzymem a „Rzeczpospolita” pisał, że stosunek Sejmowi, do „Rządu nie był wogóle poruszony, to inne znowu pisma komunikują, iż marsz. Piłsudski miał oświadczyć, że pragnie zachować stanowisko obserwacyjnego wobec Sejmowi. Przesłano tego marsz. Piłsudski miał zwrócić p. Daszyńskiemu uwagę na spóźnioną wizytę, złożoną przez tego ostatniego. Prezydentowi Rypkiewicz, przyczem p. Daszyński miał się podobno zasłaniać postanowieniami regulaminu sejmowego, że przed ukonstytuowaniem się całego prezydium Sejmu nie można składać takiej wizyty.

Koła zbliżone do osoby marszałka Daszyńskiego oświadcza, że ani jedna z cytowanych wiadomości nie pokrywa się z faktycznym przebiegiem rozmowy.

O ZBADANIE NADUŻYĆ WYBORCZYCH.

WARSZAWA. 31. 3. (Tel. wł. „Chwila”). Klub PPS zgłosił do łaski marszałkowskiej wniosek o wywołanie nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania nadużyć wyborczych.

WARSZAWA. 31. 3. (Tel. wł. „Chwila”). Posłowie żydowscy z Kongresówki zgłosili wczoraj wniosek do łaski marszałkowskiej w sprawie nadużyć wyborczych, jakie miały miejsce w ubiegłej kampanji wyborczej w całym szeregu miast b. zaboru rosyjskiego, i na terenie kresowym.

PODPIĘTA KANTOROWICZA

DLACZEGO ZWYKLUJE DOLAR?

WARSZAWA. 31. 3. (Tel. wł. „Chwila”). Na giełdzie warszawskiej w ostatnich dniach kurs dolara wykazał zwyczaj o kilka punktów. Bank Polski w wyjaśnieniach nadsyłanych prasie w następujący sposób przedstawia tę zwyczaj: Kurs dolara — co jest zjawiskiem stałym — wykazuje w Polsce w okresach przedwyborczych małą zwyczaj, a po upływie świąt wraca do normalnych granic. Zjawisko to należy tłumaczyć tem, że w okresie przedwyborczym napływa z Ameryki zwiększona ilość złocien bankowych nadawanych przez emigrantów polskich dla wypłaty rodzinom swoim w Polsce. Złocenia te opiewają zwykle na efektywne dolary i wówczas daje się zauważyć większy popyt na dolary przez banki, co powoduje owe przedwyborcze wahania kursu dolara.

Stoniem
ERA
f. 43-28.
A

ESTYNSKIE
ZORZĘDNE
BA PO ZY-
PIĄTKU. —
WŁASNYM

I CERY
HOWY
RA.

Rotter-
wko 3 przy
kórzy za-
ojankami,
skiej. Rabin
dy”.

ynnej służ
rzyjcy z
nych, —
wiadectwa
mniej do-

chczas z
podstawie
kórzy w
25 rok
wego po-
ien prze-
lipca na-
1. czer-
nie z do-
go zakła-
ze pro-
zywistym

25
rabinie
im do
kończą

niowie w
ją otrzy-
go roku
22 lata.
noga, t. j.
wo, t. j.
na ukon-
e samo
e, ozna-
nóżczenia
poboro-
właściwą
ogólnej,

iet weks-
— z. sk-
ny przez
ranciszka

i prawne
nie będzie
4128

WI
o za wy-
z sa na-
roboby.
WE.

Nasz stosunek do rządu.

Przemówienie senatora dra Schreibera

wy ogłoszone na posiedzeniu Senatu z dnia 31 marca.

Dla klubu, w którego imieniu mam zaszczyt przemawiać, sprawa uchwalenia prowizorium budżetowego ma dwójakie znaczenie: ma znaczenie ściśle rzeczowe i znaczenie polityczne. Ze stanowiska ściśle rzeczowego uchwalenie prowizorium budżetowego, a zatem danie możliwości Rządowi prowadzenia gospodarki państwowej w drodze legalnej bez uciekania się do nadzwyczajnych dróg, uważamy za konieczność państwową i jako za taką będziemy za prowizorium budżetowym głosowali. Będziemy za tem prowizorium głosować, jako za koniecznością państwową, mimo, iż mamy bardzo znaczne i ważne wątpliwości dwójakiej zasadniczej natury. Mamy przede wszystkim wątpliwości prawno-konstytucyjnej natury. Prawo budżetowe jest najważniejszym prawem parlamentaryzmu, prawo kontroli gospodarki państwowej należy do podstawowych praw Izby ustawodawczej. Uchwalenie więc prowizorium budżetowego na podstawie preliminarza budżetowego dopiero co przedłożonego, którego Izby ustawodawczej jeszcze nie miały sposobności poznać, a tem mniej nad nim się zastanowić, budzi bardzo poważne wątpliwości natury prawno-konstytucyjnej. A jeszcze ważniejsze są wątpliwości natury gospodarczej. Mamy bardzo poważne wątpliwości, czy budżet, przedstawiający się w cyfrze, podanej przez Rząd w prowizorium budżetowym, nie jest zbyt wygórowanym, czy odpowiada on rzeczywistym siłom społeczeństwa.

CO SIĘ ZMIENIŁO.

Wiemy o tem, że w kołach rządowych, a może także i w innych kołach, panuje znaczny optymizm co do stosunków gospodarczych. Ten optymizm bezwzględny jest w pewnej mierze uzasadniony. Prawdą jest, że mamy silną walutę, prawdą jest, że stan finansowy Państwa jest pomyślny, o wiele lepszy, aniżeli był dawniej, ale zdaje mi się, że w tych momentach jeszcze nie wyczerpuje się stan gospodarki Państwa. W innych kierunkach nie można widzieć tej pomyślności. Wiemy o tem, że szerokie warstwy ludności, a między niemi także i ta warstwa, którą ja mam zaszczyt reprezentować, żyją w bardzo wielkiem ubóstwie, nie mają żadnego dobrobytu. Także pod względem kredytowym są wielkie trudności, dla naszej ludności prawie że niema kredytu państwowego, jest brak pieniędzy i wogóle brak dobrobytu.

OBOSIECZNA BRON.

Zdaje mi się, że p. Minister Skarbu powinien gruntownie się nad tem zastanowić, czy ma słusność, jeżeli twierdzi, że wysoki dochód Państwo zawdzięcza wyłącznie konjunkturze. Bez kwestji konjunktura przyczynia się do pomnożenia dochodów Państwa, ale to znowu nie wyczerpuje wszystkiego. Mam wrażenie i z tem wrażeniem dzieli się z szerokimi warstwami ludności, że dużo, bardzo dużo przyczyniła się do tego znana sruha podatkowa. Sruha podatkowa, Wysoki Sejmie, jest, wydaje mi się, obosieczna bron. Ona sprawia to, że na chwilę wydostaje się pewne większe dochody dla Państwa, ale ona bardzo łatwo przyczyniła się do zniszczenia warstwatów pracy, a także może pozbawić Skarb Państwa źródła dochodu.

MIZERJA PODATKOWA.

Mam wrażenie i mam nawet wiadomości, że w niektórych urzędach skarbowych i w niektórych Izbach skarbowych sądzą, że jedynym i wyłącznym obowiązkiem urzędów skarbowych jest silne naciskanie sruhy podatkowej, zwłaszcza w ostatnich czasach ma-

my takie wiadomości z Okregu Izby Skarbowej we Lwowie. Pozwolilim sobie na Komisji Skarbowej dzisiaj rano, zwrócić uwagę Pana Ministra Skarbu na stosunki tam panujące. Ludność jest zaniepokojona i wzburzona praktykami tam panującymi. Nie odbiegnę od prawdy, gdy powiem, że podobne stosunki są i w innych Izbach skarbowych. Dlatego nie dobrze jest hawic się w zbyt optymizm i sądzić, że konjunktura jest tak wspaniała. Należy owszem także i drugą stronę medalu widzieć i wyciągnąć konsekwencje odpowiednie. Także wątpliwości natury prawno-konstytucyjnej i gospodarczej mamy odnośnie do obecnego prowizorium budżetowego, ale wspominałem już o tem, że uważamy prowizorium budżetowe za konieczność państwową i dlatego będziemy za niem głosowali.

CZEKAMY NA CZYNY.

Co do drugiej strony sprawy, mianowicie politycznej, to zвычайnie przy dyskusjach budżetowych wyraża się także stosunek do Rządu. Wysoki Senacie. Zdaje mi się, że nie zdradzę żadnej tajemnicy, jeśli powiem, że klub, który mam zaszczyt reprezentować wraz z całą ludnością żydowską w Państwie od maja 1926 r. ustosunkował się pozytywnie do nowego regimu, ustosunkował się pozytywnie dlatego, że stosunki w Polsce były już tak duszne, tak trudno było oddychać w Polsce, że spodziewaliśmy się oczyszczenia atmosfery po nowym regimie; spodziewaliśmy się radykalnej zmiany stosunków i z największą chęcią przyjęliśmy do wiadomości mocne, godne prawdziwego męża stanu słowa, wypowiedziane z tej oto trybuny przez ówczesnego premiera, a obecnie Wicepremiera p. Bartla, słowa, które świadczyły o wielkim zrozumieniu stanu rzeczy, które powiedziały całemu światu, że Rząd uznaje antysemityzm gospodarczy za szkodliwy dla Państwa. Bylibyśmy niesprawiedliwi, gdybyśmy nie uznali, że od tego czasu nastąpiła pewna zmiana na lepsze, ale dziś stoimy wobec faktu, że od tego czasu od tych rozumnych, bardzo rozumnych słów nie nastąpiły niestety żadne czyny. My czekamy na te czyny.

A JEST BARDZO DUZO DO ZROBIENIA.

Wspomnę tylko o tem, że dziś jeszcze po tylu latach istnienia niepodległej Polski, jeszcze mają moc ograniczenia carskie dla ludności żydowskiej. Wspomnę tylko o tem, że dziś jeszcze nie uregulowana sprawa odroczytnki niedzielnego. Zdaje mi się, że nie jest w interesie Państwa, ażeby ludność trzymilionowa postawić przed alternatywą: albo świętować 2 dni w tygodniu, to znaczy zniszczyć swoją egzystencję materialną, albo złamać przepisy religijne. To nie jest w interesie Państwa, ażeby sprawę tak postawić.

Czekają na zadowolnienie jeszcze inne sprawy ekonomiczne, kulturalnej i narodowej natury. My chcemy czekać na czyny, ale kiedyś muszą te czyny nastąpić.

Wobec naszego pozytywnego ustosunkowania się do obecnego regimu nie możemy absolutnie zrozumieć tego wszystkiego, co się działo podczas wyborów i po wyborach.

BŁOK MNIEJSZOSTI NARODOWYCH.

Przywódcy Żydostwa w dawnym Królestwie Polskiem i na Kresach przyłączyli się do bloku mniejszości narodowych celem wywalczenia odpowiedniej reprezentacji dla siebie. Każdemu, zdaje mi się, obiektywnie myślącemu, jest znane, że ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu jest wysoce niesprawiedliwa dla ludności żydowskiej. Każdy o tem wie, że ludność żydowska na podstawie obecnej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu nie

Szwajcarskie MOTORY WINTERTHUR

Przedstawicielstwo III, Hetmańska 24

może mieć nawet w przybliżeniu tej reprezentacji parlamentarnej, która według jej liczby, nie mówiąc już o jej stopniu kulturalnym i ekonomicznym, słusznie jej się należy. Łączenie się więc w tym celu ażeby wywalczyć dla siebie reprezentację licznieszą przecież w żadnym wypadku nie może być poczytywane za akt antypaństwowy.

Wysoki Senacie proszę sobie przypomnieć, że w Państwie niemieckim przy wyborach ostatnich również istniał blok mniejszości narodowych z inicjatywą i pod kierownictwem polskiej mniejszości narodowej.

Nikomu nie wpadło na myśl, żeby powiedzieć, że to jest akt antypaństwowy i nie było rozumne, że stanowiska administracji państwowej w ten sposób napiętnować pewną część ludności, że idzie w kierunku antypaństwowy, gdzie ta ludność nigdy takiej intencji nie miała. Tem niemniej można usprawiedliwić postępowanie administracji. Arszustowanie; palaszowanie ludzi, zabranianie zgromadzeń itd. itd. było na porządku dziennym. To nie jest

METODA ADMINISTROWANIA.

To nie jest rozumny sposób administrowania państwem, to nie jest sposób, żeby ludność przyłączyć i zniżyć lepiej z Państwem. Ja sam jestem małopolaninem. Myśmy w Małopolsce nie przyłączyli się do bloku mniejszości narodowych z zupełnie innych motywów, ponieważ myśmy tego nie uważali za wskazane dla naszej polaci kraju, ale właśnie dlatego możemy obiektywnie powiedzieć, że nie możemy się zgodzić na takie rzeczy, nie możemy zgodzić się, żeby jedną część ludności piętnować jako antypaństwową, tam gdzie niema żadnych dowodów, żadnego uzasadnienia. Tembardziej dziwi nas to, że jednak i

W MAŁOPOLSCE

były niektóre sposoby postępowania ze strony władz, które nie miały żadnego usprawiedliwienia. Jeżeli n. p. w jakimś mieście, że wspomnę tylko o jednym Starym Samborze, starosta nakazał nagle spędnąć wszystkie fury z rynku, gdzie targ odbywa się od setek lat w rynku i to akuratnie w dzień przed wyborami do Sejmu i jeżeli przychodzi do niego delegacja — nawiasem zaznaczam, że nie tylko złożona z Żydów, ale i z chrześcijan i prosi, żeby cofnąć to zarządzenie, a starosta na to powiada, że cofnie dopiero po wyborach i odpowiednio do wyniku wyborów — to nie jest postępowanie i to nie jest rozumna administracja.

Takich wypadków było bardzo dużo w Małopolsce, gdzie już nie było żadnego uzasadnienia niby to blokiem mniejszości.

RZĄD A LUDNOŚĆ.

Ale Wysoki Senacie, zdaje mi się, że stosunek ludności do Państwa i stosunek ludności do Rządu, powinien się inaczej ułożyć, nie w ten sposób. My spodziewamy się po obecnym Rządzie, u którego mieliśmy już niektóre dowody przynajmniej moralnie, przynajmniej teoretycznie zrozumienia naszych potrzeb, że Rząd ten wniknie w te potrzeby i uzna, że ludność żydowska jest bardzo skromna, nie sławia żadnych wygórowanych żądań, tylko domaga się tego, co jest najkonieczniejszego i najżywniejszego ze stanowiska tych interesów. I to może być i powinno być spełniono nie dlatego, że według ustawy to nam się słusznie należy, ale dlatego, że jest skromne, żywotne, i konieczne, a bez tego ludność żydowska żyć nie może. I w tem znaczeniu spodziewamy się, że nastąpi zupełna zmiana, że może kiedyś nastąpi normalny stosunek do Rządu i władzy państwowej, nie tylko z konieczności państwowej, ale może i z innych powodów ułoży się stosunek do Rządu.

którym dobro sprawy leży na sercu.
 Będzie to zjednoczenie nie na podstawie formalnych uchwał, lecz na tle pozytywnego planu i realnej pracy. I będzie to pierwszy symbol łączności. Łączności sjonistów między sobą, a zarazem łączności idei sjonistycznej z ideałami narodowości międzywłoskich, zamieszkującej państwo.

כשר של פסח RESTAURACJA D. DORFMANA

ul. Legionów (naprzeciw Teatru Wielkiego)
 po gruntownej rekonstrukcji OTWARTA będzie przez CAŁY CZAS SWIĄT פסח i poleca pierwszorzędnej jakości WINA, MIODY i SLIWOWICE opatrzone הכשר rabinatów.
 WINA PALESTYŃSKIE,
 POTRAWY CIEPŁE podawane przez cały dzień. Lokal otwarty do godz. 1 w nocy.

Sjoniści! Żydzi!

Święto Pesach jest świętem naszej narodowej wolności.

Wspomnienia pierwszego wyzwolenia Narodu z pod jarzma niedoli budziły zawsze nadzieję ponownego odzyskania wolności powrotu do własnej Ojczyzny w Erez Israel.

Odwieczna ta tęsknota wypełniała serca ojców naszych przez tysiące lat i opromieniawała najcenniejsze chwile w golusie, żadna choćby największa klęska nie zdołała zniszczyć wiary w ziszczenie się tych marzeń o jutrzence wolności.

Od trzydziestu lat te marzenia wolnościowe przyjęły realne kształty. Przez powstanie światowej Organizacji sjonistycznej wstąpił nasz Naród w okres aktywnej, twórczej pracy nad budową własnej zdrowej przyszłości. Zwały się rozproszone po całym świecie cząstki naszego Narodu w jedną organizacyjną całość. Kongresy sjonistyczne stały się trybuną, z której wychodziły hasła wolności i odrodzenia narodowego.

Narody świata nie mogły długo się oprzeć temu wołaniu i wyraziły swą zgodę na realizację naszych dążeń odrodzeniowych pod gwarancją międzynarodową.

Najlepsi i najszlachetniejsi mezo wie wszystkich prawie narodów łączą się w sympatii dla naszych dążeń i w gotowości wspierania nas przy przeprowadzeniu tego dzieła.

Jesteśmy świadkami dokonywanego się odrodzenia, które postępuje powolnym wprawdzie ale pewnym krokiem.

W ostatnim dziesięcioleciu działano w Palestynie bardzo dużo, a chociaż są to tylko początki dzieła, to przecież już teraz blask jego oświetla cały

DANIEL IHR. OJCZYZNA.

Jako pielgrzymi, w obcym mieście zablakani, świąte bliźni skrywają
 Przed ciekawością tłumu
 Co bola — tak my krwujem pragnienie
 U brzegów nieznajomej a drogiej przystani
 ojczyzny.

WIZYTA U ARESZTOWANYCH INŻYNIERÓW BERLIN, 4. 4. (PAT). „Berliner Tageblatt“ donosi z Moskwy, że rada ambasady niemieckiej w Moskwie dr. Schlepp, odwiedził wczoraj przebywających w więzieniu śledczym w Rosławiu 3 inżynierów niemieckich aresztowanych w związku z aferą doniecką. Odwiedziny trwały 10 minut. Dr. Schlepp rozmawiał z każdym z aresztowanych osobno. Każdy z nich przebywa od 15. marca w osobnej celi. Warunki więzienne są znośne. Więźniowie otrzymują lekturę.

REJESTRACJA WKŁADEK OSZCZĘDNOŚCI WYCH W P. K. O. WARSZAWA, 4. 4. (PAT) Prezydium PKO podało do wiadomości, że z dniem 1. kwietnia br. rozpoczęło rejestrację wkładów oszczędnościowych złożonych w Pocztowej Kasie Oszczędności w Wiedniu do dnia 31. października 1918 r. Wszelkie drukki potrzebne do zgłaszania powyższych pretensyj otrzymać można bezpłatnie w P. K. O. w Warszawie i w jej oddziałach w Poznaniu, Krakowie i Katowicach, oraz we wszystkich Urzędach pocztowych. Termin rejestracji kończy się 30. kwietnia br.



Droga do piękna
ELIDA
 MYDŁA - KREMY - SHAMPOO

Przerwane zaprzysiężenie w Ratuszu lwowskim.

Lwów, 4. kwietnia.
 Wczoraj zaszedł w Ratuszu wypadek, nieotworzony dotąd w kronikach magistrackich. Oto w czasie zaprzysiężenia nowomianowanego naczelnika Wydziału w osobie b. urzędnika województwa Dra Klimowa, jeden z najstarszych radców magistratu złożył imieniem urzędników protest przeciw tej nominacji. Motywy protestu były, w tym, że wielu starszych urzędników, czuje się pokrzywdzonych; że młody nowy naczelnik Wydziału „przeskoczył” z osiemnastu lat służbowej do pięćdziesiąt.

Wśród urzędników zapanowała tedy obawa, że wpływ ubocznych względów wprowadzić może chaos w normalny porządek awansów. Przeskoczeni radcowie oświadczyli podobno przez usta protestującego, że do nowomianowanego Naczelnika nie będą odnosić się jako do szefa, lecz traktować go będą jako kolegę. Sprawa tej nominacji zajmowała się onegdaj komisja budżetowa. Wprawdzie Rada przytoczna ma prawo opiniowania, opinia ta jednak nie wiąże komisarzy Rządowego. Jak się dowiadujemy panu radcy, który protest wniósł, wytoczył p. kom. rządu Strzelecki dyscyplinarkę i zawiesił narazie w urzędowaniu.

MINISTERSTWO SPRAW WEWN. O LWOWSKIEJ AFERZE DENTYSTYCZNEJ

WARSZAWA, 4. 4. (PAT. — Radio). W związku ukazaniem się w prasie lwowskiej i słoskiej notulek w sprawie nadużyć przy wydawaniu pozwoleń na wykonywanie czynności techniczne i dentystycznych ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje: Informacja podana przez prasę, jakoby pomijano przy wydawaniu pozwoleń miejscowych odmiannym udzielaniu pozwoleń osobom wykwalifikowanym a udzielano je osobom bez kwalifikacji, nie odpowiada prawdzie. Doniesienia w sprawie nadużyć przy wydawaniu tych pozwoleń, zostały przez ministerstwo spraw wewnętrznych w początkach stycznia br. skierowane do właściwych władz i są w chwili obecnej przedmiotem dochodzeń i śledztwa.

W. Panu Drowi S. Hirschbergowi
 lekarzowi w TARNOPOLU za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby za nader troskliwą, sumienną i bezinteresowną opieką się najserdeczniejsze podziękowanie. Bog za płac.
 MAREK ROHATYNEK

Naród żydowski.

Pod wpływem budującej się Palestyny wzmacnia się bawiem coraz bardziej poczucie własnej godności narodowej także u Żydów w golusie, gdzie Naród nasz świadomy celu walczy o możności duchowego i ekonomicznego rozwoju.

Wszystko to jest dziełem trzydziestoletniej pracy Organizacji Sjonistycznej.

Teraz czekają nas dalsze zadania. Kryzys ekonomiczny Palestyny, który w ostatnim czasie utrudniał naszą pracę, obecnie ustępuje; powstają nowe wielkie możliwości rozwoju odbudowy i zwiększyć i wzmocnić musimy nasze szeregi, byśmy mogli podołać nowym dalszym zadaniom.

Ludność żydowska w naszej polaci kraju niejednokrotnie dokazała, iż staje ona prawie cała pod sztandarem narodowym. Powinna jednak nie tylko w pojedynczych wypadkach, lecz także w codziennej naszej pracy narodowej z nami współpracować.

Każdy Żyd, który chce urzeczywistnienia ideału żydowskiej wolności narodowej musi być członkiem Organizacji Sjonistycznej.

W dniu swięta wolnościowego wzywamy Was tedy Żydzi! Wstapcie w szeregi tych, którzy walczą o wolność Narodu! Towarzyszy naszych w całym kraju wzywamy, by energicznie przeprowadzili akcje pozyskiwania członków dla Krajowej Organizacji Sjonistycznej. Wszystkich tych, którzy nie są jeszcze członkami naszej Organizacji wzywamy, by, przez nabycie legitymacji partyjnej i szelka, wyrazili, iż wstąpili także organizacyjnie w szeregi sjonistyczne.

We Lwowie erew Pesach 5688
 4 kwietnia 1928

EGZEKUTYWA KRAJOWEJ ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ.
 Dr. A. Rothfeld gen. sekret. Posel Dr. Leon Reich prezes.
 Dr. E. Schmorak, Senator Dr. D. Schreiber, Posel Dr. H. Rosmarin wiceprezisi.
 M. Fischer, Red. H. Heschels, Dr. S. Leder, Dina Karłowa, Dr. J. Münzer, Prof. A. Stupp, Dr. J. Wurzel członkowie Egzekutywy.

Najmodniejsze materiały Jedwabne są już na składzie w znanym -- z taniości -- Magazynie Struma, Lwów, Boimów 9.

Lekarz

potwierdzi Wam, że mentol drażni krtani — jednak nie leczy — natomiast przy częstem użyciu psuje żołądek. Dlatego też używajcie wyłącznie przy kaszlu, katarze i koklusz.



DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH I DROGERJACH. 4228

mijam też fakt rozmyślnie pomijany, że głównie starcie nastąpiło między policją a demokratą ukraińskim, posłem drem Lwem Baczynskim, a wcale nie między policją a komunistami.

Wybór Ignacego Daszyńskiego uważam za całkowicie uzasadniony przez osobę wybrańca i zarazem przez sytuację. Chłodzilo nam o to, by Marszałek Sejmu był zgodnie z Konstytucją czynnikiem samodzielnym, niezależnym od władzy wykonawczej, a zarazem

PRASUJECIE

dający wszelkie gwarancje „obrony praw i godności Sejmu” (słowa regulaminu sejmowego).

17-ka poseł dr. Leon Reich.

PRZYWÓDCA SJONISTÓW MAŁOPOLSKICH.

Sam współpracownik i przyjaciel „Chwili”, nie robi żadnych ceregieli — to też misja moja udaje się gładko. Rozpoczynamy:

Pewności, w jaki sposób i czy się zlikwiduje konflikt, nie ma. Wyobrażam sobie jednak, że ten obecny konflikt nie może być powodem do padykalnych konsekwencji, to jest do rozwiązania Sejmu. Ale jest to zarzewie, które może doprowadzić do wybuchu. Uważam marszałka Piłsudskiego za człowieka, który nie zwykł darować Piłsudski przez lata całe żywił gniew przeciw endencji i snuł swoje plany, aż je wykonał i dlatego nie wierzę, by Piłsudski, skoro rzucił nazwisko Bartla na szalę wypadków i zrobił własnie z kandydatury prof. Bartla próbiez współpracy z Sejmem, by zechciał „jeśli” mu się to nie powiodło, przejść nad tem do porządku dziennego.

Wątpię z tego powodu, gdyż zachowanie się obozu sanacyjnego w stosunku do Sejmu nasuwa podejrzenie, że nie ma się zamiaru go utrzymać w całym splendorze aż do końca. W tym wypadku trudno bowiem przypuścić, by największy klub sejmowy, który rości sobie pretensje do reprezentowania powagi państwa i utrzymania autorytetu rządu, chciał dobrowolnie rezygnować z foteli marszałka i wicemarszałków. Możliwe jest jednak znale-

18-ka dr. Włodzimierz Zahajkiewicz

U WICEMARSZAŁKA SEJMU.

Stary i rutynowany parlamentarzysta, działający na terenie parlamentarnym w latach przedwojennych, otrzymał w nowym Sejmie godność wicemarszałka. W naszych stosunkach sejmowych jest to „novum”, bo dotąd żaden przedstawiciel z łona mniejszości narodowych nie był na tem stanowisku tolerowany. P. wicemarszałek z umiłą grzecznością i gotowością służy mi na skibrowane don zapytania:

O jakim konflikcie pomiędzy Sejmem a obecnym jako oskocia a Rządem trudno no

wego).

Gdyby stać na stanowisku obowiązującej Konstytucji, nie mogto wogóle być mowy o traktowaniu wzajemnego stosunku rządu do Sejmu, jako stosunku dwu sąsiednich i równoległych potencji, ale żyjemy niewątpliwie w stosunkach swoistych, które odbiegają od konstytucyjnego układania się władz państwowych. Polska przeżywa kryzys ustroju i dlatego w praktyce istnieje problem stosunku rządu do Sejmu i odwrotnie. Sądze, że wyjaśnienie sytuacji nastąpić może dopiero z chwilą, gdy rząd ujawni swój plan względnie swój pogląd na formy stałego organizowania państwa. Dopóki to nie nastąpi, obawiam się, że sytuacja będzie lawirowała od konfliktu do konfliktu, od współpracy do współpracy bez większego ładu i składu.

Nie patrzę w przyszłość ani optymistycznie ani pesymistycznie. Wyjaśnienie musi nastąpić prędzej lub później. Zagadnienie polega na tem, czy siły społeczne, pragnące skierować rozwój Polski na „drogi” demokracji parlamentarnej jako formy ustrojowej, będą dostatecznie silne i spójne, by przeważyły prądy, dążące w kierunkach innych.

— A losy nowego Sejmu?

— Nie czuję w sobie — kończył p. Niedziałkowski — zdolności proroczych. Mogę tylko jedno powiedzieć — nie mam wrazenia, by najbliższe tygodnie doprowadziły do jakiejś zasadniczej zmiany sytuacji. W granicach miesięcy przewidywałbym nie potrafił ani w jednym, ani w drugim kierunku.

UBRANIA

tu, Sejm nie dozna przeszkody w pracy, a nie wykluczam, że w międzyczasie znajdzie się jaka „modus vivendi”.

Nie wykluczam też, że po ferjach świątecznych całe przyzdyum Sejmu wskutek jakichś przypadkowych okoliczności ustąpi, a wtedy nowe wybory przyzdyjalne doprowadzą do pojednania. Przypuszczalnie sanacja wysunie inną kandydaturę, niż osobę prof. Bartla i będzie ona akceptowana przez lewicę. Słowem znajdzie się droga, niekompromitująca żadną ze stron; nie będzie ona dla żadnej ani kompromitacją, ani kapitulacją. Inaczej muszę niestety wierzyć, że Sejm nowy szybko dobiegłby do mety. Praca w atmosferze dąsów i swarów ze strony rządu, czy największego klubu, musi bowiem nastrojać pesymistycznie.

24-ka P. prof. Stanisław Stroński.

Muszę przyznać, że najwięcej kłopotów było z p. prof. *Stroński*. Poseł i naczelny redaktor „Warszawianki”, wicznie zajęty nawalem pracy, to też wydotanie wywiadu nastęrcza druzo zabiegów. Cztery dni cierpliwie czekałem, aż w rękach moich znalazł się gotawy elaborat p. prof. Strońskiego, za co mu

NIEZWYKŁA ATRAKCJA i prawdziwie rzadką rozrywką dla dzieci będzie przedstawienie, urządzone przez działkę „Radosnej szkoły freblowskiej” p. Anny Mundówny, w dniu 8. kwietnia br. o godz. kwadrans na dwunastą w wielkiej sali Domu Narodnego (teatr Trupy Wileńskiej). Fantazyjna zjawia sceniczna układu A. Mundówny p. n. „W państwie królowej Bajki”, będzie ze względu na bogactwo fantazyjnych wizji i tańców źródłem prawdziwej radości dla dzieci. Na harmonijną całość programu składają się marsze, korowody tańeczne, stylowe tańce solowe i zbiorowe, płasy aniołów, krasnoludków i innych mieszkańców bajecznego królestwa. Jeden z solowych tańców wykona 2 i pół letnia dziewczynka. Bilety do nabycia codziennie w Zarządzie Szkółki. Piłsudskiego 14, w godzinach od 11 — 1, a w dniu przedstawienia od 9 rano przy kasie.

LOSY I. KLASY

Polskiej Loterii klasowej POLECA SZCZĘŚLIWA KOLEKTURA

J. Wohlmana w Przemyślu

UL. MICKIEWICZA 7, (obok poczty), — Nr. telefonu 124.

Główna wygrana 700.000 zł.

CO DRUGI LOS WYGRAC MUSI. Ceny losów, 1/4 zł. 10, pół losu zł. 20, — cały los zł. 40. 4212

hecnj większości sejmowych, a u ster rządzących.

Stosunek Rządu do Sejmu ujawnił się dotychczas w niedopuszczalnej metodzie, zastosowanej w dniu 27 marca b. r. przez wprowadzenie policji państwowej na salę obrad i brutalne uprzedzenie posłów sejmowych, a następnie przez bojkot wyborów Wicemarszałków i Sekretarzy Sejmu przez Klub Jedyński. Obecnie istnieje ze strony Rządu wobec Sejmu, jakis, bliżej nie określony stan, że tak powiem, dąsania się i nieusprawiedliwionego żalu za porażkę poniesioną w dniu 27 marca bież. roku.

Jak stosunki ukształtują się na przyszłość, trudno przewidzieć — zależy to w głównej mierze od Rządu, to jest od decyzji Marszałka Piłsudskiego. O ile Rząd będzie lizył się z wolą większości Sejmu, co jest jego konstytucyjnym obowiązkiem, to jest, o ile uzna w zasadzie i w praktyce wytyczną ustroju parlamentarnego i niczem nie ograniczonego prawa Sejmu do wyjawienia swej woli i o ile te wole Rząd będzie respektował — konfliktu nie będzie. W tym jednak razie musi Rząd zmienić gruntownie swe postępowanie wobec Sejmu.

W AMERYKANSKIEJ PRASOWALNI Lwów, Akademicka 26.

O ile zaś Marszałek Piłsudski będzie nadal starał się uginąć per fas et nefas decyzje Sejmu do swych życzeń i nieznanym nikomu planów, bez wątpienia przyjdzie prędzej czy później do konfliktu, którego bliższe i dalsze konsekwencje byłoby wprost nieobliczalnie.

Zastzegam się, że mówię o Sejmie jako takim, nie poruszając kwestji stosunku Klubu Ukraińskiego ani do Sejmu ani do Rządu Rzeczypospolitej.

jestem bardzo zobowiązany.

P. prof. Stroński wywodzi:

Wybór p. Daszyńskiego na stanowisko Marszałka Sejmu dnia 27 marca b. r. nie był ani przypadkiem, ani wynikiem zantendban parlamentarnych. W obecnym Sejmie istnieje większość niemożna, ale większość, złożo-

Nr. 3
na z le
cie dem
myśli o
te dem
wybra
bezpiec
wiska p
Na
marca
może b
nięte. M
będzie
przedlo
nie por
cja par
gdyby n
czenie
rozporz
poselsk
W
dwie A
da one
ścia wy
gin wy
ście z t
W
na
ktorej z
twarcie
czyposp
wica i
ją sobie
lewica
w takie
no sobie
lezy licz
uniknio
Cała rz
góre pie
wało się
Dr. OT
Naj
konawc
przed e
kryzys
lonowy
wvrra
pelnie s
Ochapl
dzianem
miliony
dziwie
do rozp
fazy ro
i zamilk
Zus
stuka
produkt
ko prz
taty, p
menowi
bezposr
poruszał
niezwyk
wzdwign
zydowak
go Szabo
Chap
na konse
stwarza
pienoc
skie sz
się w pr
amaryk
w pierw
młada ar

nego do egzaminów IV roku. rygorozum sądowego i t. p.
P. Mgr. W. R.

Wedle otrzymanych przez nas od miarodajnych sfer informacji prof. Piniński wyjechał i wróci dopiero 2 maja br.

OBNIŻENIE OPŁAT ZA OCENĘ PRAC MAGI-STERIALNYCH.

WARSZAWA, 4 4 (PAT). Ministerstwo W. R. (O. P. wydało zarządzenie o obniżeniu z dniem 1 maja br. opłat pobieranych od studentów za ocenę prac magisterjalnych przy egzaminach ostatecznych, zdawanych celem uzyskania pierwszego stopnia naukowego, i to 50 na 30 złotych. Stosowana dotychczas w tych wypadkach opłata 50 złotych może być pobierana nadal tylko za ocenę prac przy uzyskiwaniu drugiego stopnia naukowego tj. doktorskiego.

KRONIKA.

DZISIEJSZY NUMER „CHWILI AKADEMICKIEJ“ ZE WZGLĘDU NA POWIĘKSZONY DZIAŁ INSERATOWY ZOSTAŁ OGRANICZONY.

REDAKCJA „CHWILI AKADEMICKIEJ“ zaprasza niniejszem kol. akademików, studujących zagranicą a bawiących przez czas ferji we Lwowie na konferencję, która odbędzie się w sobotę o godz. 9.30 popoł. w mieszkaniu kol. Landana, ul. Sykstuska 31. Konferencja ta ma załatwić szereg b. ważnych dla studujących zagranicą spraw.

— **„O PRACY HEBRAIZACYJNEJ, JEJ ZADANIACH I FORMACH.“** Prelekcję na ten temat wygłosi staraniem „Jardę ni“ poseł dr. Leser dziś o godz. 4 pop. w lokalu „Makabe“. Obecność związków wymagana. Goście mile widziani.

TOWARZYSTWO PRAWNIKÓW ZYDOWSKICH zawiadamia członków, że do objęcia jest szereg korzystnych posad mundantów w kancelariach adwokatów, którzy zgłosili je w Biurze pośrednictwa Pracy Tow. — Reflektanci zechcą niezwłocznie zgłosić się w sekretariacie Tow. w godz. urzędowych. Równocześnie przypomina Towarzystwo, że natychmiast po ferjach uruchomione zostaną repetytorja, do których jaknajrychlej należy się zgłosić!

AKADEMICKI WIECZOR AUTORSKI! Sekcja literacka T-wa Zyd. Stud. Filozofji U. J. K. przystępuje do zorganizowania Akad. Wieczoru Autorskiego, który zaprezentuje twórczość poetycką tutejszej młodzieży.

O uczestnictwie w wieczorze decyduje sąd konkursowy, w skład którego wchodzi poważne osobistości ze świata literatury, krytyki i prasy.

Prace, wyłącznie w języku polskim, zaopatrzone godłem, z dołączeniem nazwiska i adresu w osobnej zamkniętej kopercie, z napisem „Literatura“, nadsyłać należy najpóźniej do 25 kwietnia br. pod adresem Sekretariatu T-wa Zyd. Stud. Filoz. (Stanisława 5). Tamże w godzinach urzędowych zasięgnąć można informacji.

TOWARZYSTWO MEDYKÓW uprasza kolegów referentów prowincjonalnych o energiczne zbieranie wkładek od członków wspierających. Zbliża się okres płatności trzeciej raty czesnego, także egzaminujących a fundusze Tow. są za szczupłe, w stosunku do wielkiej ilości ubogich kolegów, którym Tow. musi przyjąć z pomocą.

Zamknijcie „Chwilę Akademickiej“.

Konkurencja się dziwuje,
Trudno, prawie przyznać muszę,
Ze najtaniej się kupuje
Modne piękne kapelusze
W nowej firmie a in. parafelowej
NUMER 12-ty ULICY AKADEMICKIEJ
Kto to? wie dziś i dzieciś
Firma to „GEPERT SABINA“
4204

כִּישָׁר לַפֶּסַח NA ŚWIĘTA כִּישָׁר לַפֶּסַח
Kupujcie tylko



TRADE MARK

I nieśli na drążku we dwoje...
Numeri XII. 23.

WINA I KONIARI
palestyńskie
KARMEL

prawdziwe tylko ze znakiem
ochronnym jak obok.

Żądać wszędzie! Wystrzegać się falsyfikatów!
Hurtowna sprzedaż: Tow. KARMEL, Lwów Złoteszenie, telef. 6-91.

Zamach polityczny we Lwowie.

Lwów, 5 kwietnia.
(y.) We środę wieczorem miał miejsce we Lwowie zamach polityczny, który jednak dzięki zbiegowi okoliczności, nie pociągnął za sobą poważniejszych konsekwencji.

Mianowicie około godz. 9.45 wieczorem do mieszkania dyrektora państwowego gimnazjum ukraińskiego Mikołaja Sabata przy ul. Zacharjewicza wtargnęli czterej zamaskowani osobnicy, którzy po przekroczeniu progu mieszkania zapytali służącą Paljatynską czy dyr. S. jest w domu. Służąca na widok zamaskowanych ludzi zaczęła krzyżeć, zatrzymując im przed nosem dżwił. Na krzyk służącej zbiegli się domownicy (dyr. Sabata w krytycznej chwili w mieszkaniu nie było) oraz zamieszkały w tym samym gmachu b. dyr. gimnazjum ruskiego Kukurudz. Na widok zbliżających się mieszkańców zamaskowani osobnicy czempgądzej zbiegli z pierwszego piątra, przyciem przed bramą prowadzącą z ulicy do realności natknęli się na dozorcę domu Eljasiewicza, który usiłował ich zatrzymać. Wówczas oddano don kilka strzałów rewolwerowych, z których jeden ugodził Eljasiewicza w rękę. Napastnicy znikli później w ciemnościach nocy.

Natychmiast zaalarmowano policję i na miejsce wraz z funkcjonariuszami przybyli nadkomisarz policji politycznej Mi-

lener, oraz nadkomisarz Parylewicz, którzy wdrożyli dochodzenia.

Z dochodzeń tych wynika, że mamy tu do czynienia z zamachem politycznym, którego dokonać mieli członkowie tajnej ukraińskiej organizacji wojskowej. Wiedług poszlak istniał plan zgładzenia dyr. Sabata za stanowisko jego w czasie obchodu imienin marsz. Piłsudskiego. Wówczas to — jak to już w swoim czasie donieśliśmy — w ukr. gimnazjum państwowym miał odbyć się poranek. Nazajutrz skonstatowano, że w nocy nieznanymi sprawcy poździerali i poniszczyli dekoracje frontu gmachu gimnazjalnego, jak też w sali gdzie zniszczono portrety Prezydenta państwa i marszałka Piłsudskiego. Prócz śledztwa policyjnego i konsekwencji prawnych, dyr. Sabat ukarał kilku uczniów gimnazjalnych. Motywem jednak do wykonania aktu zemsty na osobie dyr. S. ma być również fakt, że szereg uczniów otrzymał złe noty w gimnazjum.

W dniu wczorajszym przesłuchano wiele osób oraz przeprowadzono szereg rewizyj w sferach ukraińskiej młodzieży. Istnieją uzasadnione poszlaki, że wchodzi tu w grę konspiracyjne czynniki, które zamierzają dokonać zamachu na tle politycznym.

DANCING urządzi Z. K. S. „Jutrzenka“ w poniedziałek 9. KWIECZNIA 1928 w sali POSEJIMOWEJ (Gmach Skarbka). Początek o godzinie 6-tej wieczór: Oryginalna orkiestra „Jazz“ — Zaproszenia wydaje Optyk Silber, Lwów, Kulniskiego 1. 4258

WŁOSKA SPÓŁKA AKCYJNA RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTÀ
Adriatyckie Towarzystwo Ubezpieczeń w Tryjeście
Dyrekcja dla Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie, ul. 3. Maja 12,
telef. 7-75, 39-27.
telef. 7-75, 39-27
przyjmuje ubezpieczenia na życie, od ognia, od kradzieży z włamaniem oraz ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków łącznie z odpowiedzialnością ustawową. Zastępstwa we wszystkich miastach Rzeczypospolitej Polskiej.

RYSIENKA" szczyt sztuki, "The Artistic" pl. wystawie i wy- Początek przed- godz. 3-ciej. —

erbowie, Ro-

mystowy) po- spiewają V. ciejskie szko- lskie dla mło- w nauczyciel-

ystawa Mu- wem.

CH CZASO-

ika „Die Li- pióra Her- tanowia oce- aluskiej, Pa- rny, Nałkow- a, z krytyki schowskiego, n-Wieleżyi- utobiografii akres książ- eromskiego, fa i w in.

tygodniku io Herman teatrze pt. tonym z in- a „Niezłom-

CTWACH? ój”.

epitet przy- go w Polsce ego, który rodnie temu arna Pani”, literackim. że „stoimy posażonego

ty wydał na- „W podzie- nież olsnie- wnej Kartas- się, wspa- me tylko a- nie porwana ej wyzwole- ty powieści

tem mia- interesu- b. dowódcy podwodnej,

rykańska w „Milache”, cieur pisarzy „Chili, Me- zda z nich -nawór troskli- órca, pro- poprzedza ką notatką

literaturze? wego tomi- eograficzna mi tomika- — pa- ucznik” (z dzieje nie- r. Milachi- ra Melcer- eskie ptaki

Od niedzieli najwspanialszy program świąteczny SKANDAL W PETERSBURGU

Motywacja Żydostwa

Na marginesie książki Edm. Flegga „Dlaczego jestem Żydem”.

Nie wiem, czy w owym kompleksie problemów i zagadnień, jakie każdemu z nas bezustannie stawia życie w swej nieprzebranej różnorodności zjawisk, zarysowało się kiedyś, zleńka chochy, pytanie: „dlaczego jesteśmy Żydami?” Pytanie tego rodzaju wydaje się nam, jeżeli nie absurdem, to przynajmniej pewną odmianą pytania retorycznego na które odpowiedź jest już z góry znana, które nie wymaga wogóle argumentacji, ani logicznego, racjonalistycznego rozwijania: Jesteśmy Żydami bo — jesteśmy Żydami. Jest to nie żadna tautologia, ale głęboka motywacja. Jesteśmy Żydami, tak samo, jak ptak jest ptakiem, jak orzeł jest orłem. Żydostwo jest w stosunku do nas nie czymś zewnętrznym, nie jakąś akcesorią, od której można abstrahować, ale jest alfa i omegą naszego „ja”, jest całą naszą istotą bez reszty, czemś z nami organicznie i nierozdzielnie zrosniętym. I dlatego od pytania, dlaczego jesteśmy Żydami, u nas miejsca nie ma. Tak samo nie istnieje dla drzewa pytanie, dlaczego rośnie, bo leży to w jego istocie, wypływa z jego natury, z samego założenia, że jest drzewem.

Jeżeli jednak mówię „Ja nas”, to mam na myśli Żydów Wschodu, tych, którzy z powodu żydostwa cierpieli i cierpią, którzy w powodzi nieszczęść czerpali z niego pociechy i ukolenia, którzy żyli nim i dla niego. Nie jest, pozbawionem prawdy twierdzenie, że przesładowania przyczyniły się w znacznej mierze do wzmocnienia poczucia narodowości. Ze każdej akcji odpowiada reakcja — jest przecież najelementarniejszym prawem fizycznym. Z drugiej strony dobrobyt i pełne równoprawienie Żydów zachodnich, niwelujące różnicę między Żydem a nie-Żydem, przyczyniło się do utraty świadomości narodowej, do maskowania żydostwa, a bardzo często do wyrzekania się go. Właścizan jesusrum wa żywa!

A jednak głos krwi, który zawrotnie okoliczności zepchnął w zapady kat. duszy, czeka często sposobności, by odezwać się na

nowo. „On est de sa race comme quand on agit contre sa race (należy się do swej rasy, nawet gdy się działa przeciw swej rasi), rzekł bardzo trafnie Renan. Nie można jednym ruchem ręki wykreślić ze swej duszy spuścizny całych pokoleń. W pewnych warunkach chwila, owe drugorzędne na pozór elementy, podświadome, nieistniejące, już prawie, przekraczają próg świadomości, przebijają te grube, kurzym lat dziebiańsk pokryte warstwy zapomnienia i wysuwają się na czoło najżywcio- nijszych, najbardziej piekających zagadnień. Dla Herzla, dla Nordau, przez długie lata kwestia żydowska nie istniała, nie o niej nie wiedzieli, czy też wiedzieć nie chcieli. Ale gdy wybiła godzina, ta właśnie kwestia stała się wszechwładną, a wobec niej zbladło wszystko inne.

I w takich chwilach, gdy świadomość żydostwa występuje nagle, niespodzianie, nieunikniona staje się autoanaliza, budzi się refleksja, następuje sondowanie własnej duszy. Wówczas motywacja swego żydostwa staje się czemś psychologicznie zupełnie niezasadnym. Wobec pytania „dlaczego nie bierę udziału w Żydem?” — które wówczas z natury budzić się musi — pytanie, dlaczego jestem Żydem? jest samo przez się trągnięciem, bo konsekwentnie z niego wypływałoby:

Dlatego też najmłodsza książka Edmunda Flegga „Dlaczego jestem Żydem” jest, szczególnie dla Żydów Zachodu, książką bardzo aktualną. Jest ona bowiem wyznaniem wiary Żyda, który żydostwo swe utracił, który je odzyskał, a gdyżkaszty jak gowca umiłowal, że zrosł się z niem całkowicie i stał się w swoim kraju głowitnym jego oredownikiem i jego czołowym osobistością.

Poczucie żydostwa obudziło się u Flegga w czasie atry Droyfusa, jak i u wielu innych Żydów zachodnich, którzy wyzekli się byli zupełnie swojego narodu. Instynkt przemówił:

Edmond Fleg: Pourquoi je suis Juif. Paris 1928.

a głosowi instynktu sekundowała chęć głębszego poznania tego, co żywym pozostało pomimo wszelkich prób zjawienia go. Fleg uczy się hebrajskiego języka, studjuje literaturę hebrajską, od biblii poprzez talmud i midraszim aż do poezji i filozofii średniowiecza. Interesują go ruchy i odłamy polityczne wewnątrz Żydostwa, uczestniczy w kongresach sionistycznych, studjuje i bada, z zapamiętaniem i umiłowaniem bezgranicznie pochyla się nad starymi księgami, by z nich wyzłazić tajemnicę żydowskiej duszy, tajemnicę swej własnej duszy. Natura jego głęboko religijna, o pewnami choć leciutkiem, odcieniu mistycyzmu, dała się porwać wzniosłym hasłom o postannictwie narodu żydowskiego, jako bezpośredniego spadkobiercy proroków. Ten to mesjanizm Flegga, ściśle jednak związany z materialno i duchowem odrodzeniem narodu żydowskiego na ziemi ojczym, jako taż przygotowawczy do misji proroczej, znalazł w wyraz we wszystkich „prawie jego utworach. Sionizm nie jest dla niego celem, jest zaletwie niezbędnym środkiem do osiągnięcia celu znacznie wznioślejszego. Właścivnym zadaniem Żydostwa to stworzenie idealnego trybu Czołwieka, niezależnego od kraju, który go zrodził, a będącego ucielesnieniem „Sprawiedliwości i Miłości, o której marzyli prorocy.

Miał ta tworzy ideowe podłoże niedokończonemu jeszcze dziełu Flegga „Leconte Israel”, które ma być rodzajem „Legendes des siecles żydowskiej, gdzie przed oczyma naszymi przesu- nio się korowód najwybitniejszych postaci historycznych żydostwa, przemawiających stylem jezałazowego widzenia. Pokrewnym duchem jest „Mur Placzu” i „Psalm Ziemi Obiecanej” i „Żyd Papięza” i „Dziecko” „Prorok”. Idea ta tak zawładnęła Flegiem, że w niej streszcza się cała jego poetycka działalność, a propagowanie jej postawił sobie jako cel życia.

Ona też właściwie kaze mu, jak twierdzi, być Żydem i wytrwać w żydostwie. Jest to jednak, rzecz jasna, argument ex post, który zjawil się jako postulat rozumu, by logicznie uzasadnić to, co zrodziło się od logiki i rozsi- dku zupełnie niezależnie, a może nawet wbrew niemu. Prawdziwa zaś odpowiedź, jaka daje Fleg na pytanie, dlaczego jest Żydem, brzmi: „Jestem Żydem, bo zrodzony z Izraela, uczu- tem nagie, jak odrzoda się we mnie żydow- stwo, silniejsze i wywołniejsze odemnie”.

Czarne meczęsiwo.

POKAZ PRASOWY FILMU „GHATA WUJA TOMA” PODTUG POWIEŚCI HARRIET BEECHER STOVE

(Oryginalna korespondencja „Chwila”).

WIEDEN, w kwietniu. Film, wyrastający wysoko ponad przeciętną produkcję, film — curiosum, jeśli zważy się, że nakręcano go w Ameryce, tej Ameryce, która „szczyli się” swoimi Ku-Klux-Klanami gubernatorami Fullerami i innymi 100-procentowymi yankeesami, film o wielkich walorach społecznych, a prztem dużej wartości artystycznej — takim jest obraz „Ghata wuja Toma”, produkcja „Universal Pictures Corporation”, stworzony pod reżyserią jednego z najwybitniejszych współczesnych reżyserów, Harry'ego Pollarda.

Kto z nas nie pamięta powieści Harriet Beecher Stove, do dziś wzruszającej powieści, która stanowi jedno z niezatartych przeżyć młodości, jak „Serce” „Amidasa”, jak „Dzieci Kapitana Granta” „Nerna”? Kto z nas nie wesołował z nieszczęśliwą matką, której niemilofistni ludzie rabują dziecko i ze szlachetnym Tomem, niewolnikiem czarnym, ginącym pod rżanami nakazanym przez białego pana? Ale wtedy w młodości naszej była powieść ta opowiadaniem egzotycznym i niepalnym: z jakiegoś dalekiego kraju i z niepalnych czasów — straszna, nieprawdziwa bajka o meczęsiwie murzynów. Uległo wiele lat, podrosliśmy, i myżymy się już białymi i wadzi-

świat strach wiele ze swej słoneczności, „jaka posiadał wtedy w związku z tym naszego, zdołaliśmy przekonac się, że krzywdził ucisk i niedola nie są wynalazem literackim jedynie, że stosunek ludzi białych do ludzi czarnych w kraju z tamtej strony wielkiego slawu jest wprawdzie innym, niż przed 1861 rokiem (zniesienie niewolniczy), ale jednak nim to nadal tryumfuje barbarzyństwo i poniżanie kolonowego człowieka i że sędzia Lynch jest w prostej linii potomkiem Simona Legree, który kazał Bogu ducha winnego Toma zasia- kac na śmierć.

Czyż więc daliśmy się należy, że w Nowym Jorku wygwizdano ten film i to mimo zakoń- czenie, w którym gwałtowny standard waszyng- tonski niesie wolność niewolnikom, ciemno- nym w południowych Stanach? W kraju, gdzie zamordowano niedźwiedź na krzesle elektrycznym dwóch, o których ludzkość nigdy zapomnieć nie powinna Sacco i Vanzettiego, w tym kraju, gdzie czwiliżowane barbarzyń- stwo święci mieszkanie w piwnicy, niema miej- sca dla ducha, jakim był owadnity Abraham Lincoln. Ale zato myli w Europie tembardziej uniemy cenić odwagę stworzenia filmu, który przedstawia szczerze i otwarcie nieludzkość białych względem czarnych. Raz wreszcie

suje, które nie jest semia odmiana tego same- go kiczowego pomysłu, raz wreszcie film, któ- renu „Herzen-moral” jest równie daleka, jak gorsza jeszcze od niej obuda w problemach socjalnych — a zatem czynn, nietylko artysty- czny, ale w wysokiej mierze kulturalny, który na „mocne, podkreślenie zasługuje. „Ghata wu- ja Toma” jest jednym z nielicznych filmów, zasługujących na miano ludzkich.

Nie będziemy podawać treści, znanej po- wszechnie i zachowanej — jeszcze z pewnością w pamięci z czasów lektury powieści Beecher Stove, ale spostrzeganie, że wrazenie wizualne jest o wiele silniejsze od czytanego słowa, zo- staje specjalnie zaakcentowane po oglądnięciu „Ghata wuja Toma”. Takie sceny jak rabunek dziecka Eliza przez handlarzy, niewolnikami, zwierzęcość Simona Legree i końcowe, chrystusowe obrazy pozostać muszą długo w pa- mięci widza. Poszczególni aktorzy spełnili swoje zadanie bez zarzutu, specjalnie Sier- mann (Legree), Margaritha Fischer (Eliza) i świetny artysta niemiecki James G. Love w roli Toma. Gra dzieci — wprost klasyczna, śmiało można powiedzieć, że pod tym wzglę- dem ten film ten na nieosiągnięciu — jeszcze dotyczyćs poziomie. Malt realizatorowie, wyl Harry'ego, Ewy i Topsy, byli, kto wie, czy nie lepsi od swoich dawnych kolegów. Film jako ca- łość, jeśli przeoczy się parę niepotrzebnych sentymentalności, zjawia, porównywalnie, wstrząsa. Zasadniczo na nalepsza pochwała, jaka za- stosować można do filmu — jest prawdziwym czołwym kulturalnym i artystycznym

Czar i urok piękna Wenecji, Riwiery i Florydy! — Olsniawający przepych wystawy: — Palarnie opism w dziedzinie chrześcijańskiej, New-Yorku!

KSIAŻE SELIMAN

wg najpopularniejszej powieści Maurycego DEKORBY.

Od świateł w Kinoteatrze „LEW”.

UCRAINICA.

Ukraińcy w Sejmie.

LWÓW, 6 kwietnia.
(nb) W uchwytanym Sejmie z przedstawicieli mniejszości narodowych najliczniej reprezentowani są Ukraińcy. Przedstawicielstwo ich nie jest jednak jednolite i rozpada się na 5 klubów: 1) Ukraiński Klub Sejmowy, do którego wchodzi 23 posłów U. N. D. i dwóch posłów z Seljsiozu oraz jako hospitant poseł prof. Zubrzycki, 2) Ukr. soc. radykalny klub (6 członków), 3) Selj. soc. prawica (3

członkowie), 4) Selj. rob. lewica (3 członkowie) i 5) poseł dr. Zachłidny z U. P. P.
Poseł Palijew stwierdza na łamach „Nowego Czasu”, że wszystkie kluby polskie stoją na stanowisku konieczności współpracy z rządem marszałka Piłsudskiego. To samo Żydzi i Niemcy. Opozycję stanowią jedynie Ukraińcy. Poseł P. uważa też, że wszelkie opozycyjne gesty lewicowców nie są szczerą i tylko markowane.

Echa procesu U. O. W. i zamordowania Huka.

LWÓW, 6 kwietnia.
(nb) We śróde opuścili mury więzienne Jarosław i Olga Hretczakowie oraz M. Wirstjub, wszyscy z Doliny, którzy w procesie o zamordowanie śp. kuratora Sobińskiego zostali zasądzeni na rok. Skazanych w tym procesie Darmochwała i Matyciowa przewieziono do więzienia w Drohobycz, zaś Wasyła Atamańczuka, Iwaną Werbickiego, Dzisia i Derfucie odstawiono do „Bryzidek”.
W związku z demonstracją przed cerkwią św. Jura w dniu imienin marszałka Piłsudskiego aresztowano studentów uniwersytetu Iwana Karaczewskiego i Włodzimierza Janowa. Obecnie wypuszczone na wolność Karaczewskiego tak, że w aresztach pozostaje tylko Janow.

Platona Potolnjuka ze Stanisławowa. Procz niego aresztowano i odstawiono do wyczenia przy ul. Batorego Iwana Semna, Semena Bukale i seminarzystę Olę Panazy.

Zamach na dyr. Sabata.

LWÓW, 6 kwietnia.
(nb) „Dito” relacjonuje o zamachu na dyr. Sabata w artykule p. t. „Bandytyzm nie wyklucza, że napad ten zamierzowali zawodowi bandyci, którzy z pewnością wiedzieli, że w kasie dyrekcji gimnazjum znajdują się suma ponad 20.000 zł., pochodząca z zebranych u uczniów opłat”.
Jednocześnie „Dito” informuje, że pod zarzutem współudziału w zamachu aresztowano eksterną gimnazjalnego Kłyma.
W noc z stopy na zwłoki przeprowadzi

H. G. WELLS.

„Tymczasem...”

Rozmowa przy stole była przez pewien czas dorywczą i powierzchniowa, dopóki nie przywodziła się w luźną dysputę między Stoicyzmem i Epikureizmem, w której prawie wszystko zostało wypowiedziane przez Sempacka i pana Plantageneta-Buchana.
Sempack zaczął panegirkiem na cześć Stoika; zdawał się on tkwić w jego umyśle i zrobiło to prawie takie wrażenie, jakby na głos myślał. To, co miał do powiedzenia wygłaszał najwyraźniej, że tak powiem, nie dla lady Katarzyny. Jego dysputacja z samej swej natury zdawała się obracać do niej plecami.
Plantagenet-Buchan przemawiał raczej do lady Katarzyny i panny Fenimore, zwracając się do nich o aprobatę ruchem głowy, uśmiechami i gestami. Tamarowie okazali pewnie zainteresowanie i od czasu do czasu przy jakimś słabym frazesie uśmiechali się do siebie tajemniczo, jak gdyby mówiąc, że gdyby zechcieli, mogli by rzeczy przedstawić w zupełnie innym świetle. Filip był pograżony w myślach nie na żarty. Nawet nie udawał, że śmieje się.
Lady Grieswold odzywała się mało, ale najwidoczniej ogarnięta ja zakłopotanie, w miarę jak rozmowa wzbijała się coraz wyżej. Zastanawiała się, czy też Tamarowie zagrają w bida; jeszcze bardziej nad tem, jak tu nakierować tę bardzo trudną rozmowę tak, aby umożliwić sobie podsuniecie tego planu. Może jeszcze nie wiedza, jak się w to gra i chciałoby, żeby im pokazać — naturalnie stawki byłyby nominalne. Było zdumiewające, o jakich rzeczach nie mieli pojęcia ci dwaj tek-

tuálni ludzie. Pomimo swej całej skwapliwości nie udało się jej podsunąć tego, co zamierzała, posłała tedy do osieroczonego z brydza salonu, usiadła na boku i poczuła się wdowa w bardziej przejmujący sposób, niż to odczuwała przez wiele lat. Bardzo wczesnie udała się na spoczynek, nie okazując, jak z zadowoleniem zauważyła lady Katarzyna, żadnej słabości do pocieszenia się przewlekłą ciemnością.
Sempack zaczął mówić skorzystawszy z chwilowego milczenia, prawie zupełnie bez a propos.
— Jest godnie uwagi, zaczął, jak Stoicyzm powraca na świat, mlekiem a nie odnarcie.
— Stoicyzm! — rzekł pan Plantagenet-Buchan i podniósł delikatnie zarysowane brwi.
— Pojecha bez namoty, czy kary, czyste uwielbienie prawdy i nieugiętości. Przyszł na świat zwycięśnie; musiał ustąpić miejsca Mitrazmowi, kultowi Izdy i Chrześcijaństwu w wyznaniu na dwa tysiące lat. Teraz powraca na świat, przygotowany lepiej na jego przyjęcie.
— Ale czy powraca? — rzekł z rozbrajającym uśmiechem pan Plantagenet-Buchan.
Sempack szedł za błogiem własnych myśli.
— Prostej potoczny, wymaganej przez życie w niecywilizowanym świecie, pragnienia przykładnej, nagrody i rekompensaty; tego może dostarczyć chrześcijaństwo. I zastępną miłość dla zadośćuczynienia ludzkiej ośchłości i przewrotności. To było nie do pogardzenia. W sadem

Płaszcz Kapelusze Krawaty

połączają
MOTYLEWSKI I TERICH
Lwów, Hotel Georgea. Telef. 47-44.

dzono rewizję w mieszkaniu pp. Kaczmarek przy ul. Wsniwieckich 2 i aresztowano ucznia gimn. E. Wsniwieckiego, 4 kwietnia aresztowano braci Kaczmarek a to Włodzimierza, stud. praw i Romana, seminarzystę

Z SĄLI SĄDOWEJ. Pojedynek o dessous.

LWÓW, 6 kwietnia.
(n) Na dancingu w Bydłach wywiązała się wymiana zdań między policjantem Urbanow, p. Gh., a studentem politechniki lwowskiej, p. K., o dessous danseki pana K. Od słów doszło do rekompensy, a w rezultacie obojczy zmierzli się na szable. P. K. jako dobra klinga wyszedł bez szwanku, lekko zraniwszy przeciwnika.

Gorzej natomiast wypadł epilog sądowy. Prokuratura obu pojedynkowców pociągnęła do odpowiedzialności karnej. Por. Ch. stanął przed sądem wojskowym, zaś student K. przed trybunałem karnym sądu okręgowego karnego. Pierwszy został skazany na miesiąc aresztu i następnie utaskawiony, natomiast p. K. wynierzono karę 4-10 miesięcznego aresztu z za wzięciem wykonania kary.

Na skutek uwzględnionego zażalenia nieważności odbyła się wczoraj druga rozprawa pod przewodnictwem sso. Zawistowskiego. Tym razem trybunał stanął na stanowisku, że użyte w pojedynku szable, t. zw. siódemki z zaokrąglonymi końcami nie noszą charakteru broni zabójczej, wobec czego pana K. skazano tylko za lekkie uszkodzenie ciała na 3 dni aresztu z zamianną na 30 zł. grzywny. Oskarżał prok. Korber, bronił adw. dr. Jędr.

sposób nie do pogardzenia... Ale w zimmem swiecie dnia dzisiejszego te pocieszenia tracą barwę i ciepło. W zimmem swiecie naszej wzrastającej wiedzy. Nie możemy tego wszystkiego zatrzymać, nawet gdybyśmy chcieli. Chcemy uwierzyć i nie możemy tego dokazać. Jesteśmy pozostawieni sami ze swoimi ludzkimi uczuciami w całej ich niezupełności — i poza nimi, coż nam pozostaje? Wytrwanie. Siła naszych własnych dusz.
Głos jego zatał się tak przesłiznie, że przez parę chwil lady Katarzyna wiedziała, co to znaczy być naprawdę zakochaną. Coż to za wielka skala ten człowiek! Jaka w nim tkwi młocząca potęga! Wyżł się z wszelkich wierzeń i nie odczuwał najmniejszej trwogi. Gofał się przed nią do swej fortocy. Tak daleko, jak tylko mógł. Nie będzie w stanie tego dokazać, ale to było wspaniale, iż najwidoczniej sądził, że podoba. Prawie nieświadomie zaczęła na niego promieniować i kontynuowała to przez resztę wieczoru, ilekroć nadarzyła się okazja.
— Ale czy to musi być stoicyzm? — zapytał pan Plantagenet-Buchan.
— Coż innego?
— Co do mnie, to nie czuję, żeby Chrześcijaństwo umarło, wrócił młody Tamar, zanim pan Plantagenet-Buchan zdąży odpowiedzieć. Wcale, wcale nie umarło. Zmienia formę, ale żyje.
Lady Tamar skinęła, potwierdzając gołw. — Zmienia formę, powtórzyła.
Lady Grieswold wydała aprobatywny pomruk, taki prawie, jaki mogłoby wydać bardzo zgrzybiały sędzia, zatwierdzając decyzję i nabręła sobie jeszcze trochę konfitur, tak jakby ten akt był niejako sakramentalny.
Sempack nie zwrócił wcale uwagi na

Marszałek Senatu o kwestji żydowskiej.

Wywiad z prof. Szymańskim.

„RZĄD MILCZKÓW”. — DLACZEGO PROF. SZYMAŃSKI ZOSTAŁ MARSZAŁKIEM SENATU. — PROBLEM NARODOWEGO ŻYDOSTWA A ZAGADNIENIE ASYMILACJI. — O PRZYSZŁOŚĆ ŻYDOSTWA W POLSCE. — STOSUNEK RZĄDU DO SPOŁECZEŃSTWA ŻYDOWSKIEGO.

(nb) Jak wiadomo wybrano marszałkiem Senatu profesora wszechniczy wileńskiej Szymańskiego z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (jedynka). Nowy marszałek Senatu jest z zawodu lekarzem - okulista i dotąd się politycznie nie udzielał. Jako wybitny fachowiec i uczony pracował wyłącznie w dziedzinie naukowej. Przed wojną znane było nazwisko prof. Szymańskiego w szerokich kołach społeczeństwa b. imperjum rosyjskiego oraz Ameryki, gdzie na jakiś czas się osiedlił. Wróciwszy do kraju objął katedrę okulistyki na uniwersytecie Stefana Bato-rego we Wilnie. Przy ostatnich wyborach kandydowano go z jedynki do Senatu, dokąd też wszedł.

Współpracownik wileńskiej „Cait” zwrócił się do nowo wybranego marszałka Senatu z prośbą o wypowiedzenie się w szeregu aktualnych zagadnień politycznych. Nie jestem politykiem — brzmiała odpowiedź. Interesuję się swoim zawodem okulisty, a w życiu politycznym nie brałem dotąd w ogólności czynnego udziału.

Ależ panie profesorze — urząd marszałka Senatu nosi par excellence charakter polityczny.

Tak. To prawda. Osobiście tego nie chciałem. Gdy natomiast zwrócił się do mnie marszałek Piłsudski, bym w razie wyboru mojej osoby na marszałka Senatu, urząd ten przyjął — nie mogłem odmówić. Jest panu zapewne wiadome powiedzenie pana wicepremiera Bartla, że obecny rząd — to „rząd miłośków”. Nie chce przeto wprowadzać dysonansów i też będę miłośkiem.

Wobec niemożności kontynuowania rozmowy na temat ogólnych zagadnień politycznych skierowano dyskusję na tory polityki żydowskiej.

W kwestji żydowskiej — oświadcza marszałek — zabierałem już głos na łamach prasy jeszcze przed kilku laty. Uważałem, że zmiany nie zmieniają się tak rychło poglądy.

Asymilacja Żydów z punktu widzenia państwowości polskiej uważam za szkodliwą i dlatego jestem jej przeciwnikiem.

W życiu swoim wiele miałem kontaktu z Żydami. Stykałem się z nimi w Europie Azji i Ameryce.

Na wzajemny stosunek człowieka do człowieka wywiera wielki wpływ pochodzenie rasy. Ja np. zauważyłem, że Żydzi chętniej zrywają się z ludźmi ras południowych. Żyd z Salonik oświadczył mi pewnego razu: „My i Turcy — to dwa bratnie narody”. Francuzom i Włochom Żydzi są bliżej dzięki ich gorącemu temperamentowi i rychło się z nimi zrywają. A odwrotnie. Zimna rasa anglosaska nie znosi semickiego temperamentu Żydów. Jakkolwiek w krajach Ameryki Żydzi korzystają z równouprawnienia — to jednak znam wypadki, w których amerykańscy Yankeei opuścili pewne dzielnice jedynie z tego powodu, że poczęli się w nich osiedlać Żydzi.

A o ile chodzi o Żydostwo polskie? Uważam, że bez powynnych zastrzeżeń nie należy Żydom szeroko otworzyć bram polskiej państwowości. Nie leży bowiem w interesie Polski, by element żydowski we wszystkim miał przewagę. Nie chcemy, by rządził nami obcy, jak to się stało na Wschodzie.

Z drugiej znowu strony jestem bez-

względny przeciwnikiem szykanowania Żydów w ich codziennym bytowaniu. Budzi to bowiem w nich nienawiść do Polaków. Zjawisko to szczególnie obserwowalem zagranicą. W Buenos Aires czy Chicago np. widziałem, jak Żydzi radowali się wiadomością o zajęciu Warszawy przez bolszewików.

Przyzna pan marszałek, że czasy to specjalnie ciężko odbijały się na Żydach.

Tak. Ale w Rosji były też kiedyś pogromy a mimoto Żydzi zgodnie współżyli z narodem rosyjskim. Byli jego wrogami rządu carskiego. U nas natomiast odnoszą się Żydzi z nienawiścią (?) do Polaków. Przyczyną tego należy szukać w szykanach, które przed kilku laty stosowano wobec Żydów w ich codziennym życiu. Obecnie jednak sytuacja się znacznie zmieniła. W ogólności należy Żydom pozyskać i przyciągnąć do państwowości polskiej, jakkolwiek widzieliśmy w przeszłości — w czasie konferencji o traktat wersalski — że Żydzi mieli wielki wpływ na Lloyd'a George'a i przytem nawet szkodlili sprawie polskiej.

Mojem zdaniem należy baczną zwrócić uwagę na rzeczywiste wartości semickiej rasy, która jest spokrewniona w wybitnie kulturalna rasa starożytna, assyryjsko-babilońska. Żydzi są narodem zdolnym i wybitnie swoją subtelnością oraz zdolnością szybkiej orientacji w szczególności na polu ekonomicznym. W stosunkach osobistych są bardzo ekspanzywni.

Żydzi mogą tedy przedstawiać pozytywny i negatywny stosunek do państwa polskiego. Należy zatem zainteresować ich w egzystencji państwa polskiego i ulżyć

Marszałek Daszyński o stosunku Sejmowi do rządu marsz. Piłsudskiego.

LWÓW, 10 kwietnia.

(nb) W ostatnim numerze „Neue Freie Presse” marsz. Sejmowi Ignacy Daszyński wypowiedział się na temat parlamentarizmu w szczególności wzajemnego stosunku Sejmowi i rządowi marsz. Piłsudskiego.

Jest rzeczą niezwykle trudną przedstawić zagranicy w właściwym świetle nasze wewnętrzne — polityczne — stosunki. Skutki i zmiany czasu powojennego działają na nasze dotychczas odrodzone państwo znacznie silniej, aniżeli gdziekolwiek indziej. Mimo, że obecnie w całym świecie milość się trząszo o przyczynę stopniowego parlamentaryzmu, to ja osobiście stoję na stanowisku: nie stanowisku: Jaki długo ludzkość cywilizowana nie będzie w stanie zastąpić parlamentarnych urządzeń czemś lepszym, muszą one zostać za wszelką cenę utrzymane. Z tego też powodu myślałem przewodnia mojego wysokiego urzędu, który mi powierzyła wola naszego Sejmu, będzie wysoko dźwierz sędziar parlamentaryzmu. Jest bowiem mojem najgłębszym przekonaniem, że tylko w tym wypadku przedstawicielstwo ludowe jest w stanie całkowicie spełnić ciężką na niem zadanie, gdy należy mu uznać nie doznając żadnego ograniczenia jego praw. W przemówieniu (wygłoszonym bezpośrednio po wyborze na marszałka) podkreśliłem z naciskiem, że będzie mojem dążeniem uzyskanie owocnej współpracy parlamentu z rządem. Dzisiaj

MIĘDZYNARODOWE
TARGI
POZNANIU

OD 29 IV. DO 6 V 28 R.

przyjazne stosunki, któreby się zaszadzały na wzajemnym poszanowaniu.

Kto powinien zrobić początek?

Początek musimy, my, Polacy uczynić. Pierwsze, co musi całkowicie ustać, to te drobne, codzienne złośliwości, które działają często gorzej aniżeli pogromy.

Rząd powinien dążyć do tego, by Żydów całkowicie unieszkodliwić dla państwowości polskiej i to w tem znaczeniu, że im zapewni pełne równouprawnienie, podobnie jak wszystkim innym mniejszościom narodowym zamieszkałym na terytorjum państwa polskiego. Ideji asymilacji należy się wyrzec.

Pewien bogaty przemysłowiec żydowski, z którym spotykałem się we Władywostoku i zwykłym omawiać rozmaite problemy, oświadczył mi: „Czy sądzi pan profesor, że ptak, który dłuższy czas będzie przebywał między kłami i zwił się owsem, zostanie koutem? To samo — myśle — odnosi się do ideji asymilacji, z której należy zrezygnować. Wzajemne stosunki nie mogą się oprzeć na przesłankach asymilacyjnych. Uczynienie z Żydów elementu pokolewego zależy od nas samych. Wzajemne stosunki przyjazne będą miały wielkie znaczenie dla zagranicy. Tylko takie wyście jest dobre, które zadowala obydwie strony i zaszadza się na maksimum: do, ut des.

Przelamanie lodów — zakończył marszałek — należy do nas.

mogł tylko to powiedzieć, że rząd marszałka Piłsudskiego zachowuje się wobec naszego Sejmu całkiem lojalnie. Podczas gdy w poprzednim Sejmie rząd nie brał udziału ani w obradach planum ani komisji, współpracuje obecnie szczególnie pilnie, np. w komisji budżetowej z całym sztabem urzędników. Rząd podał też już do wiadomości, że w okresie konstytucyjnym przedłoży Sejmowi wydane przez Prez. Rządowej dekrety, tak, że Sejm będzie w stanie zrobić użytek ze swego prawa kontroli. Za dobrą wróżbę powinien uchodzić fakt, że rząd najskrupulatniej udziela referentom komisji budżetowej żądanych wyjaśnień.

Wszystkie to momenty pozwalają mi zwić uzasadnioną nadzieję, że obecnie tak pilnie pracująca Komisja Budżetowa rychło załatwi swoje pensum. Sejm i Senat w ciągu maja i czerwca załatwią się gruntownie z dyskusją budżetową, poczem będą w możności podjąć prace legislacyjne. Po zakończeniu debaty budżetowej, o ile nie zajdą nieprzewidziane wydarzenia, rozpocznie się sejmowe ferie letnie, po których Sejm zajmie się nowym preliminarem budżetowym na rok 1929/30. W ten sposób parlament przez swoją pracę o wielkiej doniosłości państwowo-politycznej, da najlepszy dowód racji swego istnienia. Sądzę, że wolno mi twierdzić, że w naszych czasach obrona demokratycznego parlamentu spoczywa wyłącznie na polu praw.

PUDRY, KREMY, MYDŁA ZAGRANICZNE I KRAJOWE POLECA PO CENACH NAJTANSZYCH

PIOTR MIKOLASCH i S^{ka} LWÓW, ul. KOPERNIKA 1.

Z KRAJU.

Posel dr. Reich w Czortkowie.

(Kor. własna „Chwili“).

CZORTKÓW, 9 kwietnia.
(BS). W niedzielę 8 kwietnia br. zagościł do naszego miasta prezes Egzekutywy sjon. Wsch. Małopolski p. poseł dr. Leon Reich. Aby należycie uczcić przybyłego Gościa wyjechała delegacja tut. organizacji sjonistycznej z p. apt. Palek na czele do najbliższej stacji kolej. by następnie już stamtąd towarzyszyć Gościowi do Czortkowa. Na dworcu oczekiwali p. prezesa liczne rzesze publiczności, poczem im. org. sjon. wygłosił mowę powitalną p. Markus Margulies. Z dworca Gość udał się do Bet-Amu, na którym powiewała biało-niebieska chorągiew. Tam go powitały w pierwszym rzędzie dzieci szkoły hebrajskiej, z których jedno wręczyło mu bukiet kwiatów. W Bet-Amie powitali czcigodnego Gościa przedstawiciele poszczególnych organizacji i instytucji: Mizrachi p. Frosting Abr, Stów. Kupców — p. dr. Salzinger, Kolo ko biet — p. dr. Syma Finkelman, Jad Charuzim — p. Altneu, Rewizjoniści — p. Leibisz Wasserman. Tow. sport. p. M. Wasserman, oraz delegaci z prowincji: p. Meier Gelbard, z Husiatyna p. Aszkenazy i z Kopyczyniec. Wieczorem odbył się meeting w sali „Sokola”, na którym p. dr. Reich przemawiał na temat: „Diaspora a Palestyna”. Zgromadzenie zagał prezes tut. org. sjon. p. apt. Palek, następnie powitał referenta prezes tut. Kahału p. Saul Rosenzweig. Przewodniczący p. dr. Ebner udzielił głosu p. dr. Reichowi, który owacyjnie witany przez zgromadzonych wygłosił znakomite dwugodzinne przemówienie. Kończąc

prelekcję wezwał prelegent do zespolenia i wstępowania w szeregi organizacji sjonistycznej. Wielka sala „Sokola” była szczególnie wypełniona, a kilkunastoczłone rzesze publiczności przysłuchiwały się świętym wywodom mowcy, które zostały przyjęte owacyjnym aplauzem. Na wniosek p. dra Ebnera przyjęto jednogłośnie rezolucję wyrażającą hołd i podziękowanie p. prezesowi dr. L. Reichowi za jego dotychczasową ofiarną i męstrudzoną pracę dla ogółu żyd. — Odszpiewaniem Hatikwy zakończono zgromadzenie.

Przed domem p. Saula Rosenzweiga, u którego Gość po odbytem zgromadzeniu spędził kilka chwil, zebrała się młodzież sjonistyczna która urządziła drowi Reichowi frenetyczną owację. Czcigodny gość z balkonu domu, w serdecznych słowach podziękował zgromadzonym za okazaną sympatię i życzliwość.

O godz. 11-tej wieczorem wydała tut. org. sjon. na cześć Gościa bankiet. W bankiecie wzięli udział przedstawiciele licznych organizacji i instytucji. Toastowali na cześć Gościa m. in. p. dr. Weichert, dr. Syma Finkelman, Schaechter, Sucher, Finkelman i dr. Ebner.

P. prezes dr. Reich podziękował zebrałym w przepięknym przemówieniu za wyrazy uznania. Przy kieliszku palestyńskiego wina, spędzono miłe wieczór a bankiet przeciągnął się do późnej nocy w podniosłym nastroju.

Gościowi wręczono większą kwotę na cele organizacji.

O odbudowę Turki nad Stryjem.

(Kor. własna „Chwili“).

TURKA n/Str., w kwietniu.
Jeszcze w roku 1914 wskutek wydarzeń wojennych została zniszczona w naszym mieście tabuła, czyli księga gruntowa, za wyjątkiem kilkunastu załedwie wykazów hipotecznych, których księga ta zawierała kilka tysięcy. Brak ksiąg gruntowych daje się ludności tutejszej, a szczególnie żydowskiej dotkliwie odczuwać. Pomnawszy bowiem chaos, jaki powstał w stosunkach własności i posiadania nieruchomości i który dał powód do licznych już od wielu lat przy sądzie tutejszym toczących się na tem tle procesów, to brak tych ksiąg daje się jeszcze bardziej we znaki w stosunkach kredytowych zwłaszcza, że instytucje kredytowe, a między niemi Bank Gospodarstwa Krajowego stoi na stanowisku, że bez wyciągu hipotecznego nie może być mowy o udzieleniu kredytu długoterminowego.

Wobec tego kryzys na tutejszym rynku pieniężnym zmusza sfery gospodarcze do uciekania się po kredyty prywatne za horrendalnym oprocentowaniem, aniżeli ustawa dozwolona, a to paraliżuje całe życie gospodarcze.

Potęguje to także katastrofalna, niedź mieszkaniowa, gdyż w braku kredytu długoterminowego, ruch budowlany z bardzo małym wyjątkami, jest w zastoju, a kredyty udzielany tu i ówdzie z funduszków, rozbudowy miast dochodzi załedwie do niecałych 50.000 zł. Jest to kropla w morzu wobec tylu placów w samym rynku, a i po ulicach pusto stojących po spalonych domach.

Najbardziej daje się odczuć niedź mieszkaniowa na ulicy żydowskiej, gdzie ludność mieszka w tak zwanych „barakach”, po kilka rodzin w jednej zapadłej izdebce, a wskutek tego szerzą się choroby nagminne. Spauperyzowana ludność nie jest w stanie zaciągać pożyczek prywatnych.

Obywatele tureczanscy interweniowali w kierunku założenia tabuły u prezydenta Sądu apelacyjnego p. Czerwińskiego, ale niestety bez skutku. P. prezydent oświadczył bowiem, że primo, musi być zrekonstruowany kataster gruntowy tutejszej gminy, który również zagał wskutek wydarzeń wojennych, a dopóki to nie nastąpi o rekonstruowanie księgi gruntowej mowy być nie może.

Udano się więc do Izby Skarbowej we

Wyborne chłodziaki ze świeżych owoców

Oranżada - Nobe - Cytrynada

oraz GRENADYNE poleca firma **Stettner i Ska**
Lwów, Grajerowska Bożna 4.

Lwowie, aby zarządziła rekonstrukcję katastru, a ta udzieliła wprawdzie w tym kierunku odpowiednich zleceń tutejszemu starszemu geometrze ewidencyjnemu P. Flissowi jeszcze w roku 1925, ale „noc Hercules contra plures”.

Turka ma bowiem aż 12.000 parcel, z tego w samym centrum miasta około 2.000 i gdyby jedna osoba miała przeprowadzić rekonstrukcję katastru co do tylu parcel zwłaszcza w samym centrum miasta, gdzie stosunki własności są bardzo zagmatwane, to ta czynność musiałaby potrwać przynajmniej 6 lat.

Ten stan rzeczy przedstawiono Izbie Skarbowej we Lwowie prosząc o przeznaczenie dla Turki przynajmniej jeszcze trzech sił pomocniczych tj. geometrów lub elewów i zesłanie ich na początek wiosny roku bieżącego tak, aby w ciągu lata można było zrekonstruować kataster przynajmniej dla centrum, a co zatem idzie zrekonstruować na tępnie księgi gruntową.

Memoriał ten nie znalazł swego echa w Izbie Skarbowej. Należy się spodziewać, że miarodajne czynniki zajmą się tą sprawą i zechcą przyjąć z pomocą ludności, walczącej z niedź mieszkaniową. (J. L.)

Podziękowanie.

Wszystkim którzy oddali ostatnią przysługę bjp. Mężowi Mojemu

Inż. Karolowi BLASSOWI

i pospieszyli z wyrazami podzięki i współczucia składami niniejszem serdeczne podziękowanie

Olga Blassowa.

USTAWA O SPÓŁKACH AKCYJNYCH A PRAWA JEZYKA HEBRAJSKIEGO W PALESTYNI.

Związek obrońców języka hebrajskiego wytosował memoriał do generalnego prokuratora i wysokiego komisarza Palestyny w sprawie naruszenia praw języka hebrajskiego w ustawie o spółkach akcyjnych w Palestynie, która niedawno została ogłoszona. Według tej ustawy statuty towarzystw akcyjnych mają być zgłoszone do rejestru wyłącznie w języku angielskim. Memoriał stwierdza, że w myśl mandatu język hebrajski jest całkowicie uprawniony z językiem angielskim jako jeden z oficjalnych języków krajowych. Uprzywilejowane stanowisko języka angielskiego, które znalazło wyraz w ustawie o spółkach akcyjnych, pozostaje przeto w sprzeczności z przepisami mandatu.

NEKROLOGJA.

Bł. p.

Chana Schwarzbart

obywatelka m. Chrzanowa

zmarła dnia 6 kwietnia 1928 w 73 r. życia.

Pogrzeb odbył się onegdaj w Chrzanowie o czym zawiadomiam

w neautonym zalu

Rodzina.

O jednolitą politykę żydowską.

Uzgodnienie i ujednoczenie polityki narodowo-żydowskiej w Polsce oraz stworzenie zwartego parlamentarnego Kola Żydowskiego jako emanacji, tych postulatów jest gorącym i stanowczym życzeniem całego uświadomionego narodo-wo-żydowskiego społeczeństwa. Cierpiało ono i bolało nad wstrząsami, którym ulegało Kolo Żydowskie w poprzednim Sejmie i oczekuje ono dziś, gdy reprezentacja parlamentarna żydowska spoczywa prawie wyłącznie w rękach działaczy obozu sjonistycznego, że wszystkie przeszkody i imponderabilia zostaną z drogi uprzątnięte, a Kolo Żydowskie jednością silnie będzie służyło wzorem i przykładem życiu organizacyjnemu społeczeństwa. Opinia w tym kierunku jest niepodzielna. Łączy się w niej wszystkie dzienne państwa i wszystko one śledzą z napięciem i uwagą posunięcia taktyczne przywódców w drodze do tego celu.

Dlatego dziwić się musimy że do celu, który wymaga perfekcjonowania przez ściśle ustalenie programu i wytycznych polityki wpływającej z istotnych potrzeb ludności żydowskiej, zdążyć się drogą agitacji i propagandy takiej, iż wygląda ona raczej na chęć rozmyślnego utrudniania tej konieczności politycznego życia żydostwa w Polsce. Przed paru dniami wygłosił we Lwowie pos. Grynbaum od-czyt pod popularnym hasłem: problemu sjonistycznego.

Wobec dzisiejszych ogromnie interesujących opinii publiczną stosunków w Palestynie zjawilo się sporo słuchaczy, ciekawych, co powie jeden z przywódców opozycji przeciw Weizmanowi. Poseł Grynbaum skorzystał ze sposobności, aby potraktować zagadnienia pa-lestyńskie jako wstęp do propagandy swoich celów w polityce krajowej. Rzucił hasło, by stworzenie Kola Żydowskiego poprzedzone zo- stało unifikacją ruchu sjonistycznego w Pol- sce, a pod unifikacją rozumie pos. Grynbaum stworzenie zamiast dzielnicowych organizacji, jednej dla całego państwa, kierowanej i rzą- dzonej pod jego dyktando, z Warszawy. Pro- gram swój i poglądy wypowiada pos. Gryn- baum w tonie: „ceterum censeo”, który unie- możliwia spokojną i rzeczową dyskusję. Nie- dawno, bo dwa miesiące temu bawił poseł Grynbaum również we Lwowie i wówczas w o- bronie swej doktryny żądającej wspólnego frontu mniejszości narodowych także w Ma-łopolsce Wschodniej zakoczył swą agitację również kategorią „ceterum censeo”. Zy- cie okazało się silniejsze od fałszywej doktry- ny. Organizacje sjonistyczne Małopolski wschodniej i zachodniej, orientując się zna- cznie lepiej w nastrojach i potrzebach masy ży- dowskiej, założyły przeciw niej voto, posły do wyborów jako jednolite czysto żydowskie zie- dnoczenie narodowe i odniosły zwycięstwo. Zwycięstwo istotne, wobec którego kłeska wy- borcza p. Grynbauma tem jaskrawiej się wy- datnia i niezbitych dostarcza dowodów, że w danym momencie kierownictwo polityki ży- dowskiej w innych spoczywać musi rękach.

Kolo Żydowskie wypływa niezawodnie z potrzeb i życzeń całej ludności żydowskiej. Działalność jednak polityków z pod znaku p. Grynbauma nie potrafi zmierzać do celu środkami społecznymi. Stwarzaniem faktów dokonanych chce przewycieżyć życie. Jednym z takich faktów było zgłoszenie siebie i swoich towarzyszy z Królestwa jako Klubu Żydow- skiego w Sejmie bez lojalnej próby lojalnego porozumienia się z innymi postami sjonis- tycznymi. Należy się obawiać, by ten gwałtowny krok który już wywołał ogromne wzburzenie w obozie sjonistycznym Małopolski zachod- niej, nie zaszkodził raczej aniżeli pomógł w osiągnięciu celu, który wszystkim nam jest wspólny. Nie należy zapominać, że wogóle pos. Grynbaum nie zbyt szczęśliwych używa środków w życiu organizacyjnym, a system jego walki na wszystkie możliwe fronty coraz

bardziej zniechęca do metod, które w polityce uprawia. Ostatnie doświadczenia wykazują, że metoda ta poniosła porażkę nietylko na te- renie kongresowym i nietylko w akcji na te- renie Małopolski wschodniej, ale nawet w samej Warszawie, gdzie organizacja coraz silniej przeciw doktrynerskiej samowoli się zastrze- ga.

Posłowie sjonistyczni Małopolski wschod- niej nie mieli i nie mają wątpliwości, że obo- wiązkiem wszystkich narodo-wo-żydowskich posłów jest przynależność do Kola żydowskie-

go. Walka toczy się jedynie co do istotnego równouprawnienia w Kole. W Kole Żydow- skiem jak w każdej innej organizacji polity- cznej do głosu przysię mają prawo ci, których polityka i hasła znalazły postuch wśród mas, które reprezentują. Dziś nikt nie ulega żadnej kwestji, że pos. Grynbaum poniósł znaczną klęskę. Musi z tego wyciągnąć konsekwencje, a kon- sekwencją klęski nie może być pryamat w Kole.

Mimo wszystko należy oczekiwać że in- stynkt samozachowawczy skłoni do zaniecha- nia użycia środków walki w dopięciu celu, do którego należy dążyć słowem zgody i że w miejsce napastliwości i dezorganizujących na- paści przemowy na terenie wspólnych celów politycznych wyciągnięta do zgody dłoń bratnia.

DWIE NOTY SOWIECKIE DO FRANCJI.

PARYŻ, 11. 4. (PAT). „Le Matin” dowiaduje się, że na quai d'Orsay złożone zostały 2 noty sowieckie. Pierwsza z nich odmawia Bankowi Francuskiemu prawa do embarga złota sowieckiego. Na notę tę udzielił Berthelot niezwłocznie ambasado- rowi sowieckiemu Dowgalewskiemu odpo- wiedzi w której podtrzymuje tezę francu- ską.

Druga nota wyraża zdziwienie z po- wodu przerwania rokowań w sprawie dłu- gów, którego sprawa od chwili rozwiąza- nia specjalnej misji powierzona została kancelarjom obu państw. „Matin” sądzi, że noty te mają na celu ożywienie komu- nistycznej propagandy wyborczej.

ARESztOWANI INŻYNIEROWIE NIEMIECCY PRZY BYLI DO MOSKWY.

BERLIN, 11. 4. (PAT). „Germania” donosi z Moskwy, że aresztowani inżynie- rowie niemieccy zostali przewiezieni do Moskwy. Wagon kolejowy w którym znaj- dowali się aresztowani został otoczony na- tychmiast przez oddział GPU. Przybycie

aresztowanych do Moskwy trzymane jest w tajemnicy. Dalsze przesłuchanie zostało zaniechane, ponieważ akt oskarżenia jest już zamknięty. Więźniowie zostali prze- wiezieni autobusem do więzienia w Lu- biankach.

POLITYCZNE ZNACZENIE WIZYTY MIN. ZALE- SKIEGO W RZYMIE.

PARYŻ, 11. 4. (PAT). Pobyt w Rzy- mie szeregu ministrów zagranicznych w szczególności wizyta ministra Zaleskiego wywołuje w prasie tutejszej liczne kome- ntarze. W „Liberte” Jacques Bainville o- świadcza, iż odwiedził te dowodzą, że Włochy bynajmniej nie są odosobnione, a system ich rządów nie szkodzi stosunkom międzynarodowym. Nie należy jednak zda- niem autora wyprawa z tego wnio- sków, że Mussolini stara się utworzyć sieć sojuszków opartych na pokrewnym syste- mie politycznym trudno bowiem wyobrazić sobie sojusze tak różnorodne, któreby łą- czyły zarazem Polskę i Litwę, Węgry, Gre- cję, Turcję i Rumunię. Trzeba w tem ra- ziej widzieć chęć wejścia w ściśle stosunki międzynarodowe Włoch i zajęcia w polity- ce międzynarodowej należnego im miej- sca.

Sauerwein podkreśla w „Matin”, że kraje niezadowolone ze sposobu w jaki wielkie mocarstwa rozstrzygają ich spra-

wy w Genewie udają się do Rzymu dla pe- wnego rodzaju pokrzepienia i poparcia ich roszczeń. Niektóre z nich nawet wykorzy- stują w sposób niewłaściwy pobyt swój u Mussoliniego czego dowodem może być Waldemar, który przekonawszy się, że nie może liczyć w swej obstrukcji na bar- dzo skuteczne poparcie ze strony Rosji i Niemiec próbował dać do zrozumienia, iż otrzymał w Rzymie tajemniczą zachętę dla swej polityki. Następnie autor artykułu podkreśla, że droga rozsądku wskazuje na nieprawdopodobieństwo czynionych przy- szczeń co do zawarcia sojuszków przez Wło- chy z państwami, których ministrowie od- wiedzają Rzym. Włochy nie mogą dawać sprzecznych zapewnień tak różnorodnym krajom i podtrzymywać równocześnie np. Litwy i Polski. W rzeczywistości idzie, — podkreśla Sauerwein — o wejście w ściśle kontakt z Mussolinim, który choć nie by- wa w Genewie nieprzestaje żywo intere- sować się polityką międzynarodową.

BARBARZYŃSTWA KU KLUX KLANU.

PITTSBURG, 11. 4. (PAT). W toczą- cym się przed tutejszym trybunałem pro- cesie przeciw członkom Ku Klux Klanu li- czni świadkowie podawali wypadki terro- ru stosowanego przez Ku Klux Klan w pe- wnych okolicach. Jeden z nich podaje pod

przysięgą, iż widział na drzewie 8 ludzi spalonych. Szereg innych świadków twier- dził, że członkowie Ku Klux-Klanu orga- nizowali liczne raidy w celu podpala- nia kościołów oraz mordowania swoich przeci- wników.

OBSADA PREZESUR KOMISYJ SEJ- MOWYCH.

WARSZAWA, 12. 4. (Tel. wł. Chwili). W przyszły piątek odbędzie się zebranie prezesów klubów sejmowych u marsz. Da- szyńskiego. Na zebraniu tem omówiona bę- dzie sprawa obsadzenia prezesur komisji sejmowych. Marszałek pragnie zapro- nować klubom, aby prezesury komisyjne zostały obsadzone wedle systemu D'Honta. Zwrócić należy uwagę, że w ubiegłym Sej- mie zamierzenia niektórych klubów idące po tej linii spotkały się ze stanowczym o- porem ówczesnych klubów prawicowych, które nie chciały dopuścić do prezesur przedstawicieli parlamentarnych klubów

mniejszościowych. Czy obecnie da się tą reformę przeprowadzić, okaże przyszłość.

ZJAZD NAUCZYCIELI ŻYD. SZKÓŁ

SREDNICH.

WARSZAWA, 11. 4. (AW). W dniach 14 i 15 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli oddziałów związku nauczycie- li szkół średnich żydowskich w Polsce. Na po- rzędku dziennym zjazdu znajdują się m. in. następujące sprawy: projekt ustawy o ustroju szkolnictwa, aktualne zagadnienia szkolnic- twa, sprawa dokształcania nauczycieli, spra- wa kwalifikacji nauczycielskich, pokolenia na- terjalne nauczycielstwa i szkolnictwa średnie- go żydowskiego. Otwarcie zjazdu nastąpi dnia 14 bm. o godz. 11 rano.

APOLLO

Jeszcze tylko krótki czas wielki dramat współczesny p. t. SKANDAL W PETERSBURGU

Znaki wojsne. — Początek o godz. 3-ciej

Zjazd rzemieślników żydowskich w Stanisławowie.

(Kor. własna „Chwili“).

STANISŁAWÓW, 10 kwietnia. Ubiegłej niedzieli obradował w naszym mieście zjazd rzemieślników żydowskich województwa stanisławowskiego.

Na zjazd przybyło około 100 delegatów. Obrady zagalął prezes Stow. „Jad Charuzim“ p. M. Graff, kończąc swe przemówienie na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, następnie powitał Józefa Żydowskiej Gminy wyznaniowej i Związku Stowarzyszeń Przemysłowych.

Przystąpiono do wyboru prezydium, w którego skład weszli pp. Graff, M. Rost, M., Post A., ze Stanisławowa, p. Feuerstein (Kolomyja), p. Dornfeld (Stryj), p. Reisberg (Sniatyn), sekretarzowali pp. dr. Klein, Herman Sz. (Stanisławów) i Kornbluh (Kolomyja).

O obecnym położeniu rzemieślników żydowskich referował p. Herman Sz. (Stanisławów). W dyskusji nad referatem brał udział pp. Ornstein (Kolomyja), Holer (Stanisławów), Zimerman (Bolechów), Abramowicz (Delatyn), Kornbluh (Kolomyja), Schneeburg (Kolomyja) i inni.

Po wyborze komisji permanencyjnej przystąpiono do dalszego porządku dziennego, do referatu nad ustawą przemysłową i wolnymi cechami. Referował p. I. M. Seibald (Stanisławów). Wybory do Izby Rękodzielniczej referował p. S. Klamer (Stanisławów).

W rezolucji powzięto m. i. następujące rezolucje:

I. Zjazd Rzemieślników Żyd. Województwa Stanisławowskiego domaga się od Rządu i Sejmu: a) zniesienia przymusowe-

go spoczynku niedzielnego dla tych rzemieślników, którzy święcą sobotę; b) udzielenia żyd. rzemieślnikom pomocy kredytowej długoterminowej z funduszu państwowych; c) Zwolnienie rzemieślników wykupujących świadectwa przemysłowe VIII. kategorii od płacenia podatku obrotowego bez względu na ilość zatrudnionych pracowników, oraz zmniejszenia podatku przemysłowego dla rzemieślników innych kategorii; d) niewliczania uczniów — bez względu na ich wiek — do ilości robotników miarodajnych przy wymiarze podatku, oraz opłat i świadczeń socjalnych; e) przydziału dostaw wojskowych oraz rządowych i komunalnych rzemieślnikom żydowskim w stosunku do ich obciążenia podatkowego; f) zmniejszenia opłat socjalnych; g) uchylenia rozporządzeń o wysokich odsetkach zwłoki od opłat na ubezpieczenie socjalne; h) ubezpieczenia samostnych mistrzów rzemieślniczych i ich rodzin w Kasie dla Chorych i na wypadek niezdolności do pracy, jak również na starość; i) zmiany ostatniego rozporządzenia o czasie pracy w handlu w tym kierunku by nie dotyczyły one zakładów rzemieślniczych jak fryzjerskich i innych.

Ustawa przemysłowa.

Zjazd postanawia że rzemieślnicy żydowscy winni wziąć czynny udział w reorganizacji obecnych cechów na cechy wolne.

Wybory do Izby Rzemieślniczych.

Zjazd uchwała że rzemieślnicy żydowscy winni w wyborach do Izby Rzemieślniczych wziąć żywy udział, wystąpić jednolicie bez względu na przekonania polityczne i poddać się w tym względzie zarządze-

godnie krytycznych uwag. Dziwne było, jak on je jej zwracał, rozszerzone i niejako umocnione.

Naturalnie, rzekł Filip w pół dnia później, to ujmowanie rzeczy takich, jakie są — to nonsens — zwyczajny nonsens. Każdy powinien przemyśleć rzeczy na własną rękę. Każdy. Strajk węglowy. Wszystko. Jakże leniwi — umysłowo, chce powiedzieć — są ludzie naszej stery. Zdamy się wyładować ze wszystkiego i jesteśmy do niczego — zupełnie do niczego.

„Nasze płytkie mózgi“, przypuszczam, że ludzie nie byli nigdy tak ograniczeni, jak obecnie są nimi ludzie naszego pokroju. Zawsze przedtem mieli swoją religię. Mieli postanowienie żyć w pewien sposób, który uważali za słuszny, a nie jedynie rezonować hałaśliwie i płytko.

Nadzwyczajnie, że jakaś o bystrości umował i uznawał jej dawno zżywną krytykę ich wspólnego życia.

Puppy, zauważył, tylko położyla kropkę nad „i“. Widzę, że muszę się wyswobodzić. Ten przeklęty epizod, to wcale nie było to. To był ped, nastrój. Dzień za dniem. Tennis. Poprosta wszystko, co się zdarzyło.

Chwylił się jej niesmiały i mglisty niedopowiedzeń, by sformułować definitywny projekt ich stosunku w czasie jego nieobecności. Mniejsza z zarzucanością — mieli sobie nawzajem wyjaśnić swoje wierzenia, zagadkowe, powstrzymać bierny ped. Mielł piływać do siebie możliwie obszernie i wyczerpująco. O Bogu i o wszystkim, rzekł. Wszystko jedno o czym.

Nigdy w życiu nie napisałem listu, prawdziwego listu, takiego o poważnych

niom Wojewódzkiej centrali rzemieślniczych zrzeszeń żydowskich w Stanisławowie. —

Centralizacja.

Zjazd uchwała stworzyć w Stanisławowie centralę wojewódzką zrzeszeń rzemieślniczych żydowskich istniejących i powstać mających w całym województwie, celem strzeżenia interesów wszystkich żydowskich rzemieślników zamieszkałych na obszarze tut. województwa. W tym celu wybiera Zjazd Wojewódzki Radę Naczelną (W. R. N.) składającą się z 24 osób i Wydział Centralny (W. C.) z 24 osób.

Przyjmuje się do wiadomości pisemne usprawiedliwienie pośła dr. Rosmarina z powodu przeszkody jawienia się na zjeździe i dziękuje się za życzliwą pamięć oraz zapewnienie o gotowości bronięcia potrzeb rzemieślników żydowskich.

NADESLANE.



Wzorowa dla Bior
maszyna do pisania
REMINGTON

Model Nr. 12

„Idealne uderzenie“ oraz doskonała i trwała konstrukcja tej maszyny zjednały jej wszechświatowe uznanie.

Tow. Block-Brun, Sp. Akc.
Oddział — Lwów, ul. Piłsudskiego 11.
Tel. 15-55.

PIORUN UDERZYŁ W ŚWIATYNIĘ.

LONDYN, 11. 4. (PAT). Dzienniki od noszą z Bombaju, iż w Kottayem w połudn. Indiach piorun uderzył w świątynię w czasie nabożeństwa. 5 osób zostało zabitych, 30 odniosło ciężkie rany.

— Jestem, jestem, rzekła. Nie zapominam o sobie, rozumując. A ty zapominaś. A ja zawsze jestem we wszystkim z całym kompletem moich zasad, na pierwszym planie — albo systematem, jak wolisz — tego o czym myślę. Jeżeli się ma takie usposobienie, to się z tego nie można otrząsnąć.

— Wcale nie jesteś zarozumiiała, rzekł Filip. Skąd ci to przyszło do głowy?

— O ile się w tem orientuję, dodała, to na nie się nie przyda postanawiać nie być zarozumiiała, jeżeli się nią jest. Tylko się wtedy człowiek pogrąża jeszcze głębiej w intelektualny snobizm.

Filip doznał jednego ze swych błysków intelektualnych.

— W każdym razie niezłe jest to postanowienie niepostanawiania, że się nie będzie zarozumiiała, moje drogie małenstwo. To wszystko jest cudowne i to typowo w twoim stylu. Rozwijasz się na swój sposób, a może i ja także. Zawsze kochałem twoje sądy i twoje zrównoważenie. Jakże mało rozmawialiśmy od czasu naszego małżeństwa! Jak mało. A ja zawsze marzyłem o rozmowach z tobą. Zanim pobraliśmy się, myślałem często o tem, jak będziemy razem siadywali i rozmawiali — tak jak teraz.

Ten epizod dobrze było wspominać. Wspominała go też, z mnóstwem drobnych rzeczy, które później wypowiedział, drobnych spostrzeżeń, które się ciągle nasuwały w związku z kwestją jakiejś metody, jakiej wyrozumowanej podstawy ich wzajemnych stosunków. Sama to wywoływała. Czasami wygłaszał opinie, równające się przyjęciu i potwierdzeniu jej własnych, ja-

rzeczach. Teraz będę się starał pisywać do ciebie o takich głębszych tematach. Tak, jak mi się tam wszystko przedstawi. Nie będę do ciebie pisywał listów miłosnych — czasami tylko. Parę głupstewek. Będę pisał o wszystkim, o wszystkim. O wszystkim.

— Nie trzeba, żebyś się śmiała z tego, co ci będę przysyłał. To mi rozjaśni umysł. Ludzie naszego typu powinni być zmuszani do pisania o rzeczach, w które wierzą. Poprostu dla upewnienia się, że nie mającymy.

Przechadzając się z nią tam i z powrotem po szerokiej ścieżce, za grobowcem słodkiej Lucyny, zauważył głośno bez związku i bez powodu.

— Niech licho weźmie intelektualny snobizm!

I jeszcze powiedział.

— Kobieta jest sumieniem mężczyzny. Jeżeli on nie może jej ofiarować swoich myśli — to dowodzi, że ona jest nie warta. Naprawdę nie nie warta.

Potem przyszło wyznanie: Zawsze myślałem, żeby z tobą mówić o wszystkim. Od pierwszej chwili, kiedy się z tobą spotkałem. Rozmawialiśmy wszakże. Trochę.

Najpełniejsze wspomnienie o nim zachowała z późnego wieczoru, kiedy znajdował się na balkonie jej gabinetu. Leżała na długim leżaku, a on stał, oparty o parapet, robiąc luźno uwagi, przerywając się z tematu na temat, zapalając zapalnik, paląc papierosy i rzucając niedopałki.

— Cynthia, zapytał zniścacka, co ty myślisz o socjalizmie, i tym podobnych sprawach.

Tak frańciewe pytanie znalazło ją nieprzygotowaną.

(C. d. n.)

Sjoniści! Wykupujcie legitymację partyjną!

O jednolitą żydowską reprezentację parlamentarną w Polsce.

MASOWY MEETING Z UDZIAŁEM PREZ. POSŁA Dra LEONA REICHA, SEN. Dra DAWIDA SCHREIBERA, PREZ. EGZ. ORG. SJON. ZACH. MAŁOPOLSKI, Dra SZ. FELDBLUMA.

Łwów, 17. kwietnia.

(de) Pod hasłem utworzenia jednolitej żydowskiej reprezentacji parlamentarnej odbył się w niedzielę w sali Jad Charuzim masowy meeting ludowy z udziałem prez. Org. Sjon. naszej polaci kraju, posła dra Reicha, sen. dra Schreibera i gościa krakowskiego, w osobie prez. Egz. tamtejszej Org. Sjon. dra Feldbluma. Sala wypełniona była po brzegi. Aplauz zgromadzenia przywódcą entuzjastyczny. Poza kilku „zwischenruffami” tzw. opozycji spokojnej i poważny nastrój nie zostały niczem zamącone. Świątecznym i pięknym wywodom mówców towarzyszyły długomilknące owaacje. Meeting zagał dr. Datner, który przywitał gościa krakowskiego. Pierwszy przemawiał sen. dr. Schreiber.

Z MOWY SEN. Dra SCHREIBERA.

...Osobliwa to dla nas sytuacja, gdy nam — podnosi na wstępie mowca — w tej chwili wypada mówić o potrzebie jednolitej reprezentacji żyd. w parlamencie polskim, nam, którzy stoją na posterunku w ulicy żydowskiej od dziesiątek lat w uznaniu zasady, że jedyną drogą jest samodzielną polityką jednolitego frontu żydowskiego. Propagujemy, że naród żydowski jest dość dojrzały, by prowadził sam politykę w obronie własnych interesów i miał jedną, własną reprezentację. Ubiegła nasza kampania wyborcza pod tym hasłem przyniosła nam zwycięstwo. W b. zaborze ros. hasło takie nie padło. Rezultat przyniósł podział sił, rozczłonkowanie i tak już różniczkowanych mas żyd., wprowadzenie do Sejmu elementu żyd. niesjonistycznego, a nawet sjonizmowi wrogiemu. Po obecnym zwycięstwie mamy prawo także decydować, jaką rolę żydowski ma prowadzić politykę. Okazujemy dobrą wolę, radząc poważnie i szczerze nad otwartym obecnie przed nami problemem jednolitości żyd. reprezentacji parlamentarnej. Jednolitość stała się dla nas dogmatem.

Przejdźmy do kwestji stosunku do rządu, którego opozycyjny charakter, usiłują tamci politycy petryfikować. Rząd marsz. Piłsudskiego to nie zwykły rząd, jakich w Polsce było wiele w ich charakterystycznych kalejdoskopicznych zmianach. Nie reprezentuje partji, a walka jego z przeciwnikami to nie walka o osoby, to historyczna walka o postępną i demokrację przeciw reakcji i szowinizmowi. Wierzymy, że demokracja zwycięży, oczyści się atmosfera i nadejdą dla nas lepsze czasy. Dlatego nie możemy z góry i zasadniczo stwierdzić, że jesteśmy przeciw rządowi. I oszczerstwem nazwać należy zarzut, że jesteśmy wobec rządu zupełnie ulegli i powolni, gdy uznajemy jego dodatnie dla obecnej polityki znaczenie. Naturalnie, że przyjdzie walczyć o swoje prawa i ich realizację, ale drogą konsekwentną, energiczną, spokojną i umiarkowaną.

Wszyscy stoją na stanowisku, że musi być jedno Koło żyd., lecz zanim do tego dojdzie, trzeba trochę cierpliwości, a żydostwo także musi mieć do swej reprezentacji zaufanie. Praca ich daje gwarancję,

że akcja ich jest słuszna i że będzie owocna.

Z PRZEMÓWIENIA PREZ. Dra FELDBLUMA.

...Mowca zarzuca żydom, że w każdej sprawie wkładają zbyt dużo temperamentu, antyzjanzmu i nerwowości, kraciwości i bezwzględności. Ten brak cierpliwości zabija już w zarodku każdą politykę, która postępuje w myśl swoich utartych od wieków zasad. Polityka to sztuka. Są ludzie, których wzrok sięga do rogatek ich miasta i są ludzie, których działalność polityczna opiera się o szerokie horyzonty i sięga tam, gdzie choćby najmniejsze znaleźć można skupienie żydowskie. Nasza polityka jest realna, a zasady nasze są wynikiem światopoglądu sjonistycznego, który przyniósł zwycięstwo nasze w Małopolsce. Odnieśliśmy je przez to, żeśmy przemówili do duszy żydowskiej, przez to, że ta sama idea, która snuje się w naszej polityce wiąże nas z przeszłością narodu żydowskiego. W ostatniej walce zwyciężył ten światopogląd, który kazał walczyć z kierunkami z prawa i lewa usiłującym zniszczyć samodzielną naszą politykę. My sjonisci Małopolski zachodniej nie przystąpiliśmy do bloku mniejszości narodowych, czyniąc to nie na złość ich twórcom. U nas najbardziej mjarodajnym był interes ekonomiczny Żydów jako ludności mniejskiej. Przecież nie możemy szukać spółnic wśród tych, którzy nam się ekonomicznie przeciwstawiają. Może sobie na to pozwolić stronnictwo, jeśli się chce dać okpić, ale robić tego nie wolno stronnictwu poważnemu, jakim jest sjonistyczne cieszące się ogólnym w społeczeństwie żydowskim zaufaniem. I kwestja unifikacji, jednolitości Koła będzie załatwiona pomyślnie po usunięciu tarć, ale ustąpić musi wehementna i gwałtowność, które szczerzą niepokój i drażnią umysły. Egzekutywa zachodnio - małopolskiej organizacji sjonistycznej wysłała mnie tu aby wspólnie z wami szukać dróg porozumienia z towarzyszami byłego zaboru rosyjskiego. Na onegdajszym posiedzeniu Egzekutywy byłem świadkiem pełnego poczucia odpowiedzialności z waszej strony. Poznałem gotowość do ustępstw, gdyż uznano tu, że chodzi o rzecz wielką, a nie osobistą. Dlatego podczas ostatniej kampanji wyborczej w imię utrzymania moralności wśród Żydów nie przyjęliśmy żadnych korzystnych ofert. Zarzucić też musimy książkowe szablony, które upatruje się w tem, że kto idzie z rządem ten jest asymilantem. Przez całe życie wojny prowadzić nie możemy — zresztą każda wojna kończy się pokojem. — Wieczna walka to zabawka w wiatrak. Weźmy na przykład podatek obrotowy, który niektórzy uważają za drobnostkę, jednak niszczy on ekonomicznie Żydów i ciekawi jesteśmy czy z armji zebrańców zdemoralizowanych będącymi mogli prowadzić walkę. Przedewszystkiem obowiązkiem polsa jest dbać o siłę ekonomiczną Żydów. Żydzi mają dużo serca i wiele gotowości do ofiar. Sir Alfred Mond chciał pozostawić po swoim pobyście w Palestynie

pamiętkę, wystawił pomnik Trumpeldorowi, który udowodnił, że żydzi mogą złożyć także w ofierze swe życie gdy chodzi o obronę czci narodowej. My też w uznaniu tego symbolu ofiarności musimy wyżyć się hasła walki nieproduktywnej, dążyć w imię interesów żydowskich do zgody, a skupić siły dla pracy dla narodowego odrodzenia.

Z MOWY PREZ. POSŁA Dra LEONA REICHA.

...Myśleliśmy, że nie pora teraz wywlekać na zgromadzenia zagadnienia unifikacji Org. Sjon. w Polsce, dopóki nie wyrównano różnic i nie uzgodniono programu współdziałania. Skoro wyszło się z tą kwestją przed szeroki ogół, to i my zajmujemy w pełni zaufania do niego stanowisko, widząc, że grożą jednostronne, tendencyjne informowania, co powoduje dezorientację oraz obawę, że nie dopuści się do stworzenia jednolitej, naprawdę zgodnej współdziałającej żyd. reprezentacji parlamentarnej, której my chcemy. Gratulowano mi zwycięstwa jednej myśli i jednolitego frontu, odniesionego dzięki polityce naszej prowadzonej z wielką ostrożnością. Była ona imperatywem chwili, wynikiem Waszej woli. Wobec tego musimy iść dalej drogą pełnej rozważli.

W polityce należy maximum zdobyć przy minimum wysiłków i najoszczędniejszym użyciu sił z narodowego kapitału. — Polityka pozytywna jest konstruktywna, kiedy chce zdobyć pozytywne rezultaty, etap po etapie, krok za krokiem. Zdobyć wszystko razem, to chyba gwałtowną drogą rewolucji czy wojny. Negatywnej polityki rezultaty to nieopaczne kroki, namiętne i gwałtowne wystąpienia dla wywołania sensacji czy skandalu politycznego. Polityka negatywna jest dla żydostwa zgubną. Pozytywna polityka nie oznacza, jak się nam zarzuca, że się ma iść z każdym rządem, ale oznacza, że nie idzie się zawsze przeciw każdemu rządowi. Liczyć na chaos rewolucji, walki krwawej może liczyć siła, która liczy na pięści robotników i rolników, żydzi taką siłą nie dysponują. Nam pozostaje droga walki, którą nam postępną, demokracja i kultura dają. Przykłady od r. 1922 wykazują, że idziemy drogą właściwą. Tej naszej metody prowadzenia polityki pozytywnej nauczyli się towarzysze Kongresówki źle się uczyli ale od nas się uczyli. Robiono błędy a wreszcie wpadło się znowu w ekstremy. Po zamknięciu Sejmu dowiedzieliśmy się z listu otwartego posłów z Rady Narodowej, że gwałtownie trzeba powrócić do opozycji i w tym nastroju rozpoczęto wybory idąc w oparciu o inne faktory. Przegrano. Pod względem ideologicznym blok mniejszości o odrębnych interesach ekonomicznych, terytorjalnych, kulturalnych, zbankrutował, technicznym nie dopisał. Już jesteśmy świadkami rozbięcia. Interesa są odrębne. Twórcy bloku w pewnych sprawach idą odrębnie i przeciwnie, aniżeli inne mniejszości narodowe. Oto teraz ta grupa, której koncepcja polityczna przegrała, rwie się do władzy, o prymat reprezentowania żydostwa. Na całym świecie panuje jedna zasada: zwyciężeni muszą się cofać. Dla tamtych poglądów niema teraz konjunktury politycznej. Dziś na kurs walki dla walki, opozycji dla opozycji niema miejsca. Rząd niedowładnie daje do zrozumienia, że z tymi, którzy weszli do sejmu pod egidą walki i opozycyjności porozumiewać się nie będzie. Wszliśmy do sejmu nie po to, by passywnie przypatrywać się wypadkom i cieszyć się pla-

toniczną jednością, lecz po to, by z naszej pracy wynieść korzyści dla ludności żydowskiej i dla tych to korzyści muszą osoby, które stoją na przeszkodzie same się usuwać.

Nie chodzi o osobiste ambicje na prezesurę przyszłego Koła żyd. Wobec gwałtownych różnic na taktykę polityczną, nie opracowania odpowiedniego programu politycznego żyd. reprezentacji parlamentarnej, wysuwamy projekt kilkugłowego Zarządu Koła Żyd. jako prowizoryczne wyjście z obecnej szkodliwej sytuacji. Nie chcemy bowiem wojny z braćmi naszymi w b. zaborze rosyjskim. Jesteśmy ustepliwi i gdy tylko lojalność z ich strony towarzyszyć będzie naszym rozmowom, dojdziemy łatwo do zgody. Nieuzasadnionymi są zarzuty, że sjonisci małopolscy wysuwają obiektywnie natury osobistej. Właśnie, że przeciwnie. Czyż nie jest polityką personalną taktyka strony przeciwniej, która w sposób ultimatywny wysuwa postulat: jeden lub przyjaciel tego jednego. Śmie się mówić o jedności, gdy się ją z rozmysłem burzy, o pacyfikacji, gdy się antagonyzm podsyca, o dyscyplinie, gdy się ją z góry łamie. Gała sprawę wysuwa się na bezdroża, jeśli się mówi o poddawaniu się lub rządzeniu. My sprawę chcemy ustalić na podstawie porozumienia i wzajemnego zrozumienia.

Walczyliśmy o unifikację, ale nie papierową, ale serc i umysłów. Odrębność nasza nie jest identyczna z dążnością do separatyzmu zaściankowego z ograniczonymi zasadami i celami. Weźmy np. żydostwo amerykańskie lub palestyńskie. Są silne, jedne na drodze wspólnego wyzycia się narodowego, mimo pozorne rozczłonkowanie na zionkostwa. Życie i jego ideały są bowiem silniejsze, gdy się nie szuka możliwości pozytywnej współpracy, to sam frazes o unifikacji nie odgrywa roli. Ci, którzy unifikację łamią u siebie w domu, na własnym terenie działania, jak śmia mówić o unifikacji org. w całym państwie. Ja dałem dość dostatecznych dowodów, że nie mam celów osobistych, skoro ustąpiłem z prezydium Koła. Przyswiecała mi jedna myśl — pokoju w reprezentacji żydowskiej w parlamencie za wszelką cenę. Żydzi chcą pokoju. Chcemy, by myśli i uczucia nasze weszły w dusze i umysły innych, aby zrozumieli, że nie można wciąż prowadzić zabójczej walki i że należy wszystkich wciągnąć do pracy. Przykładów tej naszej polityki dałmy dość. Dlatego absurdem jest, gdy się nas chce uczyć polityki i walki, twierdząc, że nie rozumiemy tej ich specyficznego typu walki. Tak samo, jak polityka może być produktywną i negatywną, tak samo walka może być produktywną i negatywną. Wielcy sjonisci dawali nam przykłady tej pierwszej. Herzl, gdy podjął jej z miliardami, protestabrami i asymilacją, Weizmann, gdy w okresie stagnacji w Org. Sjon. zajął front sił, w kierunku wyładowywania energii wyłącznie dla odbudowy Palestyny, zabotyński, gdy podczas wojny światowej wysunął myśl udziału żydostwa w odrębnym starciu o Ziemię Izraela. Niechże, nam szermierze tamtego pokoju nie dają lekcji walki, nam, którzy w tej dziedzinie wykazali światu i żydostwu, jak walczyć o ideał: 25 lat temu w Krakowie ukuto żydostwo - narodowa politykę krajową, Stand, Zipper i towarzysze galicyjscy podjęli walkę z systemem kacykowskiego terroryzowania, w r. 1911 w obronie narodowego ideału łała się krew żydowska, tu dawali żydzi fantomów swe majątki przeciwtawiając się, by w czasie konskrypcji podawać inną, aniżeli żydowską narodowość, w r. 1918 tworząc żyd. Radę Narodową, głosiliśmy odrębność naszych interesów narodowych, krwawe ponosząc wtedy ofiary, a wreszcie ostatnie wybory wykazały, jak i dlaczego walczyć należy o narodową przy sztandarze żyd. stażąc reprezentację parlamentarną. Pa-

miętać należy o tem, że nie jednostki tylko wysyła się na arenę, aby jeden lub drugi krwawił się jak Trupeldor, ale tysiące, masy braci. Nieostrożnie negatywnie prowadzona walka powoduje ruinę ich egzystencji. Wiemy, kiedy walkę podjąć, wczuwamy porę i rozumiemy rolę walki dla szczęścia i poprawy bytu tych, których reprezentujemy.

Chcemy jednego koła. Zdaje sobie sprawę z tego, że istnieją trudności i nieporozumienia. Ale tak, jak już jesteśmy w toku wiosny, a mimo to jeszcze śnieg przyprósza ziemię, to nie mniej wiemy, że ten śnieg nie powstrzyma pochodu wiosny. I tak - powinni być możemy, że brudny śnieg obelg, miotanych przeciw nam przez prowodyrów sjon. z b. zaboru rosyjskiego, czy maleńkich ludzi o wielkiej ambicji tu z tej dzielnicy, staje pod wpływem słońca wiosennego, które przejmują nas wszystkich ciepłem miłości dla żydostwa. Przekona o to zapewne opornych, że nie powinni całej kwestii żydowskiej w Polsce stawiać na ostrzu swoich spraw osobistych i że z nami pracować winni dla wspólnej naszej satysfakcji i zrzeczenia żydostwa. (Długotrwały aplauz).

REZOLUCJA.

Jednymyślnie zebrani przyjęli następującą rezolucję:

Żydostwo Małopolski aprobuje w całej pełni politykę wybranych przez nie posłów i senatorów pod przewodnictwem prez. posła dra Leona Reicha i wyraża nadzieję, że przy uwzględnieniu wytycznych tejże polityki uda się stworzyć wspólna żydowska reprezentację parlamentarną w Sejmie, do czego zwywa w wszystkich posłów i senatorów.

Wobec przedstawionego powyżej wspaniałego przebiegu zgromadzenia, na którym treść przemówień wysłuchana została z niezwykłym zainteresowaniem i przyjęta z wielkim aplauzem i najbardziej dziwić się należy tendencyjnemu przedstawieniu sprawy przez pismo żydowskie, wychodzące we Lwowie, którego reporter donosi o burzliwym (PP) zgromadzeniu dra Reicha, dając fałszywą tendencyjną zamianę. W ten sposób wywołując dezorientację u ludności żydowskiej, przeszkadzając konsolidacji żydowskiej reprezentacji parlamentarnej.

ZMIANY I UZUPELNIENIA W POLSKO-AUSTRIJ. TARYFIE KOLEJOWEJ.

WARSZAWA, 16. 4. (PAT. — Radio) Dnia 16 bm. rozpoczęła w Wiedniu obrady międzyministerjalna komisja urzędowa, w której biorą udział przedstawiciele zarządu kolei polskich, austriackich, czeskosłowackich, węgierskich, jugosłowiańskich i włoskich. Konferencja ta zajmie się sprawą ostatecznego przeprowadzenia zmian i uzupełnień w taryfie kolejowej polsko - austriackiej, przyjętych na ostatnio odbytej w Rzymie międzynarodowej konferencji kolejowej. Taryfa ta ukaże się w druku już prawdopodobnie i czerwca br. i przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia eksportu polskiego przez Finne i Tryest, który ostatnio okazuje stały wzrost, a w roku 1927 w porównaniu z rokiem 1926 wzrósł o 500%. Na konferencji reprezentować będzie ministerstwo komunikacji radca Matoga.

TARGI POZNAŃSKIE.

POZNAŃ, 16. 4. (AW.) „Kurier Poznański” donosi, że w uroczystości otwarcia Targów Poznańskich wzięło udział doradca finansowy p. Dewey, który zabawi w Poznaniu kilka dni. Na tegoroczne międzynarodowe Targi w Poznaniu przybywa oficjalnie wydelegowana czeskosłowacka

POWINSZOWANIA MASSARYKA DLA KRÓLA WŁOSKIEGO.

PRAGA, 16. 4. (PAT.) Prezydent republiki Massaryk wysłał do króla włoskiego depeszę, w której wyraża swoją radość uniknięcia przez króla zamachu w Medjolanie. Poza to rząd czeskosłowacki wystosował do rządu włoskiego depeszę z powinszowaniami. W imieniu armii czeskosłowackiej minister ochrony narodowej Udrzal zwrócił się do włoskiego attache wojskowego z prośbą o wyrażenie armii włoskiej radości i zadowolenia z powodu szczęśliwego ocalenia króla.

NADESLANE.

Adwokat Dr. Abraham Fink prowadzi kancelarię w BORYSLAWIU. Trakt Drohobycki Nr. 498 (dom p. Eckowej).

Lcz. A. 40/28/10.

WEZWANIE

do spadkobierców, zapisobierców i wierzycieli cudzoziemców.

P. Dr. Jerzy Russmann, wyłączny właściciel prot. firmy „Georg Russmann” ostatnio zamieszkały we Wiedniu I., Bartensteingasse Nr. 8., przynależny do Lwowa, polski obywatel zmarł 29. stycznia 1928 r. Rozporządzenie ostatniej woli znaleziono.

Wszystkich dziedziców, zapisobierców i wierzycieli, którzy są obywatelami austriackimi lub też są tutaj przebywającymi cudzoziemcami, wzywa się, by swoje roszczenia do spuścizny do

1. maja 1928

zgłosili w podpisanym Sądzie, Wiednie I. Riemergasse Nr. 7, III. p. pokój 181. Inaczej może spuścizna być wydana bez względu na te roszczenia władzy zagranicznej lub osobie przez nią oznaczonej.

Dziedzice mieszkający w kraju prosili o przeprowadzenie pertraktacji spadkowej przez Sąd austriacki. Dziedziców i zapisobierców zagranicznych wzywa się, by swoje roszczenia w podanym czasokresie zgłosili i podali do wiadomości, czy żądają odstąpienia władzy zagranicznej. Inaczej przeprowadzi się pertraktację tutaj i to tylko ze zgłaszającymi się dziedzicami. Sąd handlowy Wiednie Od. 7. 23. marca 1928.

NISSL mp.

Za prawdziwość wygotowania Kierownik kancelarii Podpis nieczytelny mp. L. S.

Nadszedł drugi PLASZCZY wiosennych po cenach. Zi. 86, Zi. 108, Zi. 135, Zi. 180 i Zi. 225, — które poleca **fa Motylewski i Terich** Lwów, plac Marjański 1. 1, Hotel Georga Telef. 47-44. 4695

IWONICZ Dr. Jakób HANDZEL B. lekarz Szp. Państw. we Lwowie, elew klinik we Wiedniu, powołał i ordynuje jak w ubiegłym sezonie **w Iwonicy we willi p. Papierkowskiego**

PODZIEKOWANIA.

WPanu Drowi MICHAŁOWI STARE-ROWI, lekarzowi Kasy Chorych w NA-DWORNEJ składam gorące podziękowanie za nader gorliwą i skuteczną pomoc udzieloną żonie mojej przy porodzie i wraz z żoną zasyłamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”

Natan i Genia Aboch w Nadwórnej.

Nr. 3250
Skup
Por
piła w
mysłowo
handlow
statatow
jostacy
klaracja
cji kolej
sębiorszt
nia 1924
dzielnia
magala
ści obrot
z dn. 14.
Izba
niła wy
atoli z
niekże u
odwołala
zbawian
do Powo
mocy op
zarobkow
jako zwi
swój sta
dzelniac
733 Dz.
wowie z
śnia 1924
Kom
wrzesnia
dla brak
art. 95 p
ka z ark
padła zg
bowej, m
stawy ni
wodowego
taryfy, z
mienić na
przedsieb
ko zawod
docznie n
w aktach
dni się z
za na rac
sa jej ciel
wiednie z
W sk
lawczej s
niu, stara
runki do
ustawy, a
tęga z po
N. T.
puje.
Jak w
stanu spr
rego inst
żonej przy
wy, jest
wzroku o
informato
miarodajni
dłem zbo
tęga z art
do spółdzi
ju przedst
N. T.
patrywan
Jak dowo
stawy, prz
spółdzielni
mi, prowac
siębiorstw
czenie ulg
przyjmuje
art. 5. ust.
ein, hande
biarstwo N

W sali Domu Narodnego ul. Rutowskiego 1. 22.

Występy warszawskiego zespołu opery kowego pod kierownictwem **K. Cymbalisty** ze współudziałem wybitnej i tu ulubionej subretki **REGINY ZUCKIER**

W niedzielę 22-go b. m. o godz. 8-15 wiecz.

Die Jidisze Szikse

operełka w 3-ach aktach Szorra.

Koło Żydowskie i Kluby Koła.

Od pisma Dra J. Wygodzkiego otrzymujemy następujące pismo.

WILNO, 18. kwietnia. 1928 r.

Wielmożny Panie Redaktorze!
Uprzejmie proszę Pana Redaktora o umieszczenie w poczytnym Jego piśmie następującego wyjaśnienia wraz z załączonymi podpiśmami pism:

Wobec wiadomości, jakie ukazały się na łamach pism, o utworzeniu Klubu posłów i Senatorów Żydowskiej Rady Narodowej i najrozmaitszych wersji, jakie w związku z tem powstały, uważam za wskazane, jako tymczasowy przewodniczący Koła Żydowskiego w Sejmie i Senacie, dla wyjaśnienia faktycznego stanu rzeczy podać do wiadomości publicznej, co następuje, na podstawie dokumentów, zachowanych w archiwum Koła Żydowskiego w poprzednim Sejmie oraz korespondencji obecnego Koła.

W dn. 2. grudnia 1922 r., t. j. niezwłocznie po zwołaniu poprzedniego Sejmu, Biuro Sejmu i Senatu zostało oficjalnie pismem Nr. 1/22 powiadomione, iż posłowie i senatorowie żydowscy utworzyli Koło Żydowskie w Sejmie i Senacie Rzpltej Polskiej, przyczem wyraźnie zaznaczono, iż w skład Koła wchodzi 4 odrębne Kluby posłów i senatorów, a mianowicie:

- 1) Klub Posłów Sejmowych i Senatorów Żydowskiej Rady Narodowej,
- 2) Związek Żydowskich Posłów Sejm. i Senatorów Wschodn. Małopolski,
- 3) Klub Posłów Sejm. i Senatorów Organ. Żyd. Ortod. „Szłojmej Emunei Isroel”,
- 4) Klub Posłów Sejm. i Senatorów Centralnego Związku Kupców.

Dla dokładniejszego zilustrowania powyższego załączam odpis listu, wystosowanego wówczas do Biura Sejmu i Senatu.

Z wspomnianych 4-ech Klubów Związek Żydowskich Posłów Sejmowych i Senatorów Wschodniej Małopolski posiadał nawet przez przeszło rok czasu własny lokal w gmachu Sejmu (sala Nr. 43), gdzie też odbywał swe narady. Pozostałe Kluby posiadały swe odrębne biura w lokalach swoich organizacji.

Gdy po zwołaniu obecnego Sejmu i Senatu odbyło się w dn. 26. marca br. posiedzenie posłów senatorów żydowskich, wybranych z list 17 i 18, na którym zapadła uchwała o utworzeniu jednolitego Koła, wystosowałem w dn. 28. marca do Biura Sejmu i Senatu pismo, notyfikujące powstanie Koła Żydowskiego i jego skład, przyczem zaznaczone zostało, iż posłowie z 18-ki wchodzi w skład Koła, jako Klub Żydowskiej Rady Narodowej. Odpis tego pisma załączam.

Co do p. posła Hellera przesłane zostało następnie sprostowanie, iż wchodzi w skład Koła, jako przedstawiciel Sjonistycznej Partii Pracy „Hitachduth”.

Niezależnie od tego posłowie i senatorowie z 18-ki w dn. 28. marca br. (t. j. tego samego dnia) zawiadomili Biuro Sejmu i Senatu, iż tworzą Klub Posłów i Senatorów Żydowskiej Rady Narodowej, wchodzących w skład Koła Żydowskiego.

Odpis tego pisma również załączam. Sądząc, iż powyższe wyjaśnienia wyświełają całkowicie sprawę i przyczynia się do usunięcia nieporozumień, powstałych wskutek niewłaściwego i jednostronnego przedstawienia sprawy utworzenia Klubu Żydowskiej Rady Narodowej.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i podziękowania.

Dr. J. Wygodzki
Poseł do Sejmu.

Dołączony do listu odpis przesłanej do Biura Sejmowego uchwały opiewa:

Do Biura Sejmu i Senatu Rzpltej Polskiej w miejscu.

W odpowiedzi na pismo Nr. 3 z dnia 28. marca br. mam zaszczyt zakomunikować, iż posłowie i senatorowie żydowscy utworzyli Klub p. n. „Koło Żydowskie w Sejmie i Senacie Rzeczypospolitej Polskiej”. W skład tego Klubu wchodzi Klub Posłów i Senatorów Żydowskiej Rady Narodowej, składający się z posłów: I. Grünbauma, A. Hartgłasa, Dr. J. Wygodzkiego, Dr. J. Rosenblatta (wszystym należą do Organizacji Sjonistycznej w Polsce), H. Farbsteina, Rab. S. Brota (przynależni do Organizacji Sjonistycznej „Mizrachi”), Ch. Rasnera (przynależny do Centralnego Związku Rzemieślników Żydów w Polsce) oraz senatorów: M. Koernerera i Dra J. Dawidsona (przynależni do Organizacji Sjonistycznej w Polsce), S. Budzyna i Rab. L. Rubinsteina (przynależni do Organizacji Sjonistycznej „Mizrachi”) i Dra C. Szabada (przynależny do Stronnictwa Ludowo-demokratycznego w Polsce).

W skład Koła Żydowskiego wchodzi również posłowie: Dr. L. Reich, Dr. H. Rosmarin, Dr. M. Leser, H. L. Heller, K. Eisenstein (przynależni do Organizacji Sjonistycznej Małopolski Wschodniej), Dr. O. Thon (przynależny do Organizacji Sjonistycznej Małopolski Zachodniej) oraz senator Dr. D. Schreiber (przynależny do Organizacji Sjonistycznej Małopolski Wschodniej).

Do czasu ostatecznego ukonstytuowania się prezydium sprawami Koła Żydow-

Kto chce być zdrowym i świeżo wyglądać, niech pije raz lub dwa razy tygodniowo przed śniadaniem szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. Sprawozdania lekarskie ze szpitali wojskowych stwierdzają, iż woda Franciszka Józefa jest chętnie przyjmowana nawet przez obłożnie chorych, gdyż przeczyszcza szybko i bez żadnych nieprzyjemnych uczuć i następstw. Żąd. w apt. i dr.

skiego kieruje przewodniczący ze starszeństwa poseł Dr. J. Wygodzki.

Za zgodność:
(—) Dr. J. Wygodzki.

Warszawa, dnia 28. marca 1928 r.

ZWIĄZEK PAŃSTWOWY GMIN ŻYD. W NIEMCZECH.

Realizacja uchwał norymberskiego zjazdu gmin żydowskich w sprawie utworzenia związku państwowego gmin żydowskich w Niemczech napotyka na poważne trudności ze strony mniejszych gmin żyd. Mniejsze związki krajowe gmin żyd. protestują przeciwko wnioskowi profesora Steina, aby mniejsze związki krajowe musiały się łączyć celem otrzymania reprezentacji w związku krajowym. Przedstawiciel partii ludowej (sjonisci) Dr. Klee wypowiedział się wogóle przeciwko utworzeniu związku państwowego jako zjednoczenia poszczególnych związków krajowych, gdyby jednak miała być przyjęta ta zasada, to partja ludowa jest za tem, aby wszystkie związki krajowe były równo-uprawnione.

Jak się dowiaduje przedstawiciel Z. A. T.-u, przedstawiciele mniejszych związków krajowych, jak Dessau, Anhalt, Meklenburg, Lubeka i t. d., będą ostro protestowały przeciwko ograniczeniu ich praw przedstawicielskich i na obecnych warunkach nie będą uczestniczyć w związku państwowym gmin żydowskich.

Prawdopodobnie w m. lipcu r. b. odbędzie się nowa narada przedstawicieli gmin żydowskich, na której uczynione będą wysiłki w celu zlikwidowania istniejących różnic zdań.

Udziałowość organizacji światowej „Mizrachi”.

W Jezorolimie odbyła się konferencja prasowa zwołana przez egzekutywę Mizrachi na której rabin Berlin i rabin Fiszman złożyli sprawozdanie o rozwoju i zdobywach światowego ruchu mizrachistycznego. Rabin Berlin wskazał na konieczność utworzenia specjalnego palestyńskiego funduszu mizrachistycznego wobec tego, że kongres bazylejski okroił budżet instytucji Mizrachi. Po dłuższych rokowaniach udało się dojść do porozumienia z kierownictwem zjednoczonej kampanji palestyńskiej w Ameryce, na podstawie zawartej umowy organizacja Mizrachi zobowiązała się nie przeprowadzać odrębnych akcji zbiorczych, wzamian za co Mizrachi utrzymuje 10% sum zebranych przez zjednoczoną kampanję palestyńską w Ameryce. Budżet Mizrachi powiększył się ostatnio znacznie. Wydatki na mizrachistyczne zakłady naukowe wynoszą 8.000 funtów rocznie.

Rabin Fiszman zapowiedział kategorycznie, że naczelny rabin Kook nie popiera ruchu separatystycznego w palestyńskich gminach żydowskich. Jakkolwiek rabin Kook wypowiada się przeciwko udzieleniu kobietom praw wyborczych do gmin żydowskich, to jednak nikogo nie nawoływał do występowania z obecnymi gminami zakładania odrębnych gmin ortodoksyjnych.

NADESLANE.

Adwokat **Dr. Morecki**
Lwów, KRASICKICH 10 — POWRÓCIŁ.

Rada miejska w Tel-Awiiwie nie weźmie udziału

w uroczystościach korpusu ochrony pogranicza.

JEROZOLIMA. 20. 4. (ZAT) Na znak protestu przeciwko pogwałceniu praw żydowskich przy przyjmowaniu członków do korpusu ochrony pogranicza w Transjordanji prezydium rady miejskiej w Tel-Awiiwie nieprzyjęło zaproszenia do udziału w uroczystościach i zawodach, które mają być wkrótce zorganizowane przez korpus pograniczny na rzecz ofiar trzęsienia zie-

mi w Palestynie. Uroczystości korpusu ochrony pogranicza mają się odbyć w Tel-Awiiwie. Prawdopodobnie żaden przedstawiciel żydowski nie będzie obecny na tych uroczystościach, aby w ten sposób zamianifestować niezadowolone żydów z powodu ograniczeń dla żydów w wspomnianym korpusie pogranicznym.



CHWIŁA

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych

Redakcja i Administracja ul. Podwale 3, l. p. Konto P. K. O. 142.254

Kantor ogłoszeń, prenumeraty i pojedynczej sprzedaży: Pasaż Hausmana 3, l. p. — Tel. 28-16.

Telefon redakcji: 322. Administracji: 27-68.

Należność pocztowa opłacono ryczałtem.

Cena egzemplarza 20 groszy.

PRENUMERATA: Miesięczna we Lwowie 5 zł, zamiejąc 5-50, zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Taryfa w złotych: Zwy- czajne ogłoszenia za wiersz jednoszpalt. milim. 18 gr., nadebrane i nekrologia za wiersz dwu- szpalt. mil. 40 gr., komunikaty i wiadomości po- kronice 55 gr., w tekście i przed kroniką 70 gr., ogłoszenia na pierwszej stronie 80 gr., gratula- cje i zawiadomienia zaręczynowe i ślubne za wiersz milim. 60 gr., najmniej 10 wierszy 6 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., matymono- nialne 12 gr., dla posad poszukujących 6 gr., tustym drukiem podwójnie. Cała stronica ostatnia ... 300 zł. Pół stronica ostatnia ... 150 zł. Cała stronica pierwsza pod nagłówkiem 800 zł. Ogłoszenia zagraniczne o 25 procent drożej.



serwicie
w „Chwili”



pel”

IELNI NR. 34.

spółdzielni: Siedziba nie firmy: Bank kup- elnia z ograniczoną rzu. Data statutu: uzupełniony świad- obohocz, 27. stycznia stwa: a) udzielenie pożyczek, dykont entycznych. b) przy- z prawem wydawn- ych, przyjmowanie członków, prowadze- nkasowych na rze- owanie zakupów su- awarów, oraz artyku- adła się z pięciu i Zarządu są: 1) A- k, 3) Schmel Sand- k Hoffner, wszyscy m: pod brzmieniem ajmniej dwa człon- sopsimo „Chwila” we y Ministerstwa Skar- ad każdego udziału al dokonują się albo u do spółdzielni albo jednego mieszkańca od óść: ograniczona do deklarowany udział.

Tajemnicze zjawisko przyrody w Małopolsce Wsch. Potworny mord we Lwowie.

Ziemia drży w posadach.

KORYNT.

ATENY, 27. 4. (PAT.). W Koryncie od- czuto kilka wstrząsów podziemnych. Pośe- wioski zwiędził zniszczona katastrofa obszar.

ATENY, 27. 4. (PAT.). Wiadomości, o- trzymane dziś rano z obszarów dotkniętych trzęsieniem ziemi, są całkowicie uspokaja- jące. Obfitość żywności i piękna pogoda sprawiają, że nastroj wśród mieszkańców znacznie się poprawił.

30 WSTRZĄSÓW W KORYNCIE

LONDYN, 27. 4. (PAT.). Z Koryntu donoszą, że w ciągu ubiegłej doby zanoto- wano tam przeszło 30 słabych wstrząsów. Istnieje obawa powtórzenia się katastrofy.

MORZE WZBURZONE

SOFJA, 27. 4. (PAT.). Od środy godzina 11.30 zanotowano kilka nowych wstrząsów podziemnych. Według uzupełniających wiado- mości ognisko tego ostatniego trzęsienia zie- mi położone było w okolicach miasteczka Ga- labec, w pobliżu granicy bułgarsko-tureckiej. Prawie połowa domów tego miasteczka zosta- ła zburzona, co nie pociągnęło jednak za sobą ofiar w ludziach.

Jak donoszą z Wagny, gdzie trzęsienie ziemi odczuło w słabym stopniu, poziom mo-

rza przed trzęsieniem wynoszący 1.10 m., pod- niósł się następnie do 1.20 m., a około godzi- ny 14 osiągnął już 1.30 m., aby o godzinie 17 obniżyć się do 19 cm.

BULGARJA

SOFJA, 27. 4. (PAT.). Radio. Ubiegłej nocy dąły się odczuć dwa wstrząsy pod- ziemne, jeden o godz. 2.30, drugi o godz. 3.15. Pierwszy z nich był silniejszy i dał się odczuć specjalnie w Filipopolu, Gołemo, Komarewo i Starci Zagorze. Drugi wstrząs był specjalnie silny w mieście Chaskowo i okolicach. Obu wstrząszenia spowodowały tylko nieznaczne szkody, nie pociągając ofiar w ludziach. Ludność stolicy, a wzwła- szcza właściciele kilkupiętrowych kamie- nio, odczuli tylko bardzo słabe wstrząśnie- nie. W całym kraju utrzymuje się niska temperatura. Zewsząd donoszą o opadach śnieżnych na wyżynach. Szczyt Witosza po- krył się ponownie śniegiem.

AMERYKA

NOWY JORK, 27. 4. (AW.). W stanie Maine nastąpiło wczoraj trzęsienie ziemi na bardzo znaczną przestrzeni. Szkody sto- sunkowo nieznaczne.

—00—

2,500.000 zł. dołożył Skarb do „Orbisu”

WARSZAWA 28. 4. (Tel. wł. „Chwili”). Sejmowa komisja budżetowa zajmowała się wczoraj w dalszym ciągu rozpatrywa- niem budżetu ministerstwa komunikacji. W ciągu przedpołudniowego posiedzenia udzielał dyskutantom co do różnych zarzu- tów i interpelacji wyzzerujących wyja- śnień p. wicemin. Czapski. Z tych wyja- śnień zasługuje na uwagę odpowiedź wice- ministra w sprawie „Orbisu”. (Sprawa ta była kilka razy poruszana w dyskusji). Wiceminister stwierdził, że „Orbis” pokła- dane w nim nadzieje zawiódł i dopuścił się licznych nadużyć. Sprawa jak wiadomo przekazana została Prokuraturze. Wpraw- dzie straty wynoszą jakie 700.000 zł., lecz istnieje możliwość pokrycia ich budż. z- przez wprowadzenie nowych udziałowców, którzy straty te pokryją, bądź też przez oszczędności administracji, jaka obecnie

została przymusowo w „Orbisie” zapro- wadzona.

Wiceminister poruszył ponadto kwe- stję podkładów kolejowych zwracając u- wagę, że cena ich rosła prawie z dnia na dzień. Pobieranie podkładów kolejowych z lasów państwowych nie wpływa na ob- niżenie cen, ponieważ zadają one takich samych cen, co inni dostawcy. Umowy o dostawę podkładów zawierac się musi wcześniej, ponieważ jeżeli się tego nie b- czyni, nie będzie się miało podkładów na rok następny.

W sprawie „Orbisu” wypowiedział się również referent budżetu ministerstwa ko- munikacji Kaczanowski, przypominając, że gdy przed kilkun laty usunięty został przez ówczesnego prezesa kolei we Lwo- wie pewien urzędnik z powodu nadużyć w „Orbisie”, to w Sankcie znalazła się grona

Leon Grüss w Brzuchowicach niema prawa odnawiania mieszkania lub ogrodu w mej realności, PIELECKA.

postów, która swymi wpływami doprowa- dziła do tego, że owego prezesa usunięto ze Lwowa. Referent stwierdził ponadto, że straty jakie Skarb Państwa poniósł wsku- tek nadużyć „Orbisu” dochodzą do sumy 2,500.000 zł.!!!

ŚNIADANIE U POSELA BOGOMOŁOWA

WARSZAWA, 28. 4. (tel. wł. „Chwili”). Poseł sowiecki w Warszawie Bogomolow po- dejmował wczoraj śniadaniem bawiącego w Warszawie posła polskiego w Moskwie p. Pat- ka, dyr. Jackowskiego i nauczelnika wydziału wschodniego w min. spraw zagranicznych p. Hołowickiego. Przy tej sposobności odbyło się konferencję na temat spraw polsko-sowieck- kich.

Poseł Patek opuszcza Warszawę dnia 3-go maja i udaje się do Moskwy wioząc ze sobą nowe propozycje w sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko-sowieckiego.

DOKOŁA POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ

WARSZAWA, 28. 4. (tel. wł. „Chwili”). W związku z przyjazdem do Polski pułkowni- ka Logana, przedstawiciela domu bankowego Dillon, rozszły się różne wersje na temat rokowań pożyczkowych. Jak nas informuje, przyjazd reprezentanta dillonowskiego łączy się ściśle z zastrzeżeniami drugiego konsor- cium amerykańskiego Bankiers Trust'u, a od- noszącymi się do rozmów o pożyczkę kolejową dla Polski. Bankers Trust zachowywał dotę sprawę ze względu na to, że dochody kolejowe oddane zostały swego czasu Dillonowi pod za- stawę jego pożyczki. Obecnie są w toku rozmow- y mające być oparte na dwóch alternaty- wach: Albo Dillon zwolni z pod-zastawili docho- dy kolejowe w zamian za inny zastaw, albo też pożyczka zostanie zmieniona na większą, a o- parta na dogodniejszych dla Polski warunkach. Jak wiadomo z posiedzenia sejmowej komisji budżetowej, przy rozpatrywaniu budżetu mi- nisterstwa komunikacji w dyskusji twierdzo- no, że pożyczka kolejowa napotka na trudno- ści, a to ze względu na zamierzoną komercja- lizację kolei państwowych. W każdym razie należy się liczyć z tem, że rząd zaciągnie po- pożyczkę rządową w wysokości 5-8 mln. milio- nów dolarów, a przeznaczoną na cele inwesty- cyjne kolei.

WARSZAWA, ABIA 9. WY S. A. ciuszki 8 Nr. 815, 968. zaliczek ne. zone w ma dworcem w egranicznie. niczej „Chw” ręka.

Potworny mord we Lwowie.

Oficer zamordował szablą narzeczoną i zranił dwóch posterunkowych

Szczegóły okropnej zbrodni przy ul. Sakramentek.

Lwów, 28. kwietnia. (Sch.) W dniu wczorajszym Lwów od najwcześniejszych godzin porannych zelektryzowany został dwiema sprawami. — Pierwsza — to tajemnicza powłoka brunatnego tufu, jakim pokryte były domy i place, druga — to okryde morderstwa przy ul. Sakramentek. Obie sprawy trzymały w napięciu ludność Lwowa i były tematem rozmów przez cały dzień.

W szczególności potworna zbrodnia przy ul. Sakramentek przedstawia się następująco:

ROMANS.

W rzeczywistości przy ul. Sakramentek Nr. 4 na drugim piętrze w małym ale schludnym mieszkanku od kilku lat zamieszkiwała przy rodzinie niejaką Józefę Iżewską, która wśród okolicznych mieszkańców, a także i wśród znajomych uchodziła za niepospolitą 25-letnią piękność. Z zawodu krawczyń, zarabiała na życie. Przed kilku miesiącami Iżewska poznała w towarzystwie m. i. młodego, bo 26-letniego porucznika 5-go pułku artylerji polnej Antoiniego Załęskiego, który nawiązał z nią bliższą znajomość, która przeobraziła się w czuły romans, a w rezultacie Iżewska sądząc, że ma do czynienia z człowiekiem o nieskazitelnym charakterze i pozbawionym wszelkich wad została jego narzeczoną.

ROZCZAROWANIE.

Od pewnego czasu Iżewska, która dotąd wiodła życie spokojne, z przerażeniem stwierdziła, że w nadziejach swoich co do współżycia z wybranym srodze się zawiodła. Na całej linii się rozczarowała. Z przykrością z dniem każdym przychodziła bardziej do przekonania, że porucznik Załęski ją zaniedbuje, oddając się pijanstwu i holdując nocnym eskapadom. Postanowiła więc zerwać węzły łączące ją z Załęskim i o decyzji swej temu ostatniemu bez ogródek powiedziała. Załęski lekceważył sobie

BUNT ZRANIONEJ DUMY DZIEWCZĘCEJ

i w dalszym ciągu wobec znajomych, krewnych żyrował się jako narzeczoną Iżewskiej. Czynił to jednak uprawiając

DWULICOWĄ GRE.

W rzeczywistości jednak miało dojść do uszu Iżewskiej, że Załęski miał się wyrazić niejednokrotnie, że się z nią nie ożeni.

REAKCJA.

Gdy Iżewska spostrzegła, że w kręgu jej znajomych na temat jej stosunku do porucznika Załęskiego pojawiać się zaczęły bądźto dyskretne dwinki, bądź też wyrazy politowania, postanowiła ostatecznie sprawę zakończyć. Onegdaj więc napisała do narzeczonego list, w którym mu oznajmia, że z powodu jego zachowania się nie chce go więcej znać i zrywa z nim na zawsze.

USIŁOWANE SAMOBJÓSTWO POR. ZAŁĘSKIEGO.

Po odczytaniu krytycznego listu porucznik Załęski kilkakrotnie starał się Iżewskiej wyperswadować, że żywi wobec niej poważne zamiary i pragnie z nią wejść w związek małżeński. Iżewska pozostała niezwrotna. Wobec tego porucznik Załęski

POWZIĄŁ PLAN SAMOBJÓSTWA, który we czwartek wieczorem postanowił zrealizować. Rzeczywiście też około godzi-

ny 7-mej Załęski usiłował popełnić samobójstwo przez rzucenie się z drugiego piętra na bruk.

W ostatniej niemal chwili zamiar ten udaremniono, a porucznik Z. uzbrojony w szablę wyszedł zdenarowany do miasta.

POTWORNY PLAN.

Porucznik Załęski najprawdopodobniej owładnięty myślą, że narzeczoną zerwała z nim z inicjatywy jakiegoś nieznanego mu człowieka, powziął plan zemsty. Plan zglądzenia narzeczonej.

OSTATNIE SPOTKANIE.

Około godz. 9-tej wieczorem Załęski przez posłańca poprosił Iżewską na ulicę i tu, po usilnych prośbach, zdołał ją skłonić, by się z nim udała na przechadzkę. — Twierdził, że zamierza wszystko wyjaśnić i rozprószyć jej wątpliwości. W rezultacie udali się obok do kawiarni „Centralnej” przy pl. Halickim, gdzie przebywali do godziny 3-ciej nad ranem. Fakt ten nie jest ustalony, wedle krążących bowiem pogłosek mieli oni przebywać w jakimś innym lokalu nocnym. Po godz. 3-ciej nad ranem — widocznie nie pojednani — wrócili ulicą Piekarską w kierunku ul. Sakramentek, gdzie — jak wspomniano — Iżewska mieszkała. W czasie powrotu doszło między nimi

DO OSTREJ WYMIANY ZDAN.

tak dalece, że zwrócił to uwagę patrolującego w ulicy Piekarskiej posterunkowego Sudola. Ten ostatni w przypuszczeniach swoich, że zachodzi tu jakaś nieczysta sprawa, utwierdził się z chwilą, gdy porucznik Załęski kilkakrotnie się odwracał w jego kierunku, prawdopodobnie dla stwierdzenia, czy posterunkowy go nie śledzi. Posterunkowy Sudol wezwał tedy drugiego, pełniącego tam służbę posterunkowego Kmiecia i od tej chwili nie spuszczały z oka klóścacy siępary. U wylotu ulicy Sakramentek i Piekarskiej rozległ się nagłe

KRYK KOBIECY.

KRWAWY DRAMA!

Obaj posterunkowi na odgłos przeraźliwego okrzyku czempredzej podążyli na ulicę Sakramentek. Zanim jednak dobiegli do tragicznego miejsca

LOS IŻEWSKIEJ BYŁ JUŻ PRZESADZONY.

Porucznik Załęski szablą ciał Iżewską

OSTRZEM W GŁOWĘ.

tak silnie, że dokoła rozprysł się mózg. — Gdy nieszczęśliwa leżała już na ziemi bez życia, Załęski sieki jeszcze w swym szalonym zapędzie ciał młodego dziewczęcia, dokoła którego momentalnie utworzyła się czerwona kałuża.

Posterunkowi starali się porucznika Z. ubezwładnić, tenże jednak bronił się, przy czem posterunkowego Sudola

CIAŁ SZABLĄ W REKE ZAŚ POSTERUNKOWEGO KMIĘCIA

W TWARZ I LEWA REKE

Jeden z funkcjonariuszy policyjnych dobył rewolweru służbowego z którego zamierzał zrobić użytek, rewolwer jednak za ciał się i nie wypalił. Dopiero przy pomocy zaalarmowanych gwardii innych posterunkowych zdołano porucznika Załęskiego rozbroić i

ZAKUĆ W KAJDANKI.

Natychmiast przewidziano go do komisarjatu V-go przy ul. Jachowicza, zaś powiadomiono o wypadku władzę policyjną

i wojskowe przybyły na miejsce zbrodni. Wdrożone przez nadkomisarza Parylewicza i kom. Konarskiego dochodzenia pierwiastkowe ujawniły fakty wyżej naprowadzone.

POTWORNY OBRAZ.

Spełniając ciężki obowiązek dziennikarski udaliśmy się o godzinie 6-tej rano na miejsce okropnej zbrodni. Przed jedną z realności położonych przy ul. Sakramentek, tuż u wylotu ul. Piekarskiej leża

ZMASAKROWANE ZWŁOKI MŁODEJ DZIEWCZYNY.

Twarz obrócone ku ziemi, lewa ręka zacisnięta dokoła głowy. Widocznie ofiara broń się i zasłaniając ręką głowę w tym właśnie momencie otrzymała

SMIERTELNY CIOS.

Dokoła kałuża jeszcze niezakrzepłej krwi grozą przejmujące widzów, przypatrujących się temu potwornemu obrazowi. Ruch na ulicach wzmagają się, a policja z wielkim wysiłkiem powstrzymuje tłumy przybyłe na miejsce, zaalarmowane okropną wieścią. Młodzież spiesząca do szkół zatrzymuje się. Co się w ich duszach dzieje, rozprawyjąc o wypadku nie wiadomo — pewnym jest tylko, że dla młodych, bez skazy umysłów podobne wypadki są trucizną. To też na uwagę kilku poważnych osób jakiś sąsiad ofiarował przesiadło, któremu okryto zwłoki nieszczęśliwej ofiary. Na miejsce zjeżdża komisja sądowno-lekarska, spisano protokół, poczem na polecenie lekarza dra Jaszczerowskiego zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej. Na miejscu zostały tłumy ludzi, komentujących w różny sposób to zajście.

A na krytycznym miejscu w którym dramat się rozegrał widnieje kałuża krwi. Zjawia się zamiatacz ulicy. Zgarbiony starowina niesie szufel i miotłę. Idzie spełnić swój obowiązek. Zamieść ulicę i wraz z dałkami brzołog morza Błęjskiego siłą wiatru przyniesionym tu pyłem zmiała do dynsztoków... krew...

SLEDZTWO.

W międzyczasie po przeprowadzeniu dochodzeń przez policję porucznika Załęskiego oddano władzom wojskowym. Przewieziono go do wojskowego więzienia śledczego przy ul. Zamarynowskiej, a sprawą zajął się prokurator wojskowy. Śledztwo, które trzymanie jest w tajemnicy, toczy się w przyspieszonym tempie.

O strasznej zbrodni, która nie tylko wśród ludności, ale i wśród korpusu oficerskiego naszego miasta zrobila poronujące wrażenie — powiadomiono telegraficznie ministerstwo spraw wojskowych.

CO MÓWI OFICER PERSONALNY 5 P. A. P.

Wczoraj wieczorem zasiągnęliśmy o por. Załęskim informację w dowództwie 5 p. a. p. Oficer personalny pułku p. kpt. Romanski, pełniący służbę inspekcyjną, udziela nam chętnie opinii o por. Z.

Stwierdza z naciskiem, że por. Załęski, który przybył do 5 p. a. p. przed dwoma laty z Torunia, jako elew Oficerskiej Szkoły Artylerji, cieszył się wśród oficerów i podwładnych jaknajlepszą opinią. Cenił go jako zdolnego młodego oficera, punktualnego w służbie, koleżeńskiego. Nie pił nie grał w karty, a czyn, którego się por. Z. dopuścił, jest dla korpusu oficerskiego wprost zagadką. Niowatpliwie — mojem zdaniem — mówi nasz informator — wino nie leży wyłącznie po stronie Załęskiego.

Ponieważ śledztwo osłonięte jest ścisłą tajemnicą, przeto dalsze szczegóły co do tej zbrodni są narazie nieznane. Z obowiązku dziennikarskiego zanotować musimy i „odwrotną stronę medalu”. Obojętne wedle krążących wersji — zaznaczymy nieświadczonej — sp. Iżewska miała w ostatnich czasach dać asumpt por. Załęskiemu do podejrzenia jej. Tematu tego nie poruszamy bliżej, wychodząc z założenia, że „de mortuis nihil nisi bene”.

CHWIŁA

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych

Redakcja i Administracja ul. Podwałe 3, I. p. Konto P. K. O. 142.254.

Kantor ogłoszeń, prenumeraty i pojedynczej sprzedaży: Pasaz Hausmana 3, I. p. — Tel. 28-16.

Telefon redakcji: 322. Administracji: 27-68.

Należność pocztowa opłacono ryczałtem.

Cena egzemplarza 20 groszy.

PRENUMERATA: Miesięczna we Lwowie 5 zł, zamiejsc. 5:50, zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Taryfa w złotych: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednoszpalt. milim. 15 gr., nadesłane i nekrologia za wiersz dwuszpalt. mil. 40 gr., komunikaty i wiadomości pokrótce 55 gr., w tekście i przed kroniką 70 gr., ogłoszenia na pierwszej stronie 80 gr., gratulacje i zawiadomienia żałobne i ślubne za wiersz milim. 60 gr., najmniej 10 wierszy 6 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., matrymonialno 12 gr., dla posad poszukujących 6 gr., tustym drukiem podwójnie.

Cała stronica ostatnia 300 zł.

Pół strony ostatniej 150 zł.

Cała stronica pierwsza pod nagłówkiem 300 zł.

Ogłoszenia zagraniczne o 25 procent drożej.

Zjednoczenie Organizacji Sjonistycznych w Polsce. Utworzenie Tymczasowej Rady Naczelnej. Wynik konferencji w Łodzi.

ŁÓDŹ, 30. 4. (Tel. wł. „Chwila“). Wczoraj o godz. 11 przedpoł. rozpoczęły się w Łodzi obrady przedstawicieli komitetów centralnych dzielnicowych organizacji sjonistycznych Warszawy, Lwowa i Krakowa przy udziale przedstawicieli: Warszawa: prez. Lewitte, red. Heftmann, Dr. Hindes, red. Appenzlag, Dr. Wortmann, adw. Seidemann, L w ó w: prez. Dr. Reich, pos. Dr. Rosmarin, sen. Dr. Schreiber, Dr. Schmorak, Dr. Leder, Dr. Rothfeld, Stup, Kraków: Dr. Schwarzbart i Dr. Spiegel.

Obrady zajął prez. Lewitte im. warszawskiego Kom. Centr. i w gorących słowach oświadcza się za przeprowadzeniem unifikacji organizacji sjonistycznych w Polsce. Wybrano następnie prezydium do którego weszli: pos. Dr. Reich jako przewodniczący oraz prez. Lewitte i Dr. Schwarzbart. Referat na temat unifikacji wygłosił red. Appenzlag im. K. C. Warszawy.

W dyskusji zagajonej przez prez. Reicha zabierali głos: poseł Dr. Rosmarin, sen. Dr. Schreiber, Dr. Hindes, Dr. Schmorak, Dr. Spiegel i Dr. Rothfeld. Dyskusja obracała się dokoła formy unifikacji i kompetencji Rady Naczelnej. Reprezentanci Egzektury Wsch. Małopolski stali na stanowisku, że unifikację należy przeprowadzić w drodze ewolucyjnej, zaś przedstawiciele zachodniej Małopolski żądali jak najdalej idących prerogatyw dla utworzyć się mającej Rady Naczelnej. Przedstawiciele warszawscy przeciwstawiają się zadaniom reprezentantów wsch. i zach. Małopolski występując przytem za wyłączeniem spraw polityki krajowej z utworzyć się mającej Rady Naczelnej. Reprezentanci warszawscy powołują się na względy taktyczne i wyrażają obawę, że pos. Grynbaum nie zechce się podporządkować Radzie Nacz. w sprawach polityki krajowej, tak, że ta Rada od pierwszej chwili będzie rozbita.

To stanowisko delegacji warszawskiej wywołuje zrozumiałe zdziwienie u przedstawicieli Małopolski, gdy decyzje w sprawach zasadniczych uzależnia się od samowoli jednostki.

Następnie wybrano komisję statutową do której z Małopolski Wsch. weszli sen. dr. Schreiber i dr. Schmorak.

Na naradzie tej komisji doszło do uzgodnienia stanowisk. W rezultacie uchwały plenium przedłożony przez komisję statutową regulamin Tymczasowej Rady

Naczelnej Org. Sjon. w Polsce. W szczególności uchwalono: Prezydium Rady Naczelnej mają stanowić prezesi Egzektury organizacyjnej dzielnicowych względnie w ich nieobecności wiceprezesi. Do kompetencji Rady Nacz. należą nast. sprawy: 1) Inicjatywa, przeprowadzanie i kierownictwo akcji sjonistycznych dotyczących całokształtu ruchu sjonistycznego w Polsce, 2) koordynacja pracy sjonistycznej Komitetów dzielnicowych, 3) koordynowanie polityki krajowej sjonistów w Polsce. (Ogólnie komentowano tę uchwałę jako zwycięstwo idei zjednoczeniowych wszystkich czynników politycznych w sjonizmie polskim i jako tendencję podporządkowania wybitnych indywidualności jednolitemu kierunkowi. Wyrażono też zdanie, że to stanowcze podporządkowanie się polityki sjon. w Polsce jednolitemu kierownictwu prowadziło do uporządkowania stosunków w Kole Żyd.)

1) Kompetencje Tymcz. Rady Naczelnej trwają do zwołania ogólnopolskiego zjazdu sjonistycznego. Termin zwołania ustali sama Rada Naczelna. Uchwalono także rezolucję, która kładzie kres walkom osobistym na łamach pewnych pism żydowskich. W sprawach podległych kompetencji Rady Nacz. winno wszystkie pisma sjonistyczne w Polsce stosować się do dyrektyw

Rady Nacz.

Rada Nacz. przedsięwzięcie środki zapobiegające walkom osobistym na łamach prasy.

Wszystkie powyższe rezolucje uchwalono jednomyślnie.

SKŁAD RADY NACZELNEJ.

Konferencja powołała w końcu Tymcz. Rady Nacz. według następującego klucza: 6 przedstawicieli Org. Warszawskiej: Lewitte, Dr. Hindes, Appenzlag, Dr. Seidemann, Heftmann, Dr. Rosenblatt, 4 przedstawicieli Org. lwowskiej: Dr. Reich, Dr. Schmorak, Dr. Rothfeld i Dr. Leder, 3 przedstawicieli org. krakowskiej: Dr. Thom, Dr. Schwarzbart, Dr. Feldblum i jeden delegat wileński.

Na zakończenie obrad wygłosili przemówienia prez. Lewitte, Dr. Schwarzbart, i pos. Dr. Reich. Ten ostatni wskazuje na dobrą wolę jaka się w toku obrad ze strony wszystkich czynników ujawniła, podkreślając nastroj poważnego, wzajemnego zaufania. Rezultat obrad jest początkiem faktycznego dzieła zjednoczenia ogółu sjonistów w Polsce.

W podniosłym nastroju obrady zamknięto.

Zwracała uwagę nieobecność pos. Grynbauma.

Imponujący meeting sjonistyczny w Łodzi.

ŁÓDŹ, 30. 4. (Tel. wł. „Chwila“). Wczoraj o godz. 3-ciej popoł. w największej sali w Łodzi odbył się imponujący meeting sjonistyczny, w którym wzięły udział tysiącno: rzęszo ludności żydowskiej.

Na zgromadzeniu przemawiali pp. Lewitte, pos. Dr. Reich, sen. Schreiber, red. Heftmann i Dr. Hindes.

Zebrańni oważyjnie witali pos. Reicha, którego przemówienie wywarło niezwykle silne wrażenie. Szczególnie aplaudowane były jego wywody, wskazujące na konieczność unifikacji ruchu sjonistycznego w Polsce.

W tym też duchu zgromadzenie uchwaliło rezolucję.

—0—

Wynik wyborów do parlamentu francuskiego.

PARYŻ, 29. 4. (PAT-Radio). Ogłoszone o godz. 22 przez agencję Havasa rezultaty dzisiejszych wyborów przedstawiają się następująco:

Wybrano 33 republikanów, 16 republikanów lewicowych, 7 radykałów, 12 radykałów socjalistów, 8 republikanów socjalistów, 18 socjalistów i 10 komunistów. Pośród pobitych znajdują się: były deputowany komunistyczny Marty, republikanin Oktaw Chomberg, radykałowie socjaliści b. minister Chautemps i przewodni-

czący Ligi praw człowieka Ferdynand Buisson, pobity przez kandydata komunistycznego, oraz leader socjalistyczny Blum również pobity przez komunistę. Pośród wybranych znajdują się: autonomiści górnoje. Renu Rycklin i Brogly, republikanin socjalista minister wojny Painlevé, radykał socjalista Hesse, były minister republikanin lewicowy Delsol, prezes Rady miejskiej Paryża, przywódca grupy zwolenników Clemenceau — Mandel, i radykał Franklin Bouillon.

KINO „LEW” Dziś KINO „LEW”
 Genialny SYD CHAPLIN Genialny
 komik komik
 w rekordowej komedji śmiechu i sensacji pt.
 „Góra rezerwiści”

LÓDŹ.

(n) W Łodzi poza drobnymi incydentami spokoju nigdzie nie zakłócono. De-

monstrowali wspólnie obok PPS. niemieccy socjaliści oraz „Bund” i obiedwie frakcje poalejsjonistyczne.

1. maja we Lwowie.

Lwów, 3. maja.
 (n) Jak co roku — zgodnie z tradycją — robotnicy Lwowa obchodzili święto 1-go maja. Na placu Gosiewskiego odbył się manifestacyjny meeting PPS. Komunistów, którzy się zjawili z postem Sochackim na czele, podjęli próbę opanowania zgromadzenia. Dzięki interwencji policji spokój — poza drobnymi incydentami — nie został zakłócony. Wiec odbył się w spokoju, poczem zebrani uformowali się w pochód, który poruszając się przez główne ulice miasta rozwinął się pod gmachem teatru. Referowali pp. poseł Hausner, Mikołaj Hankiewicz, Winnikowa i inni.

Popołudniu odbyło się przedstawienie w Teatrze Wielkim i zawody sportowe. — Wieczorem — zabawy robotnicze. Tramwaje nie kursowały przez cały dzień. W czasie starcia z policją kilkanaście osób poturbowano, m. in. zostało kontuzjowanych kilku funkcjonariuszów policyjnych. „Bund” i „Poale” Sjon” lewica manifestowały oddzielnie. Aresztowano 34 osób pod zarzutem kolportażu niedozwolonej literatury i materiału agitacyjnego.

Z MIASTA.

W WIGILJE TRZECIEGO MAJA.

(.) Wczoraj wieczorem jako w wigilję święta państwowego 3-go maja miasto przybrało niecodzienny wygląd. Gmachy rządowe, miejskie i szereg prywatnych kamienic wspinały przybranych festonami i flagami, na frontonach niektórych iluminacja świetlna, w oknach domów widniały specjalne nalepki. Około godziny 7-mej na placu św. Ducha zjednoczone trzy orkiestry wojskowe odegrały hymn państwowy, poczem w asystencji lampionów przeciągnęły z capstrzykiem przez główne ulice miasta, zatrzymując się dłużej pod gmachem Województwa i D. O. K. Na ulicach śródmieścia panował niezwykle ożywiony ruch.

Z okazji święta państwowego 3 Maja odbędzie się dziś o godz. 10 nabożeństwo w synagodze przy ul. Żółkiewskiej.

ZNOWU SAMOBÓJSTWO NIELETNIEJ DZIEWCZYNY.

(.) Zastraszająca jest wprost rubryka samobójstw we Lwowie w ostatnich dniach. Wczoraj w księdze samobójców zapisano dwa nowe nazwiska. Oto 16-letnia Lidja Paula, zam. przy ul. Batorego 28 usiłowała z niewiadomych przyczyn odebrać sobie życie i w tym celu oddała do siebie dwa strzały rewolwerowe. Na czas jeszcze wezwano pogotowie ratunkowe.

którego lekarz udzielił desperacie pierwszej pomocy, poczem odwieziono ją do szpitala poruczyńskiego.

Przy ul. Chodkiewicza 5 popełnił samobójstwo przez powieszenie, zamieszkały tam stolarz Semen Tkacz, rodem z Biloski. Na polecenie komisji sądowo lekarskiej odwieziono zwłoki Tkacza do Instytutu medycyny sądowej. Przewidywany tragiczny krok T. nie zadano narazie ustalić.

SAMOBÓJSTWO PROFESORA GIMNAZJALNEGO.

(.) Wczoraj popołudniu ulicą św. Zofii przejeżdżało auto Nr. 8097 prowadzone przez szofera Stanisława Koguta. W pewnym momencie wypadł pod auto prof. gimnazjalny Jerzy Zepceki (zami. św. Zofii 4) ponosząc śmierć na miejscu. Z przeprowadzonych dochodzeń (i na podstawie zeznań świadków) wynika, że denat rzucił się sam pod auto, w zamiarze samobójczym. Zwłoki odwieziono do anatomii.

NOWE WZAMANIE DO KASYNA OFICERSKIEGO.

(.) Ubogiej nocy wmalowało się do gmachu Kasyna Oficerskiego przy ul. Erdry trzej potowani złodzieje Antoni Prytuła, Jan Lenar i Stefan Filipowski. Spłoszeni przez dyżurnego żołnierza nie byli w stanie rozbić kasy wertheimowskiej, która była celem ich wyprawy i zbiegli przez okna. Żołnierz wspomniany począł w tej chwili zwoływać pomocy, na które towołania nadbiegli posterunkowcy Szawczuk i oddał za niekajającymi włamywaczami dwa strzały rewolwerowe, które chybiły. Ostatnio zadano wszystkich trzech sprawców aresztować i odwieźć do więzienia S. O. K.

NEKROLOGJA.

Z Lauterbachów
GIZELA MUNDOWA
 żona przemysłowca

zmarła w Wiedniu dnia 26. kwietnia 1928 po krótkich a ciężkich cierpieniach.

Obřęd pogrzebowy odbędzie się we Lwowie we czwartek dnia 3. Maja 1928 r. o godz. 12 w południe z halli ceremonialnej cmentarza izr. do grobowca rodzinnego, na który zapraszają w nieutulonym żalu pogrążeni

Mąż i Rodzina.

W myśl intencji zmarłej prosi się o zaniechanie składania wieńców.

Przy bólach reumatycznych w głowie, biodrach i ramionach, nerwobólach, bólach w udach i postrzałowych naturalna woda gorzka Franciszka Józefa stosuje się dla codziennego oczyszczania przewodu pokarmowego. Kliniki uniwersyteckie stwierdzają, iż woda Franciszka Józefa, szczególnie w wieku średnim i podeszłym stanowi doskonały środek przeczyszczający żołądek i kiszec.

Ze sportu.

RUCH — CZARNI. L. K. S. — HASMONEA.

W ramach jednej imprezy odbędą się dziś na boisku Czarnych dwa spotkania ligowe, stanowiące dla publiczności sportowej przedmiot niepowspzedniego zainteresowania. W pierwszej parze — o godz. 3-ciej — grają Czarni z Ruchem, który niedawno, jak dwa tygodnie temu, zgotował niemal niespodziankę, zwyciężając Cracovię w stosunku 4:1. Ponadto jednakowoż poszczycić się może Ruch szeregiem dalszych sukcesów w bieży sezonie, dzięki którym siedmioma punktami zajmuje piątą miejscę w tabeli. Dla Czarnych ponownie nadarza się sposobność poprawienia — pozycji ligowej, trzynaste bowiem miejsce w tym samym stopniu co i dwa ostatnio podlega w roku bieży relegacji z Ligi, a to najmniej odpowiednią byłoby formą uświetnienia jubileuszu 25-lecia Klubu.

Jako druga para spotyka się Hasmonea z Łódzkim Kl. Sportowym. Hasmonea od kilku tygodni jest przedmiotem najrozmaitszych dościnoków ze strony swych zwolenników klubowych, mimo że grzechy jej narazie jeszcze nie są zbytino wielkie. Na trzy klęski bowiem zdobył się spotkania z Pogonią, Polonią i I. F. C., z którymi wygrać leży opra wdą w granicach możliwości, niemniej nie należy zapominać, że zarówno I. F. C., jak i Polonia znajdują się obecnie w wyjątkowej formie, w następstwie czego też zajmują dwa pierwsze miejsca w tabeli. — Dzisiejszy przeciwnik Hasmonei do tej pory nie dokazał cudów w lidze, być może jednak, że znalazłszy się w strefie zagrożenia degradacją, potrafi wydobyc ze siebie daleko idący wysilek, obok umiejętności w pierwszym rzędzie prowadzący do zwycięstwa. Dlatego też zadanie Hasmonei stanowiło nie jest łatwe, a ewentualne zlekceważenie przeciwnika, strogo może się zemścić. Wygrać bowiem można jedynie przy poważnym traktowaniu spotkania, od pierwszej jego chwili i wykorzystaniu każdego niedociągnięcia przeciwnika, rzeczy zresztą dostatecznie już wiadome każdemu, nawet początkującemu zawodnikowi, tak, że ponownie powtarzać ich zgola niema potrzeby. Zawody z L. K. S-em Hasmonea powinna wygrać, a ile nio ma się znaleźć w nastroju jara lizującym wszelką rozgwał i obliczenie. Rzecz zaś kieroownictwa jest desygnować do drużyny bojowej tylko takich graczy, którzy dają gwarancję, że wydobyc ze siebie potrafią maksimum energii, ludzie zaś zrywający sławą minionych dni, raczej niech zajmą miejsce wśród widzów.

Zawody L. K. S. — Hasmonea odbędą się, jak już na wstepie zaznaczyliśmy, w parku I. K. S. Czarni.

BIEG NA PRZELAJ D. O. K. VI.

W ramach obchodu Konstytucji 3-go Maja odbył się we wtorek bieg na przelaj, urządony przez D. O. K. VI, na terenie Targów Wsch. i parku Kilińskiego. Startowało 95 zawodników w dwóch grupach: I. dla członków towarzysyst i niestowarzyszonych, II. dla wojskowych.

Wyniki biegu są następujące:

- Grupa I. 1. Sawaryn (Pogon) 13'9", 2. Schatz („Dror”) 13'21", 3. Dobosz (Pogon) 13'26", 4. Machowski (A. Z. S.), 5. Kotowicz (Sokol II.), 6. Borzemski (Czarni), 8. w ogólnej klasyfikacji, 7. Jakubowski (Pogon), 10. w og. klas., 18. Margulies (Rokord) 12 w og. kl., 9. Horobowski (Pogon) 13 w og. klas., 10. Bieñarz (Pogon) 15 w og. klas., 11. Kamiński A. (niestow.) 17 w og. klas., 12. Schwadron (Hasmonea) 13 w og. klas., 13. Supel (Pogon) 19 w ogól. klas., Marciżyn (Lechia) 24 w og. klas., 15. Mach (Pogon) 25 w og. klas., 16. Stębeliński (Sokol III.) 26 w og. klas., 17. Ciobch (niestow.) 27 w og. klas., 18. Warczewski (Klub Zb. Cyg.) 28 w og. kl., 19. Janeczko (Czarni) 29 w og. kl.
- Grupa II.: 1. st. szor. Główna 40 pp. Kolo-myje (6 w og. klas.), 2. por. Wawrzczak (Legia Przemyśl) 7 w og. klas., 3. sierż. Swat 49 pp. 9 w og. klas., 4. plut. Piasecki (Legia) 11 w og. kl., 5. szor. Skoczylas (Legia) 14 w og. klas.,

W piśmiech... (Sykstuskiej)...

Zjedn.

wioski. kto... (konk...)

ez pracy

Wielka lic... (ponieważ...)

musi... (zrobotnych...)

Ważne konfe... (sal war...)

W najbliższym... (PEN-Klubu...)

W niedzielę... (Urutia...)

W najbliższym... (Monda na...)

W ostatnim... (Monda na...)

W najbliższym... (Monda na...)

W najbliższym... (Monda na...)

W najbliższym... (Monda na...)

DOM BANKOWY Schütz i Chaies LOSY LOTERJI KLASOWEJ... (istniejący od r. 1900)...

TABLICE wszelkiego rodzaju dla P. P. Adwokatów, Lekarzy i biur WYKONUJE GUSTAWMAN I TANIO Maks Glaserman, rytmownik Lwów, Sykstuska 19 — tel. 15-03.

Zydowska sensacja literacka Warszawy.

Refleksje na marginesie oryginalnego oświadczenia powieściopisarza I. I. Singera.

Zydowski świat literacki i czytelnicy Warszawy pozostają ostatnio pod wrażeniem oryginalnego protestu...

Pan I. I. Singer, autor niedawno wydanej powieści „Stuhl yn Ajzen”...

podobne protesty, jak I. I. Singer. Nie mieliśmy w takim razie napewno „Dziadów”, „Kordjana”, „Wroga ludu”...

Byłoby jednak rzeczą bardzo pożądaną, by krytycy, świadomi powagi sprawy...

Henryk Adler.

„LADAME” Lwów, Kościuszki 6. Pliisy, hafty, zakładce, maraki, cudel itd. wykonywane starannie, szybko i tanio. 5123

Miljoner, włóczęga - człowiek. Prawdziwe oblicze Charlie Chaplina.

(Sch.) Korespondent amerykański „Berl. Tageblatt” Arnold Höriegel...

Na telegraficzne zaproszenie Chaplina przybyłem w towarzystwie Maxa Goldschmidta do Hollywood. Na przedmieściu...

z powodu przyklejonych włosów niedostrzeżonych.

Charlie Chaplin jest niskiego wzrostu, wysmukły, a jego długie blond włosy przysporzyły mu gdzieś niedługo przedwczesną sławę.

Jeszcze dziś widzę go mówiącego z przejęciem i usmiechem na ustach. Chaplin mówi po angielsku z dialektem słyszanym często na podmiejskich bulwarach Londynu.

Gdy myślę o tem, co mi genialny aktor opowiadał, czuję, że potrzebny mi napiszę książkę cała, a nie artykuł. Chaplin mówi szybko, a słowa jego nabierają podwójnego znaczenia.

Miałem odwagę mu powiedzieć, że wprawdzie „Cyrk” mnie zachwycał, jednak powinien on przystąpić do realizacji innego typu filmów. Po „Gorące Złoto” — mówiłem — nie było już dla mego gospodarza...

Wyhory nowych władz

Gmin żydowskich.

SKŁAD LICZEBNY RAD I ZARZĄDÓW „GMIN WIELKICH“.

(T.) W związku z rozpoczynającą się kampanją wyborczą do rad i zarządów gmin żydowskich na terenie całej Małopolski podajemy poniżej niektóre postanowienia rozporządzenia ministra wyznań relig. i ośw. publ., które ukazały się w „Monitorze polskim (Nr. 19 z 24 stycznia br.)”, odnoszące się do liczebności władz gmin żydowskich.

Jak wiadomo wydzielona została z ogółu gmin żyd. pewna ilość, oznaczonych mianem „gmin wielkich“, w których wybiera się obok Rady, również i Zarząd. — Odbywa to się tą drogą, że pochodząca z 5-przymiotnikowych wyborów Rada wybiera proporcjonalnie do swego składu Zarząd. Członek Zarządu nie może jednocześnie piastować godności członka Rady.

Poniżej podajemy wobec wielkiej aktualności przedmiotu jeszcze raz wykaz gmin wielkich na terenie Małopolski i liczebność ich władz.

Nazwa gminy	Do Rady: do Zarządu: członków	
Województwo lwowskie		
Lwów	25	12
Drohobycz	20	10
Jarosław	12	8
Dubiecko	12	8
Przemysł	20	10
Rawa Ruska	12	8
Rzeszów	15	10
Sambor	12	8
Województwo tarnopolskie		
Tarnopol	15	10
Brody	12	8
Złoczów	12	8
Województwo stanisławowskie		
Stanisławów	20	10
Kolomyja	20	10
Stryj	15	10
Turka	12	8

Od dziś i w dnie następane wyświetle **Kino „UCIECHA“**
Ostatni uśmiech błazna
 potężny dramat erotyczno - cyrkowy w 12 akt. — Najnowsze mody. — Mistrzowska gra. — Wzruszająca treść. — Ceny miejsc do godziny 5-tej od 40 groszy do 1 zł.

Województwo krakowskie	N. Sącz	12	8
Kraków	25	12	8
Chrzanów	12	8	10
	Oświęcim	11	8
	Tarnów	20	10

Ustawodawstwo dla Gmin żydowskich.

(T.) Dla łatwiejszej orientacji w obowiązującym obecnie ustawodawstwie dla gmin wyznaniowych żydowskich podajemy poniżej szczegółowo numery „Dzienników Ustaw“, względnie „Monitora Polskiego“, w których ogłoszone zostały rozporządzenia o organizacji gmin żydowskich. Są to w kolejności chronologicznej:

a) **Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej** z dnia 14 października 1927 o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego i załącznik do tegoż rozporządzenia: **Przepisy o organizacji gmin wyznaniowych żyd.,** ogłoszone razem w nr. 91 „Dziennika Ustaw Rz. P.“ z 21 października 1927, pozycja 818.

b) **Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Ośw. Publ.** z dnia 23 grudnia 1927 r. w sprawie regulaminu wyborczego dla wyboru organów zarządu w gminach wyznaniowych żydowskich na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyj. województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego, ogłoszone w nr. 6 „Dziennika Ustaw Rz. P.“ z 18 stycznia 1928, poz. 38.

c) **Rozporządzenie Ministra Wyznań Rel. i O. P. o dokonaniu wyborów organów zarządu w gminach żydowskich na obszarze województw małopolskich,** ogłoszone w nr. 19 „Monitora Polskiego“ z dn. 24. stycznia 1928.

d) **Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej** z dnia 6 marca 1928 o zmianie rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 14 października 1927 o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacji gmin wyznaniowych żyd., etc., ogłoszone w nr. 28 „Dziennika Ustaw Rz. P.“ z 13 marca 1928 pozycja 259.

Rozporządzenie Prezydenta z 14-go października z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych doń nowelą z 6 marca zostało podane jako załącznik do:

e) **Rozporządzenia Ministra W. R. i O. P.** z dnia 5 kwietnia 1928 w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze Rzplitej Polskiej z wyjątkiem województwa śląskiego.

Rozporządzenie to zawarte jest w nr. 52 „Dziennika Ustaw Rz. P.“ z dnia 5 maja 1928, pozycja 500.

—0—

Blednice niedokrwiłość usuwa, działa wzmacniająco, odżywczo, podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów **Mra KRZYSZTOFORSKIEGO.**
WINO CHINOWO - ŻELAZISTE na maladze hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. Cena za flaszkę 4.25 za pół fl. 2.40 We własnym interesie żądać wyraźnie **Mra Krzysztoforskiego** wina chinowo - żelaziste. Laboratorium chem. - farm. **Mr. M. Krzysztoforski.** — Tarnów.

ciwnie jest on prawdziwie europejskim urwisem z wielką dozą sentymentu w duszy.

Chaplin przynął mi zupełną rację. „Dlaczego pan nie przyjeżdża kiedyś do Europy? Wszak pan do nas należy!“

Odpowiada z miejsca: „Nie mogę przybyć do Europy z obawy przed niezliczonymi rzeszami ciekawskich, którzyby — mam wrzenie — rozdarli mnie na strzępy. Nie należy chyba do przyjemności wejść do jakiegoś lokalu, aby stamtąd wyniesionym zostać na rękach przez tłum nieznanych ludzi. Przyznaję: uznanie sprawia mi niewypowiedziany zaszok, ale np. podrzucanie mej wataj osoby przez tysiące rąk — nie należy absolutnie do „ziemskich rozkoszy“. Jednego wypadku nie zapomnę: Raz byłem w Berlinie przez nikogo nie rozpoznany. To było szczęście... To był raj... Tak, ale to się raz tylko udało, jestem przekonany, że dziś nigdzie bym nie znalazł spokoju. Tu, w Hollywood przynajmniej ludzie są już przyzwyczajeni do nas i nie stanowią więcej dla nich wielkiej atrakcji.“

W uprzejmej formie nasz gospodarz zaprasza nas następnie do obywatelskiego parku, okalającego willę. Stoimy chwilczkę na balkonie, prowadzącym do ogrodu. Z podwyższenia widzimy dokładnie rozciągający się przed naszymi oczyma krajobraz. Wokół willi wspaniałe klomby i drzewa owocowe imponują swym wyglądem. Dowiadujemy się, że Chaplin ze szczególnym zamiłowaniem zajmuje się ogrodnictwem i lubi łaki, po których całymi dniami nieraz ugania... Nicco dalej widzimy lustrzana taflę Oceanu Spokojnego w jego majestatycznej powadze i okazałości.

W ciągu chwilowej ciszy Chaplin wesoło mówi: „Wiem, wiem że sąsiady dobrze, że

nie lubi on Hollywoodu, mimo jego wszystkie zalety, jako najpiękniejszego miasta filmowego całego świata. Chaplin czuje się jak w niewoli... jak w klatce, skazany na przyjmowanie wyrazów uznania całego globu w wąskich — jego zdaniem — ramach kalifornijskiego miasta.“

Spacerujemy po czyszczykach ścieżkach chaplinowskiego parku. W toku rozmowy pada ze strony naszego gospodarza zdanie: „Jestem dobrym aktorem, ale nie jestem wcale komikiem. Proszę, niech pan to opublikuje w mej prasie komik. Jednak jako aktor nie jestem ani na jotę komikiem.“

Następnie Chaplin opowiedział mi treso dwóch scenariuszów filmowych, nad którymi ostatnio pracuje. Jeden z tych zarodków filmowych jest narażony w fantazji Chaplina zarysowany tylko w konturach, drugi zaś przybiera już nieco realistyczne kształty i po opowiedzeniu go osobie drugiej można sobie przyszyły film choćby z profilu wyobrazić.

Oto urywek zakrojonego na wielką miarę tekstu filmowego, opracowywanego przez Chaplina. Chciał, mały urwis polubi dziecko. Mała dziewczynka, dla której jest bohaterem z krainy baśni. Potem musi iść na rok do więzienia, zato, że chciał uzyskać pieniądze dla swojej pupilli, która była ślepa. Chciał zdobyć fundusze dla opłacenia lekarzy, którzy na nieszczęście ludzkie niechcieli, tylko za grube pieniądze los bliźniemu zagościć chcieli. Gdy powraca, rolę dzieci obciąża nuzernego wioźcę, biednego Charlie, a wódcę audytorem znajduje się jego wspania-

ła dziewczynka, która aczkolwiek odzyskała wzrok — jego nie poznaje...

„Cudowne!“ — powiedziałem — „lecz czy nie zamierza pan także sfilmować „Napoleona“?“

Na temat tego filmu potoczyła się ożywiona dyskusja, gdy Chaplin stwierdził, że mam dużo wiadomości z prywatnego życia Napoleona i wiele anegdot dotąd nieopublikowanych, z niezwykłym zainteresowaniem począł mnie wypytwać o najdrobniejsze detale, z których momentalnie tworzył poszczególne epizody dla scenarjusza. Zdradza mi przytem, że Napoleona nie sparodjuje — lecz zamierza odtworzyć tę historyczną postać w pełni jej powagi i z zachowaniem dat oraz miejsca czesności akcji wielkiego cesarza. Widziałem, jak przy wypowiadaniu tych słów Chaplin przeżywał w duszy poszczególne fragmenty scenariusza „Napoleona“, widziałem jak każdym fibrem wzywał się w wizjonerską postać światowego Korsykanina.

Po kilkugodzinnej rozmowie, której — zapewniam Czytelnicy — nigdy w życiu nie zapomnę, Chaplin uproszony przez moje towarzysza, dał się sfotografować w kilku pozycjach, siedząc na dużej gałęzi drzewa, bądź balansując na wąskiej kładce, rzuconej nad przepaścią głębokiego jaru.

Późnym wieczorem opuszczaliśmy dom wioźcy, zlodzieja z laseczką w ręku, opuściliśmy pałac poszukiwacza złota i cyrkowego kłowna — pałac milionera — lecz przedwyszystkim dobrego i mądrego... człowieka. Zognani serdecznie przez Charlie Chaplina — genialnego króla ekranu — udaliśmy się na spoczynek, aby całą noc... nie spać...

Nr. 3
 Se
 Prze
 (n
 drugie
 chłakę.
 Cz
 Os
 żywe p
 Ob
 tac i p
 karjera
 zenil si
 óter, k
 wojsko
 wiąże s
 chłako
 w chw
 wania
 sądu p
 pierws
 na gro
 mobójst
 jego sz
 znajdu
 cjami s
 czasie
 oskarż
 konany
 dje. —
 Ino
 podst
 dać orz
 odpow
 dla poz
 nowac
 cjami.
 Z
 mość z
 znał p
 między
 daje sz
 cjami p
 zarząd
 czątku
 dzie wy
 stkie ze

Dwa wyroki.

Uchwała sądu doraźnego nad ppor. Załęskim. - Wyrok w procesie o potworne ojcostwo przed trybunałem przysięgłych.

W GMACHU WOJSKOWEGO SĄDU PRZY UL. ZAMARSTYNOWSKIEJ.

LWÓW, 13. maja.

(*) Nie będzie przesadą, jeżeli zaryzykujemy twierdzenie, że sąd doraźny nad porucznikiem Załęskim — sprawcą z wyrafinowanym okrucieństwem dokonanego morderstwa na osobie bezbronnej kobiety — stanowił we Lwowie najważniejsze evenement dnia. Już dawno ogłoszenie wyroku nie oczekiwano z takim napięciem, jak to wczoraj miało miejsce w gmachu wojskowego sądu przy ul. Zamarystynowskiej. O ile chodzi o porównanie, to chyba jeszcze proces porucznika Hankego, połączony z odpowiedzią na zabójstwo bhp. Linschera, tak silnie poruszył szerokie koła społeczeństwa lwowskiego.

Zapowiedź ogłoszenia uchwały trybunału doraźnego na godz. 11.30, już grubo przed oznaczonym terminem ścigała niewidziane tłumy publiczności do i pod gmach sądu wojskowego.

U wejścia do sali rozpraw i na kurytarzu do niej prowadzącym ustawiono czterech żandarmów z karabinami o nadzianych bagnetach, którzy czuwali nad tem, by przed wprowadzeniem oskarżonego nikt z publiczności nie dostał się na salę. Przybyli na rozprawę „cywile“ zajęli miejsce pod murem; z niecierpliwością oczekując chwili wpuszczenia ich do wnętrza. Na kilka minut przed pół na dwunastą nadszedł pewnym krokiem oskarżony w asystencji chorążego i porucznika, tu i ówdzie uśmiechem witany przez znanych oficerów.

Zwracało uwagę, że przy wejściu dwaj oficerowie serdecznie uściśnili dłoń porucznika Załęskiego.

Grobowa zaległa cisza.

Wybiła godzina pół do dwunastej.

Wśród obecnych zauważyć się daje podniecenie. Przeważa przekonanie, że wyrok nie będzie „kondemnujący“. Wojskowi, z którymi mieliśmy sposobność mówić, są tego pewni. I mieli rację.

Za chwilę przewodniczący sądu doraźnego, sędzia podpułk. Prorok ogłasza uchwałę trybunału doraźnego, który wskutek braku jednomyślności — potrzebnej dla wyroku skazującego w procesie doraźnym — przekazał sprawę ohydne morderstwo (który w nocy z 28. na 27. kwietnia, rozegrał się na rogu ul. Piękarskiej i Sakramentek), do traktowania w postępowaniu zwyyczajnym.

Uchwały sądu doraźnego wysłuchano siedząc. Po jej odczytaniu oskarżony stanął na „baczność“ podziękował sądowi i na rozkaz przewodniczącego został bezzwłocznie odstawiony z powrotem do celi więzienia śledczego.

Rozprawy przed zwykłym sądem wojskowym nie należy oczekiwać przed ferjami.

Niemniej rewelacyjnie wypadł wyrok względnie werdykt trybunału przysięgłych przed którym przez trzy dni toczyła się rozprawa o potworne ojcostwo i mężobójstwo.

Przy udziale matki i brata 18-letnia dziewczyna, w niesłychanie brutalny sposób, zamordowała ojca. Przebieg rozprawy znany jest czytelnikom. Główna oskarżona jakoteż szereg świadków tłumaczy, że ohydne zbrodni dokonała ona w rozpaczy z powodu złego traktowania, jakiego rodzina doznawała od denata. Nie zmienia to jednak faktu, że morderstwo zostało dokonane wśród najpotworniejszych warunków, i że zamordowała dziecko własnego ojca.

Sprawczyni zbrodni została uwolniona.

Na wczorajszej rozprawie jako pierwszy zabrał głos prokurator dr. Laniewski. W prze-

mówieniu swem, które właściwie było raczej obroną aniżeli oskarżeniem, odmawował straszną gehennę życiową rodziny Bębnow, z której zrodziła się tragiczna zbrodnia. Mimo to domagał się prokurator zatwierdzenia pytań, albowiem o to woła głos społeczeństwa, etyka oraz prawo boskie i ludzkie.

Odnosnie do Stanisławy Bęben przysięgli potwierdzili wprawdzie większością głosów w kierunku morderstwa, równocześnie jednak jednogłośnie potwierdzili pytanie w kierunku wykluczającego karagodność zaburzenia umy-

slu w chwili czynu. W konsekwencji werdykt pociągnął za sobą

WYROK UWALNIAJĄCY

ją od oskarżenia.

Brat Stanisławy został jednogłośnie uwolniony.

Matka obu oskarżonych Kazimiera Bęben na zasadzie werdyktu przysięgłych została skazana na dwa lata ciężkiego więzienia za świadome nieprzeszkodzenie córce w dokonaniu zbrodni.

Kto zamordował Małgorzatę Vörösmarty? Aresztowanie świadka na sali rozpraw.

NIEZWYKLE ZAINTERESOWANIE PROCESEM — PRZYSIĘGLI PRZED OBJEKTYWEM APARATU KINEMATOGRAFICZNEGO. — WYBIELONE GAZETY. — POSZUKIWANIE ŚWIADKÓW PRZY POMOCY RADJA.

Praga, w maju.

(Ceps.) Już od osmiu dni praski sąd przysięgłych zajęty jest rozpatrywaniem jednej z najbardziej sensacyjnych spraw w dziejach współczesnej kryminalistyki. Codziennie rozlega się na sali obrad niezliczone pytania przewodniczącego, prokuratora i obrońców, codziennie przewija się przed ławami przysięgłych barwna wstęga świadków, mających wnieść trochę światła do tajemniczej sprawy zamordowania bogatej Amerykanki. Dotychczas jednak, pomimo narad sądowych, prowadzonego procesu, nie udało się ustalić kto ukonał tego ohydne morderstwo. Głównym świadkiem, który twierdzi, że mordercą jest Michaelko, Węgarek jego przebieg nieopowiada, upiera się przy swoim poprzeczaniu, że Michaelko zas ze swej strony, całą odpowiedzialność za zbrodnię czyiżby rzucił na Sikorskiego. Ze w podobnym warunkach zainteresowanie procesem stale zyskuje na swej intensywności jest rzecz zrozumiałą. Nie więc dziwnego, że codziennie, już od samego rana tłumy ludzi czekają na otwarcie sali sądowej, która też przez cały dzień wypełniona jest po brzegi. Jak długo proces jeszcze potrwa, narazie niewiadomo. Sądząc jednak z dotychczasowego tempa prac, przypuszczają należy, że przed 10 lub 12 dniami do ogłoszenia wyroku nie dojdzie.

O olbrzymim zainteresowaniu, jakim proces praski cieszy się w szerokich kołach ludności, świadczy najwymowniej fakt, że pisma stołeczne, codziennie po zamknięciu rozprawy, wydają dodatki nadzwyczajne, które w mig są rozchwytywane. Pragnienie, by jak najwcześniej dowiedzieć się co zaszło w ciągu dnia na sali sądowej, opanowało w literalnym tego słowa znaczeniu, całą Pragę.

Zbytecznym chyba byłoby zaznaczenie że pisma codziennie przepelnione są informacjami o procesie. Wszystkie sprawozdania noszą jednak charakter wyłącznie informacyjny, gdyż własne komentarze w czasie trwania procesu nie są dopuszczalne. Władze administracyjne skwapliwie czuwają nad tem, by w prasie nie pojawiła się najmniejsza wzmianka, która mogłaby w jakikolwiek sposób wpłynąć na decyzje przysięgłych. Tem też należy sobie tłumaczyć fakt, że pisma praskie ukazują się ostatnio dość często w „wybielonym stanie“.

Jak wiadomo, uzupełnieniem informacji prasowej jest w dniu dzisiejszej kinematograf. Nie więc dziwnego, że w procesie praskim byliśmy świadkami „filmowania“ niektórych uczestników procesu. Samych podsądnych zdjąć wprawdzie nie zdołano, gdyż regulamin sądowy tego nie dopuszcza, ale energiczny reporter kinematograficzny nie omisszał w odpowiedniej chwili „nakreślić“ przebieg sądu, obrońców, prokuratora i przysięgłych.

Aparat kinematograficzny wywołał wśród większości przysięgłych niemalże zainteresowanie, o czem świadczyli ich uśmiechnięte twarze. Z jakimi staneli przed obiektywem. Skład sądu przysięgłych w procesie praskim jest dość różnorodny: są wśród nich dwie kobiety (jedna: żona inżyniera, jedna: żona handlowca), dalej jest krawiec, portier, rolnik, właściciel księgarni, właściciel fabryki wyrobów elektrotechnicznych, były żandarm, kupiec itd.

Sensacyjny proces praski odbywa się w wieku zdobyczy technicznych. Odbywa się w wieku radja. Trzeba więc było skorzystać i z tego najnowszego środka porozumiewawczego. Prokurator zażądał w pewnej chwili, by sąd wezwał w charakterze świadka, subretkę teatralną, Nowakową, znaną w kołach teatralnych pod pseudonimem: „małe piwo“. Ponieważ adresu Nowakowej nikt nie znał, zarządził prokurator, by radio praskie natychmiast zwróciło się do swych abonentów z prośbą o podanie sądowi adresu „małego piwa“.

Ostatni dzień proces obfitował w dwie sensacje: Na początku rozprawy weszła drzwiami przeznaczonymi dla trybunału i obrońców młoda, elegancko ubrana dama, a zobaczywszy Michalkę, zaczęła głośno wolać: „Tak, on nim jest! On mnie dobrze zna!“. Dama usiłowała dostać się do oskarżonego, wciąż krzyżując: „Tak, panie Michalko, pan mnie zna!“. Michalko milczał. Na zarządzenie prokuratora odprowadzono nieznaną damę i odstawiono na policje. Jeden z przysięgłych zawałował do przewodniczącego: „Może to jest osoba, która ma dowody przeciwko Michalko?“. Nikt nie dowiedział się, kim była ta zagadkowa dama, która zdolna jeszcze powiedzieć, że Michalko, w towarzystwie jeszcze jednego pana, przystąpił do niej na ulicy i zaprosił do baru. Opowiadania tej damy robitly wra-

NO „LEW“
YSA.

źmie.

Małopolsce
u urodzaju
się też spom-
ni. Możliwe,
żeby będzie
t kartofli i

porozumie-
ów. Naszą
winniśmy
Rokowa-
łą wszyst-
kraje ja-
traktatów
domagać.
vagi doty-
zamiarach
lbanją, co
znego roz-
państwem
ów, że dla
możliwości
Narodów,
ze Liga
instancją i
ją nie po-
mienia po-

KOLONJI.
godz. 11-tej
międzyzna-
stniczyli m.
pruskiego,
nich krajów
ych miast
ntaryzacji,
zagranic-
akredytowa
ie zjawili
nauzyczno-
enauer, wi-
n przedstaw-
nem zadan-
do zbliża-
ędzy naro-

WSCHO-

aka oświad
obecnie mi-
nnikom in-
ncydentów
znili, że Ja-
ię do chłā-

OWA.

W dzień
vem ode-
w w ko-
bceny p.
zedstawi-
ruszył po
o Grobu
ono wie-
nie garni-
ków Zw,

Bystrej
y pokrył
a spadła

Jeszcze krótki czas najlepsza komedia
KSIEŻNICZKA SZELMUTKA Salwy Smiechu
 W niedzielę 27 i w poniedziałek 28 o godz. 11.30 bm. **2 PORANKI** p. KSIEŻNICZKA SZELMUTKA

Następny program **MOJA ŻONA TAŃCZY CHARLESTONA**
 z uroczą LAURA LA PLANTE.

SPRAWY MIEJSKIE.

Gospodarstwo Gm. m. Lwowa.

w świetle cyfr i działalności organizacyjno-gospodarczej.

Przedsiębiorstwa przemysłowe

MIEJSKI ZAKŁAD WODOCIĄGOWY.

LWÓW, 26 maja.

(d) W łonie ciała, zarządzającego obecnie gminą lwowską, od dłuższego już czasu czyni się starania, aby gospodarstwo gminne popchnąć na tory realne. W tej chwili dajemy przegląd działań gospodarki gminnej z okazji kończących się prac budżetowych czynników miejskich. Przegląd szacujemy od gospodarki gminnych przedsiębiorstw przemysłowych, które w programie inwestycyjnym Zarządu m. zajmują poważne miejsce. Wiadomo, że dla nadania im odpowiednich nowoczesnych form organizacyjnych i powiększenia wydajności, Zarząd miasta powołał szereg ekspertów do zbadania ich stanu. Zaczynają od Miejskiego Zakładu Wodociągowego, który poczyna spełniać swoje istotne zadania.

W r. 1901 oddała gm. m. Lwowa centr. wodociąg do użytku mieszkańców, wybierając Wolę Dobrostańską na teren dla ujęcia wód gruntowych na cele wodociągu dla Lwowa. Wówczas inż. Smreker wybudował wodociąg na dzienny wydatek 15.000 m³, t. j. 150.000 hl. Sieć rur wodociągowych głównych ulicznych wynosiła w roku 1901 64 km, obecnie ca 150. Połączeń z domami było w roku otwarcia wodociągu ca 3.000 obecnie 5.700. Od r. 1906 począwszy rozszerzono ujęcie wody w Woli Dobrostańskiej, budując 14 nowych studziń. W r. 1910 poddano wodociąg lwowski badaniu ekspertów, którzy doradzili gminie założenie wodomierzy kontrolujących pobór wody w poszczególnych rejonach. Plan ten dopiero obecnie zostaje realizowany. Dyrekcja M. Z. W. przystąpiła w miasteczku ub. do zakładania wodomierzy. Odpowiedzialność właścicieli domów za ilość zużytej wody, ma wpłynąć też na szybka naprawę nieszczelnych armatur wodociągowych, a stad na niemarnowanie wody.

Ilość wody, jaką właściciel domu musi dać każdemu lokatorowi, wynosi pięćdziesiąt litrów dziennie na każdego mieszkańca, co wystarczy mu na wszystkie cele gospodarstwa domowego. Pozatem oblicza się na cele polewania ulic na cele przemysłowe i straty w rurociągach drugie pięćdziesiąt litrów, t. j. razem 100 litrów dziennie na mieszkańca. — Zatem ilość wody, potrzebna dziennie dla Lwowa, powinna wynosić przy 240.000 mieszkańców około 240.000 hektolitrow, t. j. tyle, ile mniej-więcej obecnie wodociąg dostarcza — co jednak wobec braku wodomierzy nie wystarczy. Miejskie Zakłady Wodociągowe mają narazie w całości do dyspozycji w źródłach około 23.000 metrów sześć. wody na 24 godzin, których przez główny wodociąg nie mogą przetoczyć z powodu za małej średnicy rurociągu łączącego. Zaszła przeto potrzeba budowy drugiego rurociągu z Woli Dobrostańskiej do Lwowa. Dwoma rurociągami łączącymi w całości na dnie około 32 tysięcy m. sześć. wody, którą uzyskać można z terenów ujętych pod wodociąg, a mianowicie z Woli Dobrostańskiej około 21.000 m³, ze Szklka 7.000 m³, zaś z nowego ujęcia pod Wielkopolem, które obecnie jest w stadium wykonania ca 4.000 m³. Koszt budowy drugiego rurociągu wyniosłby około siedm. milj. zł., koszt zaś założenia w całości wyniósłby 17 i pół milj. zł., bez strat na omisję kapitału i interkalarje.

Wobec ogromu tych wydatków zaproponowały M. Z. W. gminie budowę stacji przetoczenia w Karacynowie. Budowę

te rozpoczęta jeszcze roku zeszłego już wycięta się. Koszt ogólny wynoszący około milion zł., pokryty został częściowo pożyczką krótkoterminową, która miała być spleciona całkowicie w roku budżetowym z funduszu wodociągowego. Ponieważ przekraczała ona więcej niż jedną trzecią część zwyczajnych dochodów wodociągów, Zarząd obecnie zaciągnął nową długoterminową pożyczkę.

Na podstawie badań przeprowadzonych w roku zeszłym przez M. Z. W. zdecydowano budowę nowego ujęcia wody, tak zwanego „pod Wielkopolem“. Na terenie własnym, zakupionym dla ochrony źródeł w 1908 roku, w odległości ca 2,5 km. od dzisiejszej stacji pomp, budują M. Z. W. ujęcie wody, stację pomp i rurociąg łączący do istniejącego rurociągu. Roboty będą ukończone z końcem czerwca, lub z początkiem lipca b. r.

Wynik badań ilościowych wody podany był ocenie ekspertów, inż. Dr. Nadolskiego i Dr. Resfonskiego, którzy po przestudiowaniu sprawy oświadczyli się za przystąpieniem do budowy. Już po założeniu stacji przepompowawia w Karacynowie ustanie częściowo zamykanie wodociągu w godzinach popołudniowych, a po uruchomieniu ujęcia pod Wielkopolem spodziewane jest oddawanie wody bez przerw. Budżet M. Z. W. na rok 1928-29 wykazuje znaczne wydatki na cele inwestycyjne. Główne pozycje stanowią, budowa stacji pomp pod Wielkopolem, zakupno i założenie wodomierzy jakoteż rozszerzenie sieci wodociągowej — potrzebnej z powodu powstawania nowych dzielnic miasta. Do drugiej części nadzwyczajnych wydatków należą wkłady na budowę połączone z rozszerzeniem sieci, a więc nowe maszyny na stację pomp górnej części mającej służyć do podnoszenia wody na Krasuczyn i na górna część Strzyńskiego, t. j. w okolicy zabudowywana domami miejskimi. W przeszłości ta część miasta będzie zaopatrzona wodą z Nagórzan (14 km. na południowy zachód), a rurociągi, które ma się tam założyć służyć mają następnie, załączone do nagórzańskich pomp, do zaopatrywania tychże najwyższych części miasta w okolicach górnej Łyczakowa i Krzywezczy. Przedwzrost jenny budżet wodociągów miejskich z roku 1914 zamykał się w dziale wydatków kwota 1.652.000 kor. aust. w złocie, co przy kursie korony w przewidywaniu do złotego t. j. jak 1,80 do 1 dałoby w złotych kwota 2.928.000.

Preliminarz budżetu miejskich zakładów wodociągowych na rok 1928-29 wynosi w dochodach zwyczajnych kwota w złotych 2.680.000.

Dyrekcja przedstawiając ten stan rzeczy, uzasadnia, że wobec przedstawionego stanu rzeczy idąca za tem obciążenie ludności wydatkami na wodociąg jest mniejsze niż przed wojną.

Dr. I. BETTER
 ordynuje jak w latach ubiegłych
 w KRYNICY WILIA „KRAKUS“.

Uzupełnienie Rady Przybocznej Kom. rządu.

(d) Jak się dowiadujemy, województwo lwowskie zarządziło już nominację 16 nowych członków Rady Przybocznej. Zostaje ona uzupełniona dziesięcioma nowymi radnymi, sześciu zaś powołuje się w miejsce ustępujących członków. Poniżej podajemy nazwiska nowych członków Rady. Informacje nasze, jakkolwiek zaczerpnięte u miarodajnego źródła nie zostały nam jeszcze oficjalnie potwierdzone. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że są one ścisłe, jedynie opublikowanie nominacji — jak się stadnąd dowiadujemy — oraz zaproszenie nowych członków Rady na posiedzenie nastąpi dopiero po uchwaleniu przez Radę Przyb. w jej dotychczasowym składzie budżetu gm. na b. r. Krok ten znajduje uzasadnienie w tem, że wobec gwałtownego pospiechu oraz faktu, że wygasa już przyjęta na ławiec i ma być przewidywanym budżetowe, Zarząd miasta z uchwaleniem budżetu czekać nie może.

Jako nowi członkowie wchodzi do Rady Przybocznej następujące osoby: dr. Stefan Baumann, prof. Uniw., dr. Aleksander Zakrzewski, prof. Uniw., dr. Aleksander Domaszewicz, lekarz, dr. Władysław Mejsbaum, red., dr. Włodzisław Koskowski, prof. Uniw., inż. Konrad Lisowski, Władysław Dulski, robotnik, Andrzej Kaszyk, przew. Zw. druk., dr. Antoni Nowak - Przygodzki, adwokat, inż. Michał Kolbuszowski, wiceprez. Izby inż., inż. Józef Awin, przemysłowiec, dr. Adolf Rothfeld, adwokat, Kazimierz Maksymowicz, przew. Zw. kupców, dr. Henryk Süßer, wicedyr. Banku Hipot., Tadeusz Drzymalski, dyr. Pow. Kasy Chorych i Tadeusz Hoffmeyer, przemysłowiec.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Jasza Horenstein.

Czwarty z rzędu koncert symfoniczny urządzony staraniem kierownictwa muzycznego teatrów miejskich zapoznał nas z dyrygentem Jaszą Horensteinem, którego w Niemczech gdzie on jako kapelmistrz Filharmonii berlińskiej i opery w Duesseeldorfie stale przebywa, uważają za jednego z najlepszych dyrygentów młodej generacji.

Ze sławą tą, jaką się Horenstein pomimo młodego wieku cieszy, nie jest przesadną, o tem przekonał nas onegdajszymi koncertem w sali Teatru Wielkiego, na którego program złożyły się obok „Leonora II“ Haydna, Symfonia „Lours“ i grana już kilkakrotnie we Lwowie czwarta Symfonia Mahlera z solem sopranowym.

Horenstein jest dyrygentem z krwi i kości, i nie należy mu jedynie na tem, by dana produkcja miała pomyslny przebieg, lecz który chce i umie z orkiestrą wydożyć maksimum nateżenia. Tak grającej orkiestry teatralnej jak onegdaj nie słyszeliśmy już bardzo dawno, nie słyszeliśmy też nigdy przedtem takiego „Fiatissima“, tak doskonale przeprowadzonego i spiniowanego, lub takich wspaniałych efektów dynamicznych. Pornać można było i fatalnością, że orkiestra tą kieruje silna indywidualność, świadoma swego celu i umiejąca instrument na którym gra jak prawdziwy artysta - wirtuoz, a więc w tym wypadku orkiestrę dostrzic do swego poziomu i wydobyć z szarych dni codziennego. I tak samo jak Horenstein potrafił orkiestrę wydoskonalic pod względem technicznym i już tym jedynym faktem wprawić publiczność w podziw, tak samo też zjednał sobie ogólne i najwyższe uznanie za wysoce artystyczną interpretację wykonywanych utworów.

Warunki akustyczne, które — jak wiadomo — w Teatrze Wielkim dla orkiestry grającej na scenie nie są jak najlepszymi niweczyły i w tym wypadku niektóre przez dyrygenta załuzterzone finezjności w wykonaniu, pomimo tego jednak wywarła całość na licznie zebranym audytorjum imponujące wrażenie.

Jako solistka wystąpiła w Symfonii Mahlera znana śpiewaczka pani Irena Cywińska, a bardzo dużym powodzeniem, solo skrzypcowe zaś odegrał pianino p. F. Horowitz.

Publiczność przyjęła znakomitego gościa bardzo serdecznie i obdarzyła go równo jego, jak też solistka i orkiestrę długotrwałym aplauzem.

Alfred Blach

Zawiadamiam P. T. Klijeutele o objęciu wyłącznej SPRZEDAŻY HURTOWEJ I DETALICZNEJ uznanych za najlepsze przez znawców i smakoszy świata.
 oryginalnych win francuskich światowej firmy **L. Rosenheim & Fils Bordeaux**
 W czasie trwania WIOSENNEJ WYSTAWY PRÓB w mojej firmie bezpłatnie próby win w pawilonie wystawowym.
MARIAN GALLABAN Malicka 21 — telef. 49—15.

KTO ZASTĘPUJE MIN. ZALESKIEGO.
 WARSZAWA. 1. 6. (AW). W okresie nieobecności min. Zaleskiego w Warszawie kierownictwo M. S. Z. spoczywać będzie w ręku wiceministra tego resortu p. A. Wysokiego.

Mowa pos. Dr. Reicha w dyskusji budżetowej na posiedzeniu Sejmu dnia 31. 5. 1928.

Przezwrot majowy.

Wysoki Sejmie! Gdy na skutek przewrotu majowego zawiął świeży wiatr po całej Polsce, w pierwszym rzędzie tym odżywym prądem oddechnęła ludność żydowska.

I bez względu na to, czy ktoś z większym lub mniejszym zachwytem i podziwem obserwował bieg wypadków, oddawali się wszyscy nadziejom, że wypadki, które miały miejsce, oznaczają zarazem zerwanie z dotychczasowym systemem nieprawości i nienawiści narodowościowej, że oznaczają wymierzenie sprawiedliwości wszystkim grupom i narodowościom, które do owego czasu czuły się pokrzywdzone. Czy nadzieje te okazały się zgodniami? Nie całkiem. Przypnać należy, zgodnie z prawdą, że o ile idzie o stronę negatywną tej sprawy, nadzieje te się ziściły: zawiody zaś, o ile chodzi o stronę pozytywną. O ile chodzi o stronę negatywną, spełnione one zostały w tym sensie, że w istocie został złagodzony w znacznej mierze system nienawiści, że zostało zgnębione stronnictwo polskie które się swoją i potęgę opierało na ha-lach eksterminacji i antysemityzmu i że zostały usunięte przesady i uprzedzenia, stanowiące w pierwszym rzędzie podłoże dla bezprawia i niesprawiedliwości. Zupełnie jednak, jak

wepomniałem zawiody te nadzieje, o ile idzie o efekty pozytywne. Mam ten żal do Rządu Marszałka Piłsudskiego, do Rządu który ogłosił jako hasło swoje sanację moralną, a nie chciał przyłożyć ręki do wycięcia tego raka antysemityzmu, który najbardziej, zdaniem naszym, łoczył organizm państwowy. Naderemno szukamy wytłumaczenia zaniedbania w kierunku naprawy błędów, popełnionych do owego czasu i zaspokojenia żądań narodowości żydowskiej. Wiemy, że nie można pomawiać Rządu Piłsudskiego o brak dobrej woli, akoro reprezentant tego Rządu, ówczesny premier Bartel, z trybuny sejmowej dał wyraz zrozumienia dla naszych postulatów. Nie można też go pomawiać o brak odwagi, skoro Rząd ten miał śmiałość rzucić rekawicę wszystkiemu temu, co zdawało się być niewzruszalnym, nieustępliwym i stanowiło treść owego ancien regime'u. Wytłumaczenie tych zaniedbań znajdujemy zatem tylko w tradycyjnym kunktatorstwie w przekonaniu, że można zwlekać z zaspokojeniem choćby najslusniejszych postulatów, ponieważ one w danej chwili nie wydają się być dostatecznie groźne i piekące.

Zale ludności żydowskiej.

BRUTALNA DYSPROPORCJA.

Z tego też powodu ludność żydowska ma nadal cały szereg żalów z powodu niezaspokojenia jej desydatów w najrozmaitszych dziedzinach w Polsce. Przedewszystkiem na polu gospodarzem ludność żydowska daremnie domaga się zrealizowania tego prawa, które stanowi prymitywne podłoże wszelkich uprawnień obywatelskich, tego prawa, które swego czasu stanowiło między innymi podłoże rewolucji w wieku XIX. — prawa do pracy. P. Wicepremier Bartel przedwczoraj z trybuny sejmowej odczytał nam szereg cyfr odnośnie do zajęć urzędników państwowych i cytował, że na kolejach w Polsce w roku 1928 zajęta jest ilość 163 tysięcy funkcjonariuszów. W Instytucjach pocztowych znajduje się w r. 1927 4.286. W etatach nauczycielskich znajdujemy 73.694 funkcjonariuszy. Gdybym był złośliwy i nie znał zgory odpowiedzi na nasze pytanie, mógłbym zapytać: ile wśród tych dziesiątków tysięcy funkcjonariuszy, ile na tych tysiącach instytucji pocztowych zajętych jest sił żydowskich? I ze wstydem spuszcza my głowy, gdyż nadaremnie upominamy się o to, ażeby zatrudnić paru bodaj listonoszy, paru maszynistów i konduktorów kolejowych. Nie możemy wierzyć a jednak jest prawda, co nam donoszą z różnych sfer ludności żydowskiej, z kół zainteresowanych, że redukcja, o której wspominał p. wicepremier w pierwszym rzędzie odbywa się właśnie kosztem tych kół żydowskich. Ale na wszelki wypadek uważamy, że ta ilość sił zatrudnionych pozostaje w zanadto rażącej, niemal brutalnej dysproporcji do 3-milijonowej ludności żydowskiej. Tak samo budżet Ministerstwa Robót Publicznych wykazuje omalże zupełny brak sił żydowskich, a na czele tego Ministerstwa stoi p. Minister Moraczewski, do niedawna

jeden z pierwszych liderów stronnictwa Socjalistycznego.

Przymus spoczynku dla kupiectwa żydowskiego.

Jeżeli w dodatku przypomnę, że na polu gospodarzem kupiectwo żydowskie jest całkowicie ograniczone w swojej pracy, że *musi ono świątkować przez dwa, a względnie przez 2 i pół dnia w tygodniu, a jak w ubiegłym tygodniu, gdy Zielone Świątki przypadły na sobotę i niedzielę, świątkowali kupcy żydowscy przez 4 dni z rzędu, a jeżeli dotychczas soboty i niedziele, to znaczy, że przez 6 dni mają zamknięte swoje interesy. Zrozumiałe więc jest, że to niezmienne do wyszyciu pracy musi być zaopatrzone dużym nakładem kapitału.*

Postulat pracy i równomiernego obciążenia podatkowego.

Zale nasze okazały się jeszcze istotniejsze w dziedzinie innej. Bo jeżeli w dziedzinie gospodarczej wyrażamy żal, że dzieje się za mało, że nie dopuszcza się do pracy, że się nie usuwa ograniczeń, że nie reguluje się ustawy o odpoczynku niedzielnym, to w dziedzinie skarbowej mamy żal, że się dzieje za wiele, że zawiłe obciąża się obywateli, że się zawiłe jest rygorystycznym w ściąganiu podatków, nie biorąc względu na wszelkie okoliczności, uzasadniające możność płatniczą obywateli. W istocie istnieje jedna wielka martyrologia dla dziesiątków tysięcy kupców i rękodzielników żydowskich.

MARTYROLOGIA.

której na imię podatek obrotowy. Mam wrażenie, że nie mam więcej potrzeby uzasadniać wadliwości tego podatku, że łagłowy miarodajniejszy odemnie, choćby ostatnio szanowny p. prof. poseł Krzyżanowski z tej trybuny wyrażał także wadliwość systemu podatku

Oczywiście, że

PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNALNE

Idą za sławnym wzorem, który świeci z góry i dlatego też darmo szuka się choćby jednego Żyda konduktora tramwajowego, lub innego rodzaju funkcjonariusza w przedsiębiorstwach miejskich. (Głos: zaprowadzę Pana i pokażę Panu).

Ten sam fakt uderza nas także w tych dziedzinach pracy, gdzie funkcjonariusze mają odznaczać się specjalną zdolnością do pracy mózgowej, by użyć wyrażenia Pana Wicepremiera. Bartla. W sądownictwie prawnicy żydzi upominają się latami o otwarcie im wrót. Od biura do biura, od Annasa do Kaifasa błąkają się, aby wreszcie uzyskać odpowiedź, że dla nich niema miejsca. To samo oczywiście zachodzi i w administracji w ścislem tego słowa znaczeniu. Jeżeli w biurach publicznych i urzędach znajdujemy wszędzie napis, zawierający świetną sentencję Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, że znaniem obecných czasów w Polsce jest „wysięgi pracy“... (Głos na lawach B. B.: To są słowa Marszałka Piłsudskiego). Nie wiedziałem, więc sentencja Pana Marszałka Piłsudskiego, że znaniem obecných czasów w Polsce jest „wysięgi pracy“, to mimowoli mam wrażenie, że ci urzędnicy przełożeni, którzy tam decydują, a zapomnieli całkowicie o tej dewizie, i czasem robi na nas wrażenie, jakoby przełożeni, władz, decydujących o sprawach, zwłaszcza na terytorjach lokalnych, jako swoją maksymę wystawiali zasadę wysięgu o usuwanie ludności żydowskiej od pracy.

lania.

W dodatku rozporządzenie ostatnie jeszcze bardziej ogranicza pracę. Lokale, które do niedawna jeszcze były otwarte w godzinach późniejszych jak fryzjerne, obecnie są zamknięte, a w niedzielę urzęda się rewizje nawet w lokalach piętrowych, aby baczyć, czy kupcy pracujący sami bez sił pomocniczych, nie zrywają odpoczynku niedzielnego. Po-wiem, że to jest całkowicie sprzeczne z pojęciem o „wysięgu pracy“.

obrotowego, wadliwość, polegającą na tym, że miast ściągać podatek jednorazowo, od wytwórcy albo importera, o ile pochodzi on z zagranicy, ściąga się go w ten sposób, że system ten staje się premją za gnuśność, za o-pieszałość, bo za aktywność, za wielokrotność obrotu nakłada się wielokrotność podatku. Niemniej dotkliwym jednak, jak sam system podatku obrotowego, jest sposób wymierzania

Bacność Lwowianki!!!

„Żywy Pokaz” słynnego płynu roślinnego do obuwia wszystkich kolorów, znanego na całym świecie pod nazwą

Dermasol

rozpoczyna się w sobotę dnia 2 czerwca b. r. o godzinie 10-tej rano w oknie wystawowym firmy PIOTR MIKOLASCH I SKA, UL. KOPERNIKA 1. THE DERMASOL Co. Ltd. Warszawa, Długa 8. Reprez. Lwowskiat Benedykt Krainier. Lwów, Barto-za Głowackiego 12. Tel. 46-98. 6956

PONCZOCHY PFAU
 RYNEK 19, wjazd przez sien

tego podatku. Podatek obrotowy ostatnio przy- niósł o 60 milj. więcej, aniżeli był prelimino- wany, bo przyniósł 270 milj., mimo obniżenia nawet pewnych stawek. Obecnie preliminuje się jeszcze mniej niż w ostatnim terminie, bo na 200 milj. Tembardziej dlatego jest niezro- zumiałem, dlaczego wymiar odbywa się w ten sposób, że stanowią on podcięcie egzystencji kupiectwa. Oczywiście, że ten podatek obrotowy stosuje się do kupców nie tylko żydowskich ale ponieważ struktura społeczna kraju uło- żyła się w ten sposób, że warstwy mieszczań- skie, na które nakładany jest ten podatek, re- krutują się w pierwszym rzędzie z represen- tantów kupiectwa, rękodzielników i przemy- słu, w których to zawodach — zainteresowana jest w pierwszym rzędzie ludność żydowska, więc nie dziwnego, że ona najbardziej cierpi pod obciążeniem podatkowych.

Do ksiąg i dokumentów nie przykłada się często żadnej wagi; zdarzają się także mówny delikatnie, „nieprawidłowości“ wobec rze- mieślników, którzy pracują sami lub choćby z jednym robotnikiem. Kupiec sam nigdy nie wie, jakie czeka go niespodzianki w formie wymiaru podatków i dlatego też idąc po linii najmniejszego oporu podwyższa ceny w oczekiwaniu olbrzymich niespodzianek. Wywołuje to drożyznę w kraju, a wszystko razem wpły-

wa na dławienie egzystencji i na podcinanie możliwości zarobkowania. W łączności z tem zaś handel jest dławiony i pod innym wzglę- dem, a w szczególności waloryzacja cel, która wywołała wojnę celną z Austrią i Czechosło- wacją, również odbija się szkodliwie na kupiectwie. Utrudnienia paszportowe także mają swój efekt ujemny. Jednym słowem na polu gospodarczym jest cały szereg postulatów po- dziś dzień niezrealizowanych i cały szereg stron ujemnych. Nie pozostają zaś w harmonii z tem kredyty, które w pewnej mierze mogłyby być pomocą i poparciem dla kupiectwa.

Bank Rolny uzyskał w roku ostatnim podwyżkę swego kapitału o 75 milionów. Dzia- ła to oczywiście dodatnio dla sfer rolniczych i nie mieliśmy nie przeciwko temu, gdyby także w równej mierze te sfery uwzględniały interesy innych warstw, warstw mieszczań- skich. Ale jednak byliśmy tu świadkami w Sejmie, że w Komisji Budżetowej jeden z re- prezentantów włościańskich zaproponował podwyższenie podatku obrotowego, a gdy Rząd ze swej strony przyszedł z projektem podatku gruntowego, podatek ten został obalony a li- mie przez reprezentantów stronnictw wło- ściańskich i stronnictwo proletariackie, które liczy na głosy chłopskie.

Nieuzasadnione porównanie.

Oczywiście musimy się dziwić tej nierów- nej miarce, jaką pewne warstwy i ugrupo- wania społeczne w kraju chcą stosować, inna do siebie, a inną do reszty ludności.

Często p. Minister Skarbu porównuje po- datki u nas z podatkami w Anglii i w innych państwach. Sądzę, że porównanie jest zupeł- nie nieuzasadnione, albowiem liczyć się na- leży z zupełnie innymi warunkami pracy i za- robkami w Anglii, zupełnie inną także psy- chologią ludności, z innym stanem majątku narodowego i przedewszystkiem liczyć się na- leży z różnicą, polegającą na tem, że tutaj właściwie najbardziej krzyżującą krzywdą jest nierównomierność podatkowa. I dlatego też, domagamy się na całej linii możliwości pracy, która tworzy kapitał i wartości oraz i równo- uprawnienia podatkowego, które nie podci- nałoby źródeł produkcji i nie tłumiloby twó- rzości.

W łączności z tem pozostają także nasze zale na polu opieki społecznej, na którym ludność żydowska jest aż nadto upośledzona. Utrzymuje całą sieć instytucji w tej dziedzinie zupełnie z własnych funduszy przy pomocy

ewentualnie funduszy i zasiłków, przycho- dzących od Żydów w Ameryce. Na dziecko wy- chowane w sierocińskich zakładach Państwo nie łoży prawie nic, na dziecko „znajdujące się w kolonjach letnich“ wypada minimalna kwota 1 zł miesięcznie. (Głos. Przez cały czas). No, to tembardziej. Ale dotkliwie nie mniej są ograniczenia nasze w dziedzinie kul- turalnej i religijnej. Wystarczy nadmienić, że w preliminarzu budżetowym na wyznaczenie moźeszowe wyznaczona jest kwota wynosząca 209.572 zł z czego przypada 93.572 zł. na seminarjum państwowe dla nauczycieli reli- gii moźeszowej w Warszawie a 110.000 dla wszystkich innych instytucji, połączonej z wyznaniem żydowskim. Jeżeli uwzględnimy że na parę budynków dla urzędów ziemskich wyznaczona jest kwota pół miliona złotych, a na wszystko to, co się zwie wyznaniem żydow- skiem i co ma być także kultura żydowska, wyznaczona jest kwota niepełna 1/4 miliona, mam wrażenie, że pytanie, czy nie jest to ob- jawnie zastraszający, jest zupełnie zbędne. (C. d. n.)

KUP dolarówkę za gotówka lub na dogodne spłaty z natychmia- stowym prawem gry Hauner i Ska Lwów, Legionów 27. Wszelkie waluty, papiery wartościowe, listy zastawne, kupuje, sprzedaje po- ścisłym kursie dziennym. Zamówienia z prowincji wykonuje się odwrotnie z za- liczeniem pocztowym.

Posel, który sam niema prawa wyborczego.

POSEL WACŁAW BITTNER CONTRA POSEL HENRYK BITTNER.

WARSZAWA, 2. 6. (tel. wł. „Chwila“). Na wzo- rzejszym posiedzeniu Sejmu prowadzono w dalszym ciągu debaty budżetowe, a w szczególności nad budżetem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. Debata ta toczą się przy mocno przerzedzonych ławach posel- skich, budząc jedynie zainteresowanie wśród urupo- wian włościańskich. Postawio z minist. wogóle nie ja- will: się w Sejmie, uważając widocznie za stosowne udać się w tym czasie do swych okręgów wyborczych. Jedynie nieco ożywienia wniosło na wczorajsze po- siedzenie sprawa posła komunistycznego Henryka Bittnera wybranego z okręgu wyborczego Łódź-miasto z listy komunistycznej. Imiennik jego z Klubu Ch. D. pos. Wacław Bittner zakwestjonował mandat posel- ski Henryka Bittnera i zgłosił następujący wniosek, który z kolez został przekazany do rozpatrzenia Komisji regulaminowej:

„Henryk Bittner wybrany posłem w okręgu wyo-

borczym Łódź-miasto nie ma niernego prawa wybo- rczego, raczem nie mógł być wybrany na posła, po- nieważ był karany wyrokiem Sądu okręgowego i apo- łacyjnego w Lublinie za oskarżenie, antypaństwową ceteris omissis, mianem, że skutkami postawionymi go praw politycznych. Wobec powyższego wnioskuję, danea kwestjonuje mandat posła Henryka Bittnera“.

Sprawy referował w Sejmie poseł Zwierzynski (N. D.) zaznaczając, że woda konstytucyj i ordynacji wyborczej, Sejm nie ma prawa badania ważności wy- borów zakwestjonowanych, jest winien sprawę od- stać do Sądu Najwyższego. Komisja regulaminowa uwzględniając, że wniosek posła Wacława Bittnera odpowiada wszystkim wymogom formalnym proponuje Sejmowi, aby zgodnie z intencją wnioskodawcy prze- kazał abundance ważności mandatu posła Henryka Bittnera Sądowi Najwyższemu.

Przeciw tej propozycji oświadczył się poseł Wal- nicki (Sotrob) i poseł Churki (Ukr) stwierdzając, że formalnie wnioskodawca ma rację, ale merytorycznie jej nie ma. Stwierdzając że istnieje w tej dziedzinie pa- wien postępek, ponieważ Kłód w dawnym Sejmie za- kwestjonowano 8 mandatów ukraińskich, Sejm nawet nie zechował przepisać formalnych, lecz marszałek z urzędu przekazał sprawę Sądowi Najwyższemu.

Wina Rosenheima - Bordeaux
oryginalne z lepszych najlepszych.

Posel Woźnicki (Wyzwolenie) uważa, że jest for- malny obowiązkową uchwalenie wniosku komisji. Przemawiał jeszcze sam zainteresowany poseł ko- munistyczny Henryk Bittner, dopatrując się w inten- cjach wnioskodawcy tendencji politycznych. Mowca zaznaczył, że Sejm wydał dotychczas dwu posłów ko- munistycznych Sochackiego i Baczyńskiego. Mowca nie przypuszcza, by wnioskodawca tylko dlatego zgło- sił swój wniosek, aby w Sejmie nie było dwóch Bittne- rów, aby przypadkowo nie mogło zajść takie nieporo- zumienie jakie miało miejsce z dwoma posłami Ba- czyńskimi.

Po wyjasnieniu, sprawozdawcy, Sejm uchwalił wniosek komisji regulaminowej.

MINISTER ROLNICTWA BRONI SWEGO BUDŻETU.
WARSZAWA, 1. 6. (PAT.). Na wczorajszym po- siedzeniu Sejmu w dyskusji nad budżetem min. rolnic- twa po przemówieniach posłów zabrał głos minister rolnictwa Niezabyłowski, oświadczając, że w kredytcie melioracyjnym przewidziana jest suma 25 miliona zł. na pomoc przy realizowaniu pożyczek melioracy- onych oraz dla umożliwienia ludności korzystania z tych kredytów, które oparte są na obligacjach, wyno- szących w przybliżeniu sumie 60 milionów złotych. Najazie Państwowy Bank Rolny udzieli pożyczek z własnych funduszy, sprawa zaś przekazania meljo- racji jednemu ministerstwu jest przez Rząd rozwa- żana. W sprawie przyspieszenia parcelacji narazie nie więcej dokonano się nie da, przeprowadzanie zaś melioracji przed oddaniem ziemi na parcelację jest niemożliwe, gdyż zwiększyłoby znacznie koszty i trwa- łoby zbyt długo. Dalej minister oświadczył, że członko- wie Sejmu zarzucają rządowi przeprowadzanie dwa- stacji lasów oraz wyrwóz zbyt wielkiej ilości drzewa za granicę. Nie jest to prawda, gdyż w ostatnim roku ilość eksportowanego drzewa w porównaniu do lat poprzednich znacznie się zmniejszyła.

BRAKI W POLITYCE ZAGRANICZNEJ.

Mowa sen. Schreibera w komisji senackiej.

WARSZAWA, 1. 6. (tel. wł. „Chwila“). Na posiedzeniu senackiej komisji skarbowo- budżetowej w dyskusji nad budżetem mini- sterstwa spraw zagranicznych przemawiał i- mieniem Kłosa Żydowskiego sen. Schreiber wyrażając zadowolenie, że minister spraw za- granicznych nie ogranicza się jedynie do spraw dyplomacji, ale zajmuje się również sprawami ekonomicznymi, opieką nad obywa- łami polskimi zagranicą i imigracją. Nie- stety sam minister w tych kierunkach wyka- zuje zamożność i zainteresowania. Nie ma się wrażenia, iż minister spraw zagra- nicznych zdaje sobie sprawę ze ścisłego zwiaz- ku jaki istnieje między polityką zagraniczną każdego państwa a jego sprawami ekonomicz- nymi. Dla stosunków panujących w Polsce jest rzeczą charakterystyczną, że minister spraw zagranicznych nie zasiada w Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów, skutkiem czego nie ma bezpośrednich wiadomości o po- ciągnięciach gospodarczych rządu. Minister nie interesuje się w dostatecznej mierze tem, co się dzieje na polu ekonomicznym w pań- stwie. Sprawy eksportowe, importowe, sprawy celne, są to problemy wywierające poważny wpływ na stosunki międzynarodowe a zaty- wia się je bez ingerencji ministra.

O ile chodzi o opiekę nad obywatelami polskimi zagranicą i nad emigracją musi się niestety odnieść wrażenie, że niektórzy polskie placówki zagraniczne nie stoją na wysokości swego zadania a często tu i ówdzie różniczku- je się nawet polskich obywateli wedle wyzna- nia lub narodowości. Mowca przytoczył dwa jaskrawe wypadki: I tak Konsulat polski w Buenos Aires po jednorocznym prawie zafa- łtawianiu pewnej sprawy i przeprowadzeniu licznej korespondencji z petentem, wydał orze- czenie, z którego najdotkliwiej wynika, że za- łatwiający urzędnik nie znał wcale ani aktów ani stanu sprawy. Drugi wypadek odnosi się do Konsulatu polskiego w Charkowie, gdzie obywatelowi polskiemu pragnącemu powrócić do Polski, na podstawie listnych i nieskontro-

BALLABAN - TEA
Specjalne mieszanki U. K. Teas London.

DEUTZ-motory
Diesla i gazowe
LWÓW, UL. ROMANOWICZA 1/C.

Oryginalne wina francuskie L. ROSENBERG-BORDEAUX
wyłączna sprzedaż u M. BAŁABANA, ul. Halicka 21, tel. 49-15.

Kupon Nr. 105.
„CHWILA“. Dział rozrywkowy.

Mowa pos. Dr. Reicha w dyskusji budżetowej na posiedzeniu Sejmu dnia 31. 5. 1928.

(Dokończenie).

Gehenna młodzieży żydowskiej.

A jakiz w dziedzinie szkolnictwa okazuje się stan rzeczy pod innymi względami? Sądzę że popelniam anachronizm, jeżeli tu przypomnę tę gehennę młodzieży żydowskiej, która błąkać się musi po obcych miastach i obcych krajach dlatego, ponieważ system „numerus clausus“, pretekstem dla małych sal wykładowych, zamyka przed nią własne uniwersytety. Jeżeli w preliminarzu wyznaczone są kwoty, mniejsze czy większe na wybudowanie gmachów dla różnych urzędów, to o ile przyczyną numerus clausus są tylko sale wykładowe dziwić się musimy, że nie wyznacza się bodaj minimalnej kwoty na rozszerzenie sal wykładowych, aby setki młodzieży nie musiały poza granicami państwa szukać przy-

tułku dla swego pragnienia. Padają oni często o ile nie mają dostatecznych funduszy, ażeby iść zagranicę ofiarą gnuśności, padają ofiarą rozmaitych aferzystów, padają ofiarą skłonności do lekkiego życia, z powodu tego, że nie mogą zaspokoić swojej żądzy nauki i pracy i są pozbawieni wszelkiej możności zarobkowania. A o ile znajdują łaskawą gościnę zagranicą, to tam oczywiście błądzą po świecie jakoby żywy znak zapytania, dlaczego i za co musieli opuścić własny kraj, dla kontynuowania studjów na obczyźnie. I są zarazem wyrzutem sumienia dla tych wszystkich, którzy, mając możność decydowania w tej mierze, nie stępieli zupełnie o to się nie troszcza.

Szkolnictwo.

O ile chodzi o szkolnictwo niższe i średnie, to niestety również nie zmienilo się wiele na lepsze. Szkolnictwo to posiada prawa publiczności z bardzo małymi wyjątkami, a całkiem prawie nie jest subsydiowane, wbrew przepisom Konstytucji, które wowią o możności pielęgnowania języka i kultury, wbrew duchowi tej Konstytucji, wbrew traktatowi o mniejszościach, który określa, nawet dokładnie formę tworzenia komitetów rodzicielskich i rozdziałów subsydiów i wbrew, powiedzmy także, duchowi enuncjacji i pewnych posunię-

Rządu Marszałka Piłsudskiego, który przez to, że utworzył placówkę handlową w Palestynie, gdzie odbudowuje się w całej pełni nie tylko ojczyzna, ale w pierwszym rzędzie kultura żydowska, dał do zrozumienia nie dwuznacznie, że ma zrozumienie dla tego wielkiego problemu, a zatem winien rozumieć także co znaczy odrodzenie kultury narodowej wszędzie gdzie naród ten się znajduje i winien rozumieć i popierać wysiłki w kierunku utrzymania własnego szkolnictwa.

Przeciw ograniczeniu kompetencji gmin żydowskich.

Jeżeli mówimy o kwestiach wchodzących w resort Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wspomniamy także z pewnem zadowoleniem, że odnośnie do gmin żydowskiej na skutek rozszerzenia dekretu Piłsudskiego nastąpiła demokratyzacja tych gmin, nie mniej jednak i na tym punkcie mamy cały szereg zastrzeżeń, albowiem domagamy się demokratyzacji w tej samej mierze, jak to ma miejsce odnośnie do wyborów do ciał ustawodawczych.

Następnie zastrzegamy się przeciw ograniczeniu kompetencji gmin żydowskich, przeciw odebraniu im wszelkich agend opieki społecznej i jeszcze bardziej przeciw skurczeniu znaczenia gmin żydowskich do instytucji czysto wyznaniowych, przez odbieranie im wszelkich prerogatyw narodowych. Zastrzeżenia te płyną z głębi naszego przekonania, że tylko gminy żydowskie mają i mogą urządzić życie wewnętrzne żydowskie, a operujemy się w tej mierze na znakomitych wzorach

z czasów historycznej Polski, gdzie właśnie sprawy wewnętrzne żydostwa załatwiała organizacja gminna, począwszy od kanałów i przykahałków, a kończąc na zjazdach czterech ziem. Nie rozumiemy, dlaczego w historycznej dawnej Polsce miałyby ludność żydowska być lepiej usytuowana w tym względzie, aniżeli żydostwo, żyjące dzisiaj w Polsce odrodzone.

Oczywiście, że odnośnie do gmin żydowskich rozmaici dygnitarze lokalni wykorzystują sytuację, że mają się odbyć niedługo wybory i pozwalają sobie za się tak wyrażać bując po dawnemu. Rozwiązują kanały, ustanawiają komisarzy rządowych dla gmin żydowskich, nie licząc się wcale z opinią ludności żydowskiej i tolerują ustanawianie komisji wyborczych, z pominięciem przepisu wskazującego, że w Komisjach wyborczych muszą być reprezentowane najważniejsze stronnictwa polityczne.

Stare tradycje galicyjskie.

(GŁOS. Placą wyborcze weksle).

Nie wiem, bo nie badałem ich kasowości i rachunkowości. Faktem jest, że przypominają stare tradycje galicyjskie starostów starogalicyskich. Na wszelkie nasze zale, wytoczone do władz centralnych, daje się nam odpowiedzieć, że czynią to wbrew ustawie i wbrew

prawu na własną rękę starostowie lokalni. Nie wiem, co mamy wybrać, czy dać wiary tym zapewnieniom i przypuścić, że starostowie ci, jakkolwiek nie mieli wyraźnej aprobaty, jednak działają w oświeczonym porozumieniu z organami naczelnyimi, albo bodaj w przeświadczeniu, że to widzą im bezkarnie, czy

też przypuścić, że władza centralna, która ubolewa nad tym stanem rzeczy, a która dawala niejednokrotnie dowód swej siły, jest tak słaba wobec jednego czy drugiego starosty prowincjonalnego, że instancja naczelna w Warszawie ubolewa, a starostowie dalej działają po swojemu.

Niektórzy dygnitarze starają się swoje manewry przystrajać w szaty pewnej ideologii, a pewien dygnitarz już całkiem wybitny, na moje zażalenie wskutek popelnienia pewnej nielegalności odnośnie do stronnictwa sjonistycznego dał mi odpowiedź, że Marszałek Piłsudski kazal łepić nacjonalizm. Nie chcemy rozważać, czy uchodzi pokrywanie nielegalności pewną ad hoc ideologią, pewni jesteśmy, że nigdy w tym kierunku nie nastąpiłoby żadne ideowe placet. Ale na wszelki wypadek sądzimy, że ci, którzy w ten sposób usprawiedliwiają popelniane przez siebie błędy, nie rozumieją, albo rozumieć niechca, że nasze poczucie narodowe nie jest bynajmniej identyczne z szowinizmem narodowosłowianym pewnych stronnictw w Polsce, czy poza Polską, które mają apetyty zaborcze na zewnątrz czy na wewnątrz i które swoje dogmaty partyjnicwa stawiają, jako ideal i ośrodek życia narodowego. Nasze poczucie narodowe, to jest tylko obudzona świadomość wspólnych interesów duchowych, wspólnych tradycji i nadziei z żydostwem całego świata. Nie jest to nacjonalizm, który szuka jakichkolwiek zdobyczy i trąfów wśród obcych nie jest to nacjonalizm, który wykracza poza granice zakreślone treścią wewnątrz duszy własnej, ale nacjonalizm, który chce pogłębiać tylko własną myśl narodową, a który wpałając w Żyda poczucie dumy narodowej i obywatelskiej wychowuje go na dumnego i godnego obywatela Państwa, wzmacnia w nim siłę moralną, zdolną oprzeć się wszelkim zakusom i haszyszom romantycznym bolszewickich rajów na ziemi i w ten sposób służy dobru ogółemu i dobru Państwa. (Głos: Pan sam się śmieje z tego, co Pan mówi). Może Pan się śmieje z tego, z czego Pan nierozumie. Jeżeli jednak ten czy ów dygnitarz i funkcjonariusz, tak samo jak tutaj nie jeden z Panów, nie chce rozumieć wielkości tej myśli cywilizacyjnej, to żądamy jednak od funkcjonariuszów państwowych, by liczyli się z realizmem życia, by rozumieli, że ten plebiscyt wyborczy, przy którym Żydzi dali masowo wyraz swoim przekonaniom, a przy którym okazało się, po której stronie jest, że tak powiem, rząd dusz żydowskich, winien być i dla nich pewnym miernikiem i powinni zrozumieć, że dziś obywatele żydowscy nie są więcej jakąś grupą pariasów, którym wystarczy, jeżeli się ich uważa także jako obywateli Państwa, że narodowość żydowska nie jest

Morska miejscowość kąpielowa Grado,

wyspa położona między Triestem a Wenecją, najpiękniejsza plaża Adria (7 km. długo). Eldorado dla spragnionych wypoczynku. Raj dla dzieci. 60 hoteli i pensjonatów, mieszkanie w 240 prywatnych domach i willach. Wiedeńska i francuska kuchnia. Mieszkanie wraz z wiktorem od Litrow 22— (około 11 zł) w górę. Prospektów, bliższych informacji udzielają i załatwiają paszporty bezpłatnie wszystkie oddziały biura podróży „ORBIS“, następnie dyrekcja miejscowości kuracyjnej oraz Zarząd hoteli w Grado.

„Alla Salute“ 66 Znany Dom Polski, - 60 pokoi

Całe utrzymanie od 80 do 40 Litrow dziennie. Wl. Dr. Orass.

U. K. TEAS LONDON

najlepsza herbata angielska w specjalnych blaszanych opakowaniach — poleca Karol Krupiński, ul. Akademicka 4, tel. 26-54.

Nr. 3
więcej
rzeń, że
leżli sw
ła całk
rzyła w
woli i p
ni do c
mieszku
solidarn
technie
żadnym
drzeć so

Za

Z-
postulał
ralną,
chcieli
ludzie
Jestem
które k
czyć na
a także
niejsze
swoje z

Nie
trwą u
mieszko
stawy,
nictwo
albo su
cała op
z repre
dząc w
przesad
ona wy
w tem
zastano
jącymi
stronnic
no okaz
śli, to
p. Maci
nad i
autonom
dowskie
wiedliw
ażebys
kazjach
pierało
przedew
i piekac
z roku

Ze
ze dla
bierzący
prosze
ustach,
przedew

Jak
nośnie d
mo o to
wynaleś
rajszych
ctwa rza
Prezesa
twierdze
mu, a s
również
nego, że
żyć dzie
jednym
jest neg
częściow
z jakim
jak chci
drażnic
ując ster
na chwila

Tak
tychozas
własnie
ręcz ta
stkie stro
jaw doda

więcej pstrokacizną różnych kultur i wierzeń, że jeżeli już przed wojną Żydzi odnaleźli swoje „ja” narodowe, to wojna wypłeniła całkowicie wszelkie naleciałości, wytworzyła w nich moc ducha, świadomość swej woli i przyszłości. Poczując się w całej pełni do obywatelstwa Państwa, w którym zamieszkują, jednak poczuwają się także do solidarności z Żydami całego świata, żyją technieniem nowego życia i tego technienia pod żadnym warunkiem i żadnym czynnikiem wydrzeć sobie nie pozwolą.

Zadamy autonomii kulturalnej.

Z tego punktu widzenia wysuwamy także postulat na dalszą metę — autonomię kulturalną, i sądzimy, że tylko krótkowidz będą chcieli to traktować jako utopię, a tylko zli ludzie będą chcieli to uważać jako herezję. Jestem przekonany, że stronnictwa lewicowe, które kroczą, a przynajmniej powinny kroczyć na czele wszelkich ruchów postępowych, a także stronnictwo które tutaj jest „najsilniejszym ugrupowaniem w Sejmie, okazało swoje zrozumienie dla tej koncepcji.

Niedawno rząd pruski wystąpił z inicjatywą urządzenia autonomii kulturalnej dla mniejszości polskiej, wystąpił z projektem ustawy, według którego między innymi szkolnictwo polskie ma być w całości utrzymywane albo subsydjonane przez państwo, a ustawa cała opracowana być winna w porozumieniu z reprezentantami ludności polskiej. Nie wchodząc w szerokość intencji tej inicjatywy i nie przesadzając, z jaką skrupulatnością będzie ona wykonana, konstatujemy, że objawia się w tem duch czasu, który przez wszystkich do zastanowienia się nad problemami, domagającymi się załatwienia. Jeżeli zaś sądzimy że stronnictwo tworzące centrum w Izbie powinno okazać specjalne zrozumienie dla tej myśli, to dlatego, że właśnie mąż z „Jedynki”, p. Mackiewicz w swojej broszurce „Kropka nad i!” daje wyraz swojemu przekonaniu, że autonomia narodowa dla społeczeństwa żydowskiego tu w Polsce jest wyrazem sprawiedliwości i racji stanu. Idzie za tem o to, ażeby stronnictwo całe przy odpowiednich okazjach swoją siłą i swoim autorytetem popierało wywody autora owej książki, a idzie przedewszystkiem o to, ażeby kwestje aktualne i piekące nie były odsuwane z dnia na dzień, z roku na rok.

Ze wszelkich stron zapewniają nas ciągle, że dla Żydów względnie dla ich zagadnień biorących ma się pewne zrozumienie, ale proszę Panów, nie wystarczy mieć słowa w ustach, trzeba mieć wolę w sercu, trzeba mieć przedewszystkiem odwagę czynu, a nade-

Jaki jest program polityczny Rządu?

Jaki jest program Rządu polityczny odnośnie do całego szeregu problemów? Nadarmo o to pytamy i nadarmo też staraliśmy się wynaleść odpowiedź na to pytanie we wczorajszych wywodach przedstawiciela stronnictwa rządowego, wielce czcigodnego Pana Prezesa Ślawka. „Wysuwa się stąd mimowoli twierdzenie, że Rząd nie ma żadnego programu, a słaba jest poczeka w tem, że i opozycja również nie ma żadnego programu pozytywnego, że jednym programem, jaki zdaje się być — ażeby dzisiaj wszystkie stronnictwa opozycyjne, jednym punktem w jakim występują, zgodnie, jest negacja do Rządu, do wszystkich, lub częściowych jego poczynań, ale niewiadomo z jakim konkretnym programem wystąpią i jak chcieliby załatwić wszystkie te drażliwe i drażniące kwestje, gdyby im dzisiaj udało się ująć ster w ręce i uzyskać większość nie tylko na chwilę w Sejmie, ale także i w rządzie.

Tak samo nie wypowiedział się Rząd dotychczas w sprawie ustroju, o której wczoraj właśnie pan Prozes Ślawek wspominał, że rzecz ta najbardziej elektryzować będzie wszystkie stronnictwa w Sejmie. Uważamy za ob-

wszystko świadomość, że usuwając krzywdy Żydów broni się praw i Konstytucji Rzeczypospolitej, a rozwijając podstawy prawne życia żydowskiego, rozwija się także postęp Polski”.

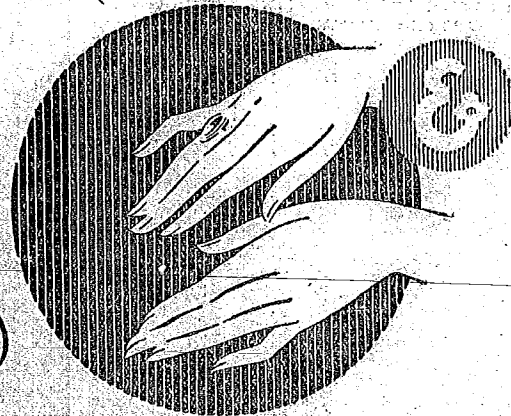
Zal mamy do Rządu, że kunktatorstwo uprawia na polu załatwiania tych wszystkich problemów i zapoznaje je konieczności, albo uznając je nie załatwiają, osłania wszystkie swoje plany zarówno co do spraw dalszych, jak bieżących — aureolą, milczenia.

ważenia Sejmu, że rozumie, iż dotychczas przynajmniej nie ma żadnej metody rządzenia, jak przyznanie suwerenności narodowi i rządnienie przy pomocy demokracji parlamentarnej. Toteż z pośród naszych sąsiadów, tylko sąsiad sowiecki, mówiąc wciąż o poszanowaniu woli ludu, rządzi bez reprezentacji ludu i rządzi dla narodu — bez narodu.

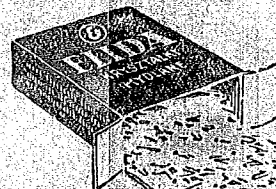
Pocięsalaczem jest, że Rząd wyrzeka się faszyzmu i chcemy wierzyć, że wczorajsze wywody pana Prezesa Ślawka, że nie będzie się, by użyć jego wyrażenia, „małpować form obcych”, nie oznaczają, iż chce się tu mieć — faszyzm śwołisty, aby zastąpić nim faszyzm z zewnątrz, lecz że naprawdę wierzy on w to, iż gdy faszyzm oznacza nową, niedemokratyczną metodę rządzenia, ustłowania sanacji wprowadzają nową moralność. Ale jak pozatem ma według opinii Rządu i stronnictw rządowych wyglądać przyszły ustrój, co do tego nie mamy nawet żadnych przypuszczeń i obawiamy się, że jeśli tylko stronnictwom sejmowym odda się decyzje w tej sprawie, jeśli rzuci się problem na szalę dawnych zakulisowych intryg i gier stronnictw, to będą chcieli w pierwszym rządzie korzystać z tej

reformy ustroju konstytucji ci, którzy nie wiedzą i rozumieć nie chcą, iż Konstytucja w samem pojęciu swoim jest antytezą przywilejów; iż pierwsze m podłożem pojęcia Konstytucji jest równość obywateli. I obawiamy się tej gry zakulisowej dlatego, ponieważ doświadczenie uczy nas, że wszystkie próby załatwiania tych spraw za kulisami sejmowymi odbijają się w pierwszym rzędzie na barkach mniejszości narodowych, a zwłaszcza na barkach mniejszości żydowskiej, z wiaszcza na barkach Konstytucji żydowskiej. Rzeczą Rządu będzie dlatego w sprawie tej wypowiedzieć swoje słowo stanowcze, zważać na to, by ludność żydowska, która zwątpiła swego czasu w możność naprawy stosunków z dawnego systemu, nie była zmuszona, później zwątpić w skuteczność systemu obecnego. Rzeczą Rządu będzie działać w ten sposób, by Żydzi, którzy i dziś pełnią wiernie swoje obowiązki, chcieli pełnić je podobnie, jak w Ameryce, Anglii i we Francji, z dużym zadowoleniem i radością, by byli związani także duchowo z zadaniami i wewnętrznymi instytucjami państwa, a dźiać się to może tylko wtedy, jeśli wytworzy się nastrój ogólnego zadowolenia, jeśli wszczepi się tę pełną świadomość, że się nigdy nie będzie odopchniętym od najświętszego ołtarza państwowego, od ołtarza pracy, do którego wszyscy obywatele winni być równie dopuszczeni, w przeświadczeniu, że stoły bogate czy biedne, ale dla wszystkich równie są zastawione.

Szan. Panowie! Na uroczystości onegdajszej ku czci Berka Joslewicza w Wilnie jeden z mówców oficjalnych, zdale mi się p. prof. Limanowski, mówił między innymi: „dzieje zrzadziły, że Polacy i Żydzi już od kilkuset lat zamieszkują jedną ziemię, dzieląc jej dolę i niedolę. Niesł. ty między tymi narodami stał dotąd jeszcze mur. Na chwilę tylko ten mur się zwał i wtedy dopiero Polacy widzą Żydów i odwrotnie. Chwila taka jest uczęszaniem wspólnego bohatera.



Liężne ręce mimo prania!



Każda Pani może obecnie sama pracować swą delikatną bielizną, jedwabie, pończochy, rzeczy wełniane i rekawiczki, bo delikatnie perfumowane Kryształki Mydlane Elida są równie czyste i łagodne, jak znane mydło Elida-Ideal.

ELIDA
KRYSZTAŁKI MYDLANE

wej

która u-
tóra da-
sily, jest
go staro-
uczelnia w
dalej dzia-

ię swoje
ej ideali-
wybitny,
wnia pew-
ctwa sjo-
Marszałek
Nie chce-
nie pewni jes-
e nastąpi-
szelki wy-
en sposób
ez siebie
ć niechca,
est bynaj-
narodowo-
olsce, czy
oborcze na
swoje dog-
ideal i oś-
czucie na-
wiadomość
wspólnych
alego świa-
szuka ja-
ród obcych
racza poza
trzą duszy
hece pogłę-
a który
narodowej
dumnego
znacznia w
ym wszelkim
ym bolsze-
posob służy
twa. (Głos
mówi). Mo-
Pan niero-
dygnitarz i
j nie jeden
ści tej myśli
k od funk-
czyli się z
ten plebis-
dali maso-
a przy któ-
jest, że tak
jest, że tak
winięnin być i
owinni żyć
wscy nie są
rym wystar-
k obywateli
ska nie jest

rado,
Wenecja, naj-
a). Eldorado
dla dzieci. —
w 240 przy-
ktem i francu-
o Li-
Prospektów,
latwiają pasz-
biura podró-
niejszości w
w Gado.
any Dom Pol-
t. — 60 pokoi.
ów dziennie.

Posłowie żydowscy do swoich wyborców!

Stosunki panujące w parlamentarnej reprezentacji żydowskiej nie budzą w nikim zadowolenia. Już to wszystko, co się za pośrednictwem sprawozdań prasy przedostało do publicznej wiadomości, wystarczy z pewnością każdemu do uzmysłowienia sobie, że Koło żydowskie, zamiast być granitową twierdzą obrony praw i interesów żydowskich, stało się raczej areną zaciętych a nie zawsze poważnych dysput i harców o charakterze częstokroć czysto osobistym.

Przykro jest o tem mówić — a jeszcze bardziej pisać, ale w sprawach życia publicznego nie wolno zbyt długo milczeć, jeśli się nie chce obarczać siebie odpowiedzialnością za zło niezawinionie, za bieg wypadków przez siebie nie spowodowany. Dlatego po zamknięciu sesji sejmowej uważamy za obowiązek nasz przedstawić wobec wyborców, w świetle prawdy stan rzeczy; który zwłaszcza z powodu swoich ostatnich incydentów w Kole odbił się niemiłym echem w prasie a co ważniejsze zacięły możliwości przykrych konsekwencyj nad losem polityki żydowskiej.

Żydzi!

Nie naszą, Waszych reprezentantów w Sejmie i Senacie, jest wina, że nie istnieje jeszcze dzisiaj jednolite, harmonijne i w zgodzie z sobą i w zgodzie z Waszą wolą pracujące Koło żydowskie. Myśmy pragnęli tego od pierwszej chwili i od pierwszego zetknięcia się na terenie Sejmu i Senatu staraliśmy się o urzeczywistnienie takiego Koła, nie pomni na smutne doświadczenia robione w poprzednim Sejmie, na nagonkę z powodu naszej próby wprowadzenia stosunków polsko-żydowskich na lepsze tory, nie pomni na osobiste zniewagi, na próbę pozbawienia nas prawa przeprowadzenia wyborów pod własnym żydowskim sztandarem, słowem na te wszystkie znane nam rzeczy, które razem wzięte wiązały się w jeden długi łańcuch planowo wyrządzonych żydowskim posłom naszej dzielnicy przykrości. Po ciężkiej kampanii wyborczej, której rozdziałem najcięższym może była walka przeciw narzucaniu nam bez pytania się kogokolwiek z tej dzielnicy idei bloku mniejszościowego, zgłosiliśmy na terenie sejmowym natychmiast nasz akces do jednolitego Koła żydowskiego, żądając jedynie, by w tem Kole stworzone zostały gwarancje, uniemożliwiające w sprawach zaszniczej wagi gwałcenie jednej grupy przez drugą, lub raczej — nie ma powodu tańc prawdy — gwałcenie całego Koła przez jednostkę, te właśnie, która w ciągu ostatnich lat pięciu złożyła dowody nie liczącej się żadnym skrupułami bezwzględności, o ile chodziło o przeprowadzenie jej woli.

Nie żądaliśmy bynajmniej, by ster Koła złożony został w nasze ręce, jakkolwiek wynik wyborów, wykazujący rację polityki przez nas prowadzonej, dawał nam ku temu prawo. Żądaliśmy jedynie, by nie odrywano nas od wszelkiego wpływu na działalność Koła i by pozwolono nam współpracować przez udzielenie nam jednego miejsca w prezydium Koła, które w tym celu miałyby się składać z kilku osób.

To nasze żądanie spotkało się z kategoryczną odmową naszych kolegów z Kongresówki z posłem p. Grünbaumem na czele. Na podstawie argumentu, że większość decyduje, żądano od nas rezygnacji z równorzędności miejsca w prezydium Koła i zgody na wybór jednego prezesa z pośród posłów Kongresówki.

Byliśmy, jesteśmy i będziemy zawsze gotowi wyrazić się przed zasadą respektowania woli większości, pod jednym atoli warunkiem, tym mianowicie, by ta większość była istotnie zawsze wynikiem swobodnego przekonania na podstawie życiwej wymiany zdań, a nie zespołem zorganizowanym na stałe w celu zgniecenia mniejszości. Naszym kolegom z

Kongresówki jednak ten postulat w stosunku do nas nie zdawał się godnym uwagi.

Od pierwszej chwili stanęli oni wobec nas jako odrębnie karnie zorganizowana grupa, tak że wszelkie dyskusje na pełnym Kole stały się tylko zbyteczną formalnością, gdyż wynik głosowania był zawsze za góry przesadzony. Nasza praca w Kole stała się dla naszych kolegów z Kongresówki tylko bezwartościowym ich obarczającym balastem.

Gdyby tu w grę wchodziło tylko urażenie naszej osobistej ambicji i lekceważenie osób, byłoby naszym obowiązkiem złożyć swą dumę w ofierze na ołtarzu sprawy publicznej i poddać się.

Wy jednak wiecie wyborcy żydowscy z Małopolski, że tak nie jest, że my posłowie z Małopolski w zasadniczych kwestiach polityki, a zwłaszcza taktyki politycznej i parlamentarnej różnimy się od naszych kolegów z Kongresówki. Od pięciu lat dzień każdy coraz silniej uwydatnia te różnice zasad. I zachodzi teraz pytanie, czy mieliśmy obowiązek — nie — czy mamy prawo te zasady polityki naszej poświęcić w zupełności i poddać się woli kolegów z Kongresówki a raczej — nie krzywdząc ich — woli jednego człowieka?

Nie uważamy się za uprawnionych — na to pytanie odpowiedzieć. Solidarność jest cenną rzeczą, ale solidarność mimo całej swej wartości nie jest celem samym dla siebie. Solidarność jest i może być środkiem do celu. Dlatego pytanie tamto łączy się z drugim ważniejszym: do jakiego celu doprowadzi nas solidarność bezwzględna i bez zastrzeżeń z obecnym kierownictwem Koła żydowskiego? Czy mamy naszych sił i energii dać użyć innym jako motoru dla tem prądszego zbliżenia się do tego celu, czyli też mielibyśmy raczej odpowiedniejszą dla nas rolę temperowania i miarkowania następstw polityki grupy posła Grünbauma?

GABINET NIEMIECKI W STADIUM TWORZENIA.

BERLIN, 25. 6. (PAT). Rokowania o utworzenie gabinetu Rzeszy znajdują się oficjalnie jeszcze w stadium prób w tworzeniu t. zw. koalicji. do której niemiecka, partia ludowa nie należała. Jest to jednak tylko pozorny stan, ponieważ w gruncie rzeczy poseł Herman Mueller rozpoczął pertraktacje o utworzenie pod swoim przewodnictwem t. zw. gabinetu osobistej, do którego reszta awersliby niemal ci wszyscy sami ministrowie, którzy przewodzili byli na przedstawicielach swoich stronnictw w gabinetach t. zw. oficjalnie wielkiej koalicji stronnictw.

BERLIN, 25. 6. (PAT). Na zapytanie posła Muellera, wystosowane do ministra Stresemanna, bawiącego na kuraacji, czy zgodziłby się wziąć udział w gabinetach koalicji weimarskiej w charakterze ministra fachowego, na dekadę Stresemann obszerne depesze oświadczył, że do gabinetu w którymby jego partja udziału nie brała wejść nie może.

SMIERĆ LOTNIKÓW.

POZNAN, 25. 6. (PAT). Pisma donoszą, że w sobotę popołudniu przez katastrofę samolot systemu Potez, którym leciał pilot plutonu przybyłski oraz kapitał — mechanik Wojciechowski. Mimo usiłowania wylądowania spadli lotnicy na drogę, przytem samolot rozbił się a obaj lotnicy ponieśli śmierć.

ECHA WYKRYCIA AFERY CELENEJ W SOŚNOWCU.

WARSZAWA, 25. 6. (AW). „Kurier Czerw.” donosi z Sosnowca, że w związku z wykryciem afery w urzędzie celnym w Sosnowcu, aresztowano i osadzono w więzieniu funkcjonariusza tego urzędu Banacha. Do zeznań aresztowanego zgłosił się jako młodzieńiec, przedstawiając się jako funkcjonariusz

Miejscowość Kąpielowa



„DOLINA SIARCZANA”
(Czechosłowacja) posiadając 8 źródeł termicznych i kąpiele mułowe, gwarantuje wyleczenie reumatyzmu, podagry i ischiasu.
GRAND HOTEL: 200 pokoiów. Nowocześnie prowadzony. Bieżąca ciepła i zimna woda. W innych DOMACH UZDROWISKOWYCH — wygodne mieszkanie z utrzymaniem od Kc. 45 wzwyż.
Załatwienie informacji: celnych; na miejscu. Blizszych informacji: urzędu: ZARZĄD UZDROWISKA TRENCZIANSKÉ TEPLICE — oraz we Lwowie: Redaktor Narcyz Süßermann, (Gazeta Poranna), 5754

Udzielenie odpowiedzi na te pytania pozostawiamy powołanym instancjom organizacji sjonistej, która desygnując nas jako swych kandydatów na obecną naszą stanowiska, przyjąć też będzie musiała odpowiedzialność za decyzje. Decyzje, która zapadnie przyjmujemy i do niej się dostosujemy. Zwracamy się jednak już dziś do ogółu naszych wyborców dlatego, gdyż wobec zaszytych zawikłań pragniemy usunąć zaskonę, za którą tworzy się polityka żydowska i działalność naszą, jako posłów całej ludności żydowskiej, poddać sąd całej ludności.

Chcemy solidarnego, jednolitego Koła żydowskiego!

Alę jeszcze więcej chcemy zdrowej, dobro całej ludności żydowskiej na oku mającej polityki żydowskiej.

Postać: Leon Reich, pos. Karol Eisenstein, pos. Dr. Maks Leser, pos. Dr. Henryk Rosmarin, sekretarz: Dawid Schreiber.

—o—

urzedu śledczego z doproszeniem, że mógłby ma być przetransportowany do więzienia w Warszawie, prosi więc żonę za jego pośrednictwem, aby wydała na jego rzecz nowy garnitur i pewną ilość gotówki. Banachowa spełniła prośbę męża. Po sprawdzeniu jednak w urzędzie śledczym okazało się, że padła ofiarą oszusta.

KATASTROFA KOLEJOWA.

WARSZAWA, 25. 6. (AW). Wczoraj w nocy około 1-szej w pobliżu stacji Lubiec na linii Sierpc - Lipno wydarzyła się katastrofa kolejowa. Wypadkowi uległ pociąg osobowy, zdążający do Lipna. Wskutek wykołowania wagonów zostało rannych 5 osób. Rannych po opatrzeniu przez lekarza kolejowego przewieziono do szpitala w Lipnie. Przerwa w ruchu trwała 7 godzin. Władze kolejowe i policja wdrożyły dochodzenia celem ustalenia przyczyny katastrofy.

KATASTROFA PODCZAS ŁADOWANIA NA POLACH ŁODOWYCH.

BERLIN, 25. 6. (PAT). Jak donosi prasa berlińska, Nobilgo uratował nie kapitan Hornberg, lecz dwaj inni szwedzcy oficerowie, lotnik Lundborg i Schyberg. Po powrocie Lundborga i Schyberga z generałem Nobilem, kapitan Hornberg podjął swój lot, by przewieźć dalszych członków ekspedycji Nobilgo. W czasie jednak lądowania na lodzie samolot jego przewrócił się i uległ rozbitciu. Lotnik na szczęście ocalał, jak o tem doniesli towarzysze generała Nobilgo z zapomnianego radia. Pomimo uratowania generała Nobilgo, znajduje się na liście katastrofy w dalszym ciągu sześćset rozbitków.

awji

czka

dr. Guzed paru a który oświadczenia Radi- zdrowia afery optymiz- liczyć z

W. naczona unistów i udziałem. 14 rady por- gornie- pomagano prowadze- takowano postano- ponowna stów Gór- wskiego i